Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku
Nr ...
CZYTELNIA PRASY

proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 201 (11 804) Białystok—Łomża— Suwałki, czwartek, 31 VIII 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 50 zł

W rocznicę podpisania porozumień sierpniowych

W Szczecinie odbywały się wczoraj uroczystości z okazji 9. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych. Przed pamiątkową tablicą znajdującą się u wejścia do szczecińskiej Stoczni im. Adolfa Warskiego — „Pamięci poległych w grudniu 1970 roku w imię solidarności klasy robotniczej" złożyło kwiaty około 200 pracowników stoczni —

Ciąg dalszy na str. 2

Uniewinnienie po 44 latach

30 bm. Sąd Najwyższy — po rozpatrzeniu rewizji nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego PRL w sprawie rehabilitacyjnej kierownictwa PSL, dotyczącej: **Stanisława Mierzwy, Karola Buczka, Mieczysława Kabata, Karola Starmacha** oraz **Jerzego Kunce,** skazanych na mocy dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa — **zmienił wyrok w całości i uniewinnił skazanych.**

Prokurator Generalny PRL w rewizji nadzwyczajnej wykazał, iż ocena materiałów dowodowych była rażąco wadliwa i nie uzasadniała uznania winnymi działaczy PSL w procesach z roku 1947, w których zostali skazani na

Ciąg dalszy na str. 2

Bezpieczna droga dziecka do szkoły

Tradycyjnie już od lat, w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego — 1 września, funkcjonariusze Służby Ruchu MO pełnić będą dyżury na najbardziej ruchliwych skrzyżowaniach i przejściach przez jezdnię. Chodzi o to aby dzieciom i młodzieży, a szczególnie pierwszoklasistom zapewnić bezpieczną drogę do szkoły i powrót do domu po lekcjach. Naszym najmłodszym milicjanci przypomną również podstawowe przepisy drogowe.

Liczne dyrekcje szkół w naszym regionie, w programie zajęć wrześniowych przewidziały także spotkania uczniów z funkcjonariuszami MO, połączone z prelekcjami, projekcjami filmów, konkursami, pokazami sprzętu jak radary, traffipaxy itp. W spotkaniach tych będą także uczestniczyć społeczni inspektorzy ruchu drogowego mający poszczególne szkoły pod opieką.

Podobne dyżury funkcjonariuszy MO pełnione będą także w poniedziałek, 4 września. (h)

Forum Młodych Parlamentarzystów

Z udziałem stukilkudziesięciu przedstawicieli parlamentów Europy, USA, Kanady, Parlamentu Europejskiego, Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy rozpoczęło się wczoraj w gmachu Sejmu Forum Młodych Parlamentarzystów.

Wśród zaproszonych gości marszałek Sejmu **Mikołaj Kozakiewicz** oraz marszałek Senatu **Andrzej Stelmachowski.**

Otwierając posiedzenie, przewodniczący obradom pos. **Janusz Szymański** stwierdził, że większość zgromadzonych na sali to ludzie urodzeni już po wojnie, synowie i córki byłych wrogów i sprzymierzeńców walczących ze sobą stron. Dziś — powiedział — jesteśmy partnerami we wspólnym dialogu. Będziemy dyskutować o przezwyciężeniu wciąż istniejących skutków wojny i o sprostaniu wyzwaniom współczesnego świata — w imię lepszej przyszłości Europy i państw, które reprezentujemy.

Pos. **Jan Rokita** mówiąc o obecnych przemianach w Europie wymienił 5 warunków rzeczywistego jej zjednoczenia. Są nimi, jak powiedział **ograniczanie obecności ob-**

Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Rady Ministrów

30 bm. pod przewodnictwem wicepremiera Ireneusza Sekuły obradowała Rada Ministrów.

Przyjęto uchwałę Rady Ministrów w sprawie zwiększenia środków na wynagrodzenia w sferze budżetowej od 1 stycznia do 30 września 1989 roku.

Uchwała stanowi akt wykonawczy do ustawy o kształtowaniu środków na wynagrodzenia w sferze budżetowej. Ustawa ta określiła mechanizm wiążący wynagrodzenia w sferze budżetowej — a

Ciąg dalszy na str. 2



Fragment deptaka w Erfurcie (NRD) gdzie jedynym środkiem komunikacji jest tramwaj, a najczęstszy obiekt zainteresowań polskich turystów, wczasowiczów i młodzieży z grup kolonijnych stanowi ciąg sklepów i zakładów usługowych. Wśród tych ostatnich niemałą popularnością cieszy się „absatz bar" (na zdjęciu na pierwszym planie), gdzie wpada się na kawę boso oddając na miejscu buty do naprawy. Nasz krajowy poziom usług szewskich gwarantuje, że stale poruszać się będziemy boso wyprzedzając niewątpliwie inicjatywy niemieckie.

Tekst i fot. ANDRZEJ POLAKOWSKI

Senat nie wniósł zastrzeżeń do prowizorium budżetowego

Ustawa nie poprawi ale i nie pogorszy sytuacji finansowej

Oświadczenia w 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej

Wczoraj o godz. 11.00 rozpoczęło się w Sali Kolumnowej naszego parlamentu szóste posiedzenie Senatu. Opublikowany wcześniej porządek dzienny obrad przewidywał tylko jeden punkt, tj. rozpatrzenie stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianach w wykonywaniu budżetu państwa w 1989 r. Na wstępie obrad przyjęto propozycję marszałka Senatu Andrzeja Stelmachowskiego dotyczącą uzupełnienia porządku obrad o sprawy związane z 50 rocznicą wybuchu II wojny światowej.

— Jest propozycja — powiedział marszałek — by Senat przyjął dwa oświadczenia: jedno odnoszące się bezpośrednio do wspomnianej rocznicy, drugie — w sprawie uczczenia pamięci żołnierzy i pracowników polskiego państwa podziemnego 1939—45. Wicemarszałek Senatu **Zofia Kuratowska** zaproponowała, by podjąć również sprawę zaproszenia do Polski generała **Stanisława Maczka.**

Następnie przewodniczący senackiej Komisji Spraw Zagranicznych sen. **Janusz Ziółkowski** przedstawił projekt oświadczenia Senatu nawiązującego do 50. rocznicy wybuchu wojny, zawarcia paktu Ribbentrop-Mołotow oraz wkroczenia Armii Radzieckiej na terytorium Polski 17 września 1939 r. Jak powiedział, z rocznicy Września płyną lekcje nie tylko dla Polski, ale także dla Europy i świata. Pierwsza z nich mówi o niezbywalnym prawie narodów do suwerennego bytu.

Do projektowanego oświadczenia nawiązali kolejni mówcy, proponując m.in. dokonanie w jego tekście różnych poprawek. Marszałek Stelmachowski zaproponował w

Ciąg dalszy na str. 2

Spotkania T. Mazowieckiego

WARSZAWA — 30 bm. prezes Rady Ministrów Tadeusz Mazowiecki przyjął premiera rządu krajowego Północnej Nadrenii-Westfalii, wiceprzewodniczącego SPD — Johannesa Rau'a.

Również wczoraj Tadeusz Mazowiecki przyjął ministra ds. Kombatantów w rządzie USA — Edwarda Derwińskiego.

Wokół umowy koalicyjnej

WARSZAWA — 30 bm. odbyło się robocze spotkanie sekretarzy NK ZSL Bogdana Królewskiego, CK SD Tadeusza Rymszewicza i KKW NSZZ „Solidarność" Jarosława Kaczyńskiego. Omówiono projekt umowy koalicyjnego współdziałania „Solidarności", ZSL i SD.

Moratorium strajkowe

WARSZAWA — 30 bm. podsekretarz stanu w Urzędzie Rady Ministrów Jacek Ambroziak przyjął delegację Federacji Zakładowych Organizacji Związkowych Pracowników Lasów Państwowych z przewodniczącym Krzysztofem Andrzejczykiem.

Przedstawiciele federacji, aby nie utrudniać premierowi Tadeuszowi Mazowieckiemu misji formowania rządu, wyrazili gotowość zawieszenia działalności komitetów strajkowych i przystąpienia do moratorium w sprawie akcji strajkowych i protestacyjnych.

Ustalono, że swoje propozycje i postulaty federacja przekaże nowemu szefowi resortu.

Z antynarkotykowej kampanii

BOGOTA — Władze kolumbijskie uwolniły co najmniej trzy czwarte z 10 797 osób, zatrzymanych podczas antynarkotykowej ofensywy, rozpoczętej 19 sierpnia br.

Podejrzani o związki z handlem narkotykami, przeciwko którym jednak nie uda się sformułować konkretnego oskarżenia, nie mogą być zatrzymywani dłużej, niż 7 dni.

Konferencja w sprawie Kambodży

PARYŻ — Paryska konferencja w sprawie Kambodży zawiesiła obrady i jej kolejne spotkanie odbędzie się za kilka miesięcy. Konferencja nie będzie „przerwana", lecz „zawieszona" — w tym okresie będą mogły się spotykać komisje robocze.

Genscher powraca do pracy

BONN — Zachodnioniemiecki minister Spraw Zagranicznych Hans-Dietrich Genscher powróci do pracy 11 września br. po lekkim zawale serca, który przeszedł 20 lipca.

Kaifu w USA

TOKIO — Premier Japonii Toshiki Kaifu wyruszył z Tokio w 12-dniową podróż zagraniczną, w czasie której odwiedzi Stany Zjednoczone, Meksyk i Kanadę. W rozmowach w Waszyngtonie premierowi towarzyszyć będzie minister Spraw Zagranicznych Nakayama, biorący obecnie udział w paryskiej konferencji nt Kambodży. Jest to pierwsza oficjalna podróż Toshiki Kaifu od momentu objęcia urzędu w dniu 9 sierpnia.

Menem gotów spotkać się z Thatcher

LONDYN — Prezydent Argentyny Carlos Menem deklaruje gotowość spotkania się z premierem W. Brytanii Margaret Thatcher w celu przeprowadzenia bezpośrednich rozmów „w Londynie, Argentynie, lub jakiejkolwiek innej części świata".

Kolejną serię brytyjsko-argentyńskich rozmów międzyrządowych przewidziano na 17 i 18 października w Madrycie, jednak planowany porządek dzienny rozmów nie obejmuje kwestii Falklandów-Malwinów.

(opr. nil)

wiadomości dnia

Bez strajku dyskusje toczą się opornie..

Szansa komunalnych?

Na szczęście nie odczuliśmy specjalnie wczorajszego protestu pracowników gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, którzy — realizując uchwałę Zarządu Krajowego swoich związków — domagali się rzetelnego rozpatrzenia ich żądań i postulatów zgłoszonych do władz centralnych (Ministerstwo Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa) już w czerwcu br. Toczące się przez kilka tygodni rozmowy nie przyniosły żadnych rezultatów — domagano się m.in. podwyższenia płac o 97 proc. Stąd wczorajsza akcja protestacyjna, do której przystąpili związkowcy w całym kraju, także i w naszym regionie. Ma być to ostrzeżenie, które — jeżeli również zostanie zlekceważone — poprzedzi generalną akcją strajkową; jej początek ma nastąpić 5 września br.

— Nasz ostatni protest, po-

za niektórymi środowiskami, gdzie częściowo wstrzymano transport, ograniczył się jedynie do wywieszenia flag i transparentów — mówi **Olga Bakunowicz,** przewodnicząca **Zarządu Wojewódzkiego Federacji ZZ Pracowników Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białymstoku.** Jeżeli jednak nasze żądania nadal będą lekceważone, w zapowiedzianym terminie przystąpimy do strajku generalnego. Przystąpimy do niego, mimo że zdajemy sobie sprawę z konsekwencji. Pracujemy wszak na rzecz tysięcy mieszkańców, rozumiemy też, że nowy rząd musi mieć czas na wyeliminowanie nie-

Ciąg dalszy na str. 2

Obchody Września 1939

Do Warszawy — miejsca międzynarodowych uroczystości związanych z 50. rocznicą wybuchu II wojny światowej, przybywają delegacje zagraniczne. W stolicy naszego kraju przebywa i prowadzi rozmowy wiceprzewodniczący SPD, premier Północnej Nadrenii i Westfalii z RFN **Johannes Rau.**

W związku z ogłoszonym 1 września Dniem Modlitw o Pokój w Warszawie przedstawicieli kościołów chrześcijańskich i wielkich religii w Polsce przebywa delegacja Rosyjskiego Kościoła prawosławnego z metropolitą Mińska i Białorusi **Filaretem,** przewodniczącym wydziału moskiewskiego patriarchatu ds. kontaktów z innymi kościołami oraz arcybiskupem sołnecznogorskim **Sergiuszem** na czele. Przybył ormiański patriarcha Cylicji **Jan Piotr XVIII Kasparian.**

Ciąg dalszy na str. 2



Jutro w Magazynie

OSIEM STRON, a w związku z tym szereg interesujących materiałów. Wśród nich:

⊡ KONDUKT... ⊡

— Ostatni akt dramatu „w pobliżu szosy M-17" — opatrzony przez autora — **SYLWERIUSZA DWORAKOWSKIEGO** — nadtytułem **WOŁYŃSKA BALLADA,** a dotyczący bestialskiego zamordowania **Anny i Wiktora W.**

⊡ KUP PAN PUSTAK! ⊡

Konflikt narastał powoli, apogeum osiągnął „w chwili, gdy wtrącili się obcy". Tak przynajmniej twierdzi naczelnik gminy. Gdzie leży prawda i sedno sporu o świetlicę i pustaki we wsi **Osmola,** stara się dociec **IRENA BIERNACKA**

⊡ NA BAŁTYCKIM SZLAKU ⊡

— **ZOFIA JADCZUK** była na Litwie, uczestniczyła w tworzeniu się **„ŻYWEGO ŁAŃCUCHA"** w rocznicę podpisania paktu Ribbentrop—Mołotow. Co dalej z Estonią, Łotwą i Litwą? — oto jest pytanie.

⊡ TAKA GMINA... ⊡

OLGA PACEWICZ dla odmiany spotkała w Stradunach — „na szlaku turystycznym gdzieś pomiędzy Ełkiem a Oleckiem" — **Macieja Karpuka,** instruktora kulturalno-oświatowego i... wysnuli razem kilka **REFLEKSJI O KULTURZE**

⊡ WYJĘCI Z CZASU ⊡

Ilu ich jest? Ponoć już co setny obywatel ziemskiego globu cierpi na schizofrenię. Indywidualne przypadki składają się na obraz tragedii ludzkich. Czy można im zapobiec, kiedy, jak i... gdzie prowadzić leczenie? Na te i podobne pytania próbuje odpowiedzieć **STANISŁAW FIEDOROWICZ.**

A poza tym: ✲ **50 LAT TEMU...** — refleksje generała **RUDOLFA DZIPANOWA** na temat przyczyn klęski wrześniowej i przebiegu kampanii w Polsce ✲ **Z TEKI HENRYKA WILKA** — tym razem zabytki Białegostoku ✲ **Z AUTOMATU ✲ WOKANDA — W KAŁUŻY KRWI ✲ MAGAZYNEK POD SOSNĄ** na pożegnanie **LATA Z GAZETĄ.**



Holenderski pejzaż w Świnoujściu.
CAF—Adam Urbanek

Dookoła portfela

Jak przełknąć te ceny?

We wtorek po południu w sklepie mięsnym przy ul. Kolejowej w Białymstoku była polędwica wołowa (6380), wołowina z kością w dwóch gatunkach (2690 — 1380), kaczki, kurczaki.

— Mięso zaczęło nam się już odkładać — stwierdziła zastępca kierowniczki, **Teresa Wasiluk** — wędlina idzie normalnie. Tego dnia rozeszła się w cztery godziny, do 11 nie zostało już nic.

Od wczoraj w białostockich i łomżyńskich sklepach (ten sam dostawca — OPPMs.) pojawiły się nowe ceny.

Wzrost jest ogromny. **Szynka gotowana** skoczyła z 6380 zł aż na 10.630 za kg. **baleron** z 5950 na 10 tys., **polędwica sopocka** kosztuje 15.630 (9560), **krakowska parzona** — 5000 (2750), **zwyczajna** — 2500 (1500). Bardzo zdrożało także mięso. Za kg **schabu** trzeba już płacić 7260, a jeszcze wczoraj był po 4810, za **wołowinę miękką** — 5250 (3440), **boczek** wzrósł z 1300 do 2160. Jak przełknąć te ceny?

Ciąg dalszy na str. 2

Zboże oddane, pieniędzy nie ma

Ludzie mówią: *Skandal w biały dzień*

Pan K. (nazwisko do wiadomości redakcji) nigdy nigdzie nie chodził za swoim. Nie lubi żebraniny. Ale tym razem to już zdenerwował się. 15 sierpnia oddał około 3 ton owsa w kolneńskim spichlerzu. Do tej pory nie otrzymał nawet złotówki.

— Nawet dwa tygodnie temu wartość tych pieniędzy była inna niż dziś. Zaczyna się rok szkolny, żona chce kupić dzieciom wyprawki do szkoły i nie ma za co. A przecież dziś głupi tornister jest wart tyle co kwintal owsa. Nie opłaciłem eskaerowi za zbiór zboża, bo nie mam czym. Tam mi odsetki liczą za nieopłacenie w terminie. Czy ja mogę liczyć tak samo. Przedsiębiorstwu Zbożowo-Młynarskiemu? Co ja dziś kupię za te pieniądze?

Tylko za panem K. zamknęły się drzwi — otworzyła je cała delegacja rolników. Problem ten sam.

— To skandal! Brać zboże jest komu, a płacić — nie ma. Przedsiębiorstwo nie musi zaciągać żadnych kredytów, obraca naszymi pieniędzmi. Kiedy je pokwitujemy przy kasie, może na kurę starczy...

Zastępca głównego księgowego **Banku Spółdzielczego w Łomży — Irena Mierwińska** twierdzi, że wszystko zależy od tego kiedy spłyną dokumenty z **Okręgowego Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskiego w Białymstoku.** To jednak nieraz trwa bardzo długo. Są i tacy rolnicy, którzy zdali zboże na początku sierpnia, a do dziś nie otrzymali należności. Dopiero w tych dniach przyszły dokumenty, kto się zgłasza — od razu otrzymuje wypłatę.

Z opiniami tymi nie zgadza się zastępca dyrektora Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego w Białymstoku — **Eliasz Białkozowicz:**

— Najpóźniej po upływie około dwóch tygodni rolnik powinien otrzymać pieniądze...

— Dwa tygodnie, przy dzisiejszej inflacji, to też długo...

— W przypadku, gdy rolnik domówi się z klasyfikatorem i nie zachodzi potrzeba

Ciąg dalszy na str. 2

Ekspresowa rozmówka

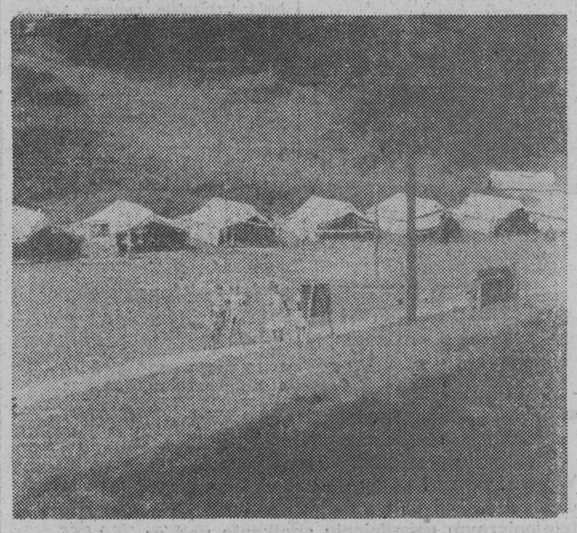
Nie znam takiej ceny

MISTRZ OLIMPIJSKI z Monachium, trzykrotny mistrz świata, czterokrotny mistrz Europy — sportowy życiorys **Zygmunta Smalcerza** stanowi obszerny rozdział historii podnoszenia ciężarów. Były mistrz i rekordzista świata, jak wielu wybitnych sportowców, nie rozstał się ze swą dyscypliną. Spotkaliśmy go w Centralnym Ośrodku Sportu w Giżycku, gdzie przebywa ze swoimi podopiecznymi — kadrą Polski do lat dwudziestu.

— W Giżycku jesteśmy już od 24 lipca. Wraz z **Jackiem Chruściewiczem,** trenerem AZS AWF Warszawa, ongiś także reprezentantem Polski, na zgrupowanie w Giżycku

Ciąg dalszy na str. 4

Było... minęło



Tylko dla dorosłych

DROGA REDAKCJO LzG

Pozdrawiam Was serdecznie i dziękuję za „Lato z Gazetą" ale nie potrafię pogodzić się z „logicznie myślącą", dlatego bardzo proszę o zamieszczenie mojego listu do niej.

Proszę Pani, nie jestem stałą czytelniczką „Gazety", ale od kiedy zaczęto drukować „Pamiętnik Marty" kupuję każdy numer. Mimo usilnych starań trudno dopatrzyć się w tym pornografii. Zapewniam Panią na przykładzie własnej rodziny, że nie tylko staruszkowie czytają „Gazetę", i nie tylko oni doszli do wniosku, że „Lato z Gazetą" podnosi jej atrakcyjność i poczytność. Z Pani listu wnioskuję, że ma Pani wielką ochotę na dofinansowywanie „Gazety". A jeśli zamieszczane zdjęcia budzą w Pani obrzydzenie to proszę stanąć nago przed lustrem. Czy rzeczywiście czuje Pani obrzydzenie? I proszę nie martwić się o młodzież, ona umie logicznie myśleć.

Mam jeszcze jedną prośbę, aby nie utożsamiała Pani swojej opinii o czwartej stronie „GW" z poglądami starych panien. Jestem jedną z nich, a mimo to nie jestem wyznawczynią pruderii czy drobnomieszczańskiej obłudy.

Na koniec życzę Pani dużo miłości.

SERDECZNIE POZDRAWIAM
BARBARA N.

(Nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże, w nocy miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna 16—18 st. C, minimalna 10—12 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, z kierunków północnych.

JUTRO — pochmurno, okresami deszcz, chłodniej.

IMIENINY: Ramony i Rajmunda.

(il)

PORA na UPIORA

NIE WIERZCIE, kiedy mówią wam, że pada — to nasze łzy leją się na podłogę, bo... Ledwie zagrzaliśmy miejsca, a już musimy się ulotnić — na zawsze.

Mamy dwa sposoby na przeniesienie się w inne wymiary nierzeczywistości. **Pierwszy:** ścisła dieta — spożycie ograniczamy do minimum (co w obecnych warunkach nie powinno być trudne), a jako środek dopingujący polecamy zanotowaną przez **Michała Szachowicza** legendę pt.:

JĘCZĄCY CHLEB

O O O Biednie żyła wieś Stryki, chociaż ludzie nie byli tutaj

Ciąg dalszy na str. 4

Dziennik Marty

Podczas tamtego wieczoru tworzyliśmy dwa ogniska euforycznej namiętności z tą różnicą, że wokół mnie zacieśnił się z kolei łańcuch moich adoratorów.

Dostrzegł to. Wśród krzykliwych otaczających nas głów spojrzeliśmy na siebie. Raz i drugi. Były to wymowne jednoznaczne spojrzenia Jego mówiło — wybrałem ciebie, chcę cię, a ty?

A ja drżałam cała i oblewałam się żarem namiętności i oddania.

Na spotkaniu autorskim odczytywał to swoje pisanie i prosił o uwagi. Wszystkie były wielbiąco pochlebne Nie rozumiałam tego co pisał Mówiłam mu o przeroście formy nad treścią. Publiczność mnie znokautowała.

W zimowy wieczór wyszłam do parku. Nie było wiatru. Śnieg cudownie skrzypiał pod nogami i nadawał otoczeniu

Ciąg dalszy na str. 4

Szansa komunalnych?

Ciąg dalszy ze str. 1

dorzeczności, jakich wiele trafia się w pracy komunalników.

Wciąż czujemy się jednak postawieni pod murem. Mizerne płace, brak odpowiedniego zaplecza technicznego, najbardziej potrzebnych materiałów instalacyjnych i budowlanych sprawiają, że rośnie ilość pretensji kierowanych pod naszym adresem.

A my coraz częściej jesteśmy bezsilni. Niskie płace przyczyniają się do ucieczki fachowców do innych firm. Dość powiedzieć, że w niektórych przedsiębiorstwach fluktuacja kadr sięga nawet pięćdziesięciu procent. Brak materiałów (w tym roku otrzymaliśmy zaledwie kilkanaście piecyków gazowych i ani jednej muszli ustępowej) ogranicza wykonywanie obowiązków do minimum. A mieszkańcy klną i narzekają. Rozumiemy ich i prosimy o wyrozumiałość.

Protestujemy — wbrew pozorom — nie tylko we własnym interesie. Jeżeli bowiem nic się nie zmieni w podejściu władz administracyjnych do przedsiębiorstw gospodarki komunalnej — kontynuowała przewodnicząca — będą one wegetować, a my wraz z nimi. Nasz protest ma więc wstrząsnąć decydentami. Póki nie jest za późno!

Decydenci jednak również bezradnie rozkładają ręce.

— Budżet miasta nie jest zawieszony w próżni — mówi wiceprezydent Białegostoku — **Jan Bielski.** Uchwalono go w lutym tego roku. Nikt wówczas nie przewidywał tak wielkiej inflacji. Nikt też nam jej nie refinansuje. Ratujemy się wprawdzie podnoszeniem dochodów — np. poprzez zwiększenie podatków od przedsiębiorstw, które biorąc poprawkę na inflację płacą więcej.

Obawiam się jednak, że przy końcu roku możemy stanąć przed groźbą niewypłacalności. Choćby dlatego, że chętnych do czerpania z miejskiej kasy jest wielu, ta zaś nie jest z gumy. Rozumiejąc więc racje komunalnych musimy brać pod uwagę potrzeby całego miasta.

Bez większego błędu można przyjąć, że racje i argumenty władz innych miast będą podobne.

W rozmowie z przedstawicielami sfrustrowanych komunalników słyszymy zapewnienia, że żaden z nich nie jest zainteresowany ogłaszaniem strajku Wszyscy twierdzą — są już zmęczeni protestami, czy jak tam jeszcze nazwać różne sposoby, których chwytają się pracownicy wielu branż, aby „dojść swego".

— My również wykazaliśmy wiele cierpliwości — raz jeszcze mówi Olga Bakunowicz. Przypomnę, że od czerwca toczyły się rozmowy z naszym branżowym ministerstwem. Spokojny ton był jednak lekceważony. Liczymy, że strajk wstrząśnie uśpionymi urzędnikami. Tak na marginesie **zastanawiamy się jednak — kto wywołuje w kraju modę na strajki? Urzędnicy, czy strajkujący? Warto bowiem zauważyć, że bez tej formy protestu dyskusje toczą się bardzo opornie. Dziwnym zaś trafem ogłoszenie strajku sprawia, że znajdują się pieniądze na podwyżki płac, możliwe jest też załatwienie innych postulatów. Czy nie można tego zrobić z zachowaniem spokoju? Kto odpowiada za taką sytuację?** — rada bym się dowiedzieć...

Tyle opinii związkowców. Ich protest — jak się zorientowaliśmy — budzi różne uczucia. Do ich pracy każdy z nas ma przecież wiele zastrzeżeń. Z punktu widzenia lokatorów i mieszkańców — niewątpliwie słusznych. Razi nas praca hydraulików, elektryków przychodzących naprawić zgłoszone usterki. Narzekamy na czystość ulic i osiedli, niesprawne kanalizacje — lista grzechów jest długa.

Z drugiej jednak strony rzeczywiście warto spróbować zrozumieć także ich racje. Fachowiec z wysokimi kwalifikacjami w Zarządzie Budynków Mieszkalnych zarabia np. — od lipca — około 300 złotych na godzinę. Jest to dość śmieszna suma. Nic dziwnego, że szuka pracy gdzieś indziej. W ZBM-ie zaś zatrudniają m.in. ludzi z.. nakazami pracy. Jaki jest pożytek z takiego „fachowca" nie trzeba tłumaczyć.

Protest komunalników trzeba więc traktować z najwyższą powagą. Tym bardziej, że — jak słusznie twierdzą — ich praca jest równie ważna jak obowiązki, które np. wykonuje lekarz. Zrozumiałe też jest, że wszystkich zaległości nie da się odrobić w kilka tygodni bądź miesięcy. Nie rozwiąże się ich jednak także poprzez chowanie głowy w piasek — metodę, która dotychczas stosuje Ministerstwo Budownictwa i prezydenci miast. Samo bezradne przyznanie się, że w budżetach brakuje pieniędzy nie załatwia przecież sprawy.

I na koniec jeszcze jedna uwaga. Trudno powiedzieć, czym skończyła się wczorajsza akcja protestacyjna — ogłoszeniem w dniu 5 września strajku generalnego, czy załatwieniem przynajmniej najrealniejszych postulatów zgłoszonych przez związkowców? Oby zdecydowano się na ostatnie rozwiązanie. Wówczas jednak chętnie dowiedzielibyśmy się dlaczego nie wystarczyły spokojne negocjacje? (g)

Giełda żywca i mięsa

W Stołecznych Zakładach Mięsnych na Żeraniu odbędzie się 6 września druga ogólnokrajowa giełda żywca i mięsa. Organizatorzy podobnie jak za pierwszym razem zapraszają sprzedających i kupujących do Warszawy na ulicę Annopol 3. Sprzedaż i zakup będą prowadzone po aktualnych cenach rynkowych według zasad licytacji. Mogą do niej przystępować zainteresowani ze wszystkich sektorów. Przypomnijmy, że podczas pierwszej giełdy, która odbyła się 23 bm. sprzedano ponad 5 tys. sztuk żywca oraz ok. 5 tys. ton mięsa.

Organizatorzy oczekują przede wszystkim dostawców, którzy mogą zaoferować co najmniej 50 sztuk żywca oraz większe partie mięsa. Oferty sprzedaży można zgłaszać w siedzibie „Pek-Polu" przy ul. Chocimskiej 28 w Warszawie do 5 września do godziny 15.00 — lub telexem pod nr 813398. Informacje o giełdzie można uzyskać pod numerami telefonów: 49-81-05 i 49-79-54 w Warszawie.

(PAP)

Senat nie wniósł zastrzeżeń

Ciąg dalszy ze str. 1

związku z tym, aby autorzy oświadczenia zredagowali go raz jeszcze, przygotowując w ten sposób tekst pod głosowanie Senatu.

Z kolei sen. **Stefan Bembiński** przedstawił projekt oświadczenia Senatu w sprawie uczczenia pamięci żołnierzy i pracowników polskiego państwa podziemnego. Oświadczenie to izba przyjęła po wprowadzeniu kilku poprawek. Senat Polski w pięćdziesięciolecie drugiej wojny światowej — stwierdza się w tym oświadczeniu — oddaje hołd żołnierzom i pracownikom polskiego państwa podziemnego, którzy oddali wszystkie swe siły, cierpieli i przelali krew — by Polska była wolna. W okresie powojennym wielu z nich poddanych było prześladowaniom ze strony narzuconego krajowi systemu, wielu z nich straciło życie. Prawda o tych czasach nie w pełni jest jeszcze odsłonięta i czeka na ujawnienie. Domagamy się — głosi oświadczenie — zadośćuczynienia, zarówno moralnego, jak i materialnego wobec tych, którym Polska tak wiele zawdzięcza.

Senat postanowił zaprosić do Polski gen. Stanisława Maczka i innych generałów — dowódców Polskich Sił Zbrojnych żyjących poza granicami naszego kraju.

Następny punkt obrad poświęcono sprawie ustawy o zmianach w wykonywaniu budżetu państwa w br. charakteryzując ten kolejny już projekt tzw. prowizorium budżetowego senator **Cezary Józefiak** podkreślił, iż ma on regulować wydatki państwa wynoszące ponad 8 bilionów zł do końca września br. Uznał, że ten projekt jest znacznie lepszy od przedstawianych poprzednio, ale i on nie naprawi zdewastowanego systemu finansowego państwa. **Ustawa** — powiedział— **nie może poprawić sytuacji finansowej państwa — ale, w obecnej wersji, jej nie pogarsza.** Za istotny uznał ten zapis ustawy, który stanowi, że deficyt budżetowy nie będzie się już powiększał przez emisję pieniądza. Przedstawił następnie projekt uchwały Senatu w tej sprawie **wnosząc o akceptację ustawy jako niezbędnej dla zapewnienia funkcjonowania sfery budżetowej i materialnej — do czasu oparcia ich na zdrowszych zasadach systemowych.**

W senackiej dyskusji nad tzw. prowizorium budżetowym — mimo deklarowanego przeświadczenia o potrzebie wprowadzenia takiego rozwiązania – senatorowie dali wyraz licznym zastrzeżeniom wobec uchwalonej przez Sejm ustawy. Stwierdzono m.in., że bazuje ona na poprzednim, krytykowanym systemie ekonomicznym i nie zawiera elementów mogących przyczynić się do uzdrowienia gospodarki. Stąd wnioski kierowane pod adresem rządu premiera **Tadeusza Mazowieckiego.** Jeden z nich dotyczył opracowania przez nowy gabinet zasad ekonomicznej działalności państwa oraz propozycji nowego budżetu. Zwrócono także uwagę na możliwość podjęcia doraźnych działań, których — jak stwierdzono w dyskusji — poprzedni rząd nie przedsięwziął, a które mogą przyczynić się do poprawy sytuacji budżetowej państwa. Chodzi m.in. o opracowanie podstaw prawnych sprzedaży części majątku państwowego, co stworzyłoby m.in. możliwość przekształcenia przedsiębiorstw państwowych w przedsiębiorstwa akcyjne. Stwierdzono także, w odniesieniu do omawianego tekstu ustawy i zawartego w nim załącznika, precyzującego wydatki z budżetu państwa, że nowy rząd powinien zastosować politykę znacznego ograniczenia tych wydatków m.in. na inwestycje centralne, administrację państwową oraz resorty MON i MSW.

Senat większością głosów przy 4 przeciw i 5 wstrzymujących się przyjął uchwałę o stanowisku w sprawie ustawy o zmianach w wykonywaniu budżetu państwa w 1989 r. Stwierdza się w niej m.in. iż po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 sierpnia br. ustawy o zmianach w wykonywaniu budżetu państwa w 1989 r. Senat postanawia zawiadomić prezydenta PRL o tym, że nie wnosi zastrzeżeń do tej ustawy.

Wolne wnioski, w których poruszono m.in. sprawy dotyczące sytuacji ekonomicznej służby zdrowia oraz realizacji przez rząd uchwały Senatu odnoszącej się do nierozwiązanych problemów rolnictwa stanowiły ostatni punkt 6 posiedzenia Senatu. Jego obrady zakończone zostały przed godz. 15.00. (PAP)

W SKRÓCIE

OŚWIADCZENIE KOMITETU OBYWATELSKIEGO

Komitet Obywatelski przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność" solidaryzuje się w pełni z więzionymi słowackimi bojownikami o prawa człowieka, sygnatariuszami Karty 77 Janem Czarnogorskim i Mirosławem Kusym.

Przebywają oni w areszcie śledczym od 14 sierpnia i zapowiada się postawienie ich przed sądem pod oszczerczym zarzutem „godzenia w interesy republiki".

Wyrażamy też pełną solidarność ze skazanymi za działalność obywatelską na dwa i pół roku więzienia czeskimi sygnatariuszami Karty 77 Stanisławem Devatym i Františkiem Starkiem. Chcemy wierzyć, że władze CSRS zaprzestaną polityki zwalczania ludzi korzystających z wolności obywatelskich środkami represji prawnych i pozaprawnych.

STARANIA O URUCHOMIENIE RADIA „SOLIDARNOŚĆ"

Komitet Organizacyjny Radia „Solidarność" Regionu „Mazowsze" prowadzi starania o uruchomienie lokalnej rozgłośni związkowej niezależnej od Komitetu do spraw Radia i Telewizji oraz samowystarczalnej finansowo. Warunkiem jej uruchomienia jest uzyskanie od resortu łączności przydziału odpowiedniego pasma częstotliwości fal, co jest niezbędne dla uniknięcia zakłóceń w obecnej emisji programów PRiTV. Inicjatorzy przedsięwzięcia postulują też zmianę przepisów zezwalających dotychczas na emisję wyłącznie Komitetowi do spraw Radia i Telewizji oraz krótkofalowcom.

Po uzyskaniu zgody na podjęcie działalności przez radiostację Regionu „Mazowsze", Komitet Organizacyjny przystąpi do budowy masztu nadawczego, wyposażania studia oraz kompletowania zespołu redakcyjnego przewidując, że prace tę potrwają ok. 2 miesięcy.

Docelowo planuje się czas nadawania programów przez całą dobę, natomiast w pierwszym okresie — ok. 4 godz. dziennie.

ŚMIERĆ 4 ROBOTNIKÓW NA BUDOWIE STADIONU

4 robotników poniosło śmierć w środę podczas prac renowacyjnych stadionu piłkarskiego w Palermo, który w przyszłym roku będzie jedną z aren piłkarskich Mistrzostw Świata we Włoszech.

Z relacji naocznych świadków wypadku wynika, że robotnicy ponieśli śmierć przygnieceni dużym metalowym elementem konstrukcyjnym, przenoszonym przez dźwig.

AUTOBUS W WĄWOZIE — 35 OFIAR

Co najmniej 35 osób poniosło śmierć a 5 zostało ciężko rannych w wyniku katastrofy autobusu, który po zjechaniu z drugi wpadł do wąwozu o głębokości ponad 150 metrów, w pobliżu miasteczka Shahpur, 200 km na północny-zachód od Islamabadu (Pakistan).

WARTO MIEĆ PRYWATNEGO DETEKTYWA

Pracownicy firmy „Gustaw-Securitas" ze Szczecina podjęli się ochrony nowo otwartego w Szczecinie Domu Towarowego „Multi", w którym sprzedaje się za waluty wymienialne (częściowo również za złotówki) towary pochodzenia zagranicznego. We wtorek do jednej z kas podszedł mężczyzna informując kasjerkę, iż jest to napad i żąda wydania pieniędzy. Kasjerka pieniędzy nie wydała — detektyw z firmy „Gustaw Securitas" zatrzymał niedoszłego sprawcę napadu którego przekazano milicji. Okazał się nim 35-letni Ryszard O., który wyjaśnił, iż żartował i ma taki właśnie sposób bycia...

(opr. nil)

Jak przełknąć te ceny?

Ciąg dalszy ze str. 1

Jest to już trzecia podwyżka w ciągu ostatnich czterech tygodni. Spowodowana została wzrostem cen skupu. W poniedziałek, 28 sierpnia, ruszyła ubojnia w Okręgowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Białymstoku. Za żywiec wieprzowy płacono od 1900 do 2 tys. Dla porównania 16 sierpnia (dane za „Życiem Gospodarczym") kilogram żywca (I kl.) w skupie kosztował średnio w kraju 1477 zł (o blisko 100 proc. więcej niż 31 lipca i o 216 proc. więcej niż na początku stycznia br.). Najwyższe ceny dochodziły tego dnia do 1700 zł a najniższa wyniosła 1300 zł. O skali podwyżek świadczą też notowania cen detalicznych. Schab z 7 sierpnia w kraju — 3840; najdrożej w Krakowie — 6 tys. najtaniej w Płocku — 2990. Wołowe bez kości średnio — 3052; najdroższe — 4530, najtańsze — 2240. Skok cen w stosunku do 31 lipca jest blisko czterokrotny. Rynek żywnościowy ogarnął żywioł. W urzędowych prognozach przewidywano podwyżki jedynie o kilkadziesiąt procent. Ten pułap miał właśnie zapewnić warunki do osiągnięcia równowagi na rynku detalicznym. Tymczasem sytuacja rozwija się w tempie przyprawiającym o zawrót głowy.

Kiedy przed tygodniem ełckie zakłady mięsne zaproponowały rolnikom ceny skupu żywca po 2200 — jedne z najwyższych w kraju — i wywindowały swoje wyroby wędliniarskie odpowiednio wysoko, określono to jako szok. Polędwicę sopocką np. skalkulowano na 15.560, szynkę — 10.500, kiełbasę krakowską — 10.850. Wydawało się, że takich cen rynek nie zdoła zaakceptować i producenci zostaną zmuszeni do wycofania się. Przecież są w końcu jakieś granice.

W pierwszych dniach po tej decyzji zainteresowanie handlowców wyrobami z Ełku rzeczywiście spadło. Białostockie zakłady sprzedawały taniej. Ta konkurencja jednakże długo się nie utrzymała. Jedynym pocieszeniem (o ile takie zdoła kogoś podnieść na duchu) może być to, że najdrożej i tak jest wciąż w Suwałkach.

Szef produkcji miejscowej PSS „Społem", **Augustyn Tylecki** zapowiadał, że już wkrótce mogą się pojawić w sklepach nieco tańsze wędliny i mięso, o ile w międzyczasie nie wzrosną ceny żywca. Masarnia społemowska ma uruchomić jeszcze w tym roku własną rzeźnię, rozgląda się też za tańszymi dostawcami. Z taką oferta wystąpiło już kilka PGR-ów. Do tej pory surowiec sprowadzano z Ełku, a więc dochodził koszt transportu. Chyba tędy prowadzi właśnie droga do urynkowienia. (az)

W rocznicę porozumień sierpniowych

Ciąg dalszy ze str. 1

przedstawicieli jej wszystkich wydziałów i komórek organizacyjnych, kierownictwa, stoczniowej młodzieży.

W południe przed tablicą odmówili modlitwę biskupi diecezji szczecińsko-kamieńskiej. Odbyła się również uroczystość organizowana przez Międzyzakładowy Komitet Organizacyjnych NSZZ „Solidarność" Regionu Pomorza Zachodniego, a także okolicznościowa msza, poświęcona rocznicy porozumień sierpniowych oraz 50. rocznicy Września 1939 roku. (PAP)

Uniewinnienie po 44 latach

Ciąg dalszy ze str. 1

kary od 6 do 15 lat pozbawienia wolności. W obowiązującej wówczas uchwale PSL nakreślone były kierunki ideologiczne i programowe działalności stronnictwa, które **jednoznacznie wskazywały na ich patriotyczny i demokratyczny charakter.** Z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika również, iż oskarżeni nie przechowywali i nie rozpowszechniali nielegalnych wydawnictw „WiN". Nie mógł być również uznany za słuszny zarzut polegający na usiłowaniu obalenia przemocą istniejącego ustroju i jego władzy. (PAP)

Sądzeni w Pradze Węgrzy — wrócili do domu

Prasa węgierska wiele miejsca poświęciła rozprawie w Pradze przeciwko dwóm Węgrom zatrzymanym 21 sierpnia podczas demonstracji w Pradze. Dzienniki oceniają przebieg rozprawy jako obiektywny. Piszą, że wraz z wydanym tam wyrokiem zakończył się strajk głodowy przed ambasadą CSRS w Budapeszcie, ale Związek Młodych Demokratów (FIDESZ) rozpoczął już w różnych punktach stolicy Węgier akcję zbierania pieniędzy na zapłacenie grzywien, które za T. Deutscha i G. Kerenyiego uiściła ambasada WRL w Pradze.

Obchody Września 1939

Ciąg dalszy ze str. 1

W Warszawie są obecni przedstawiciele Communita di Sant' Egidio (Wspólnoty Św. Idziego), którzy wraz z archidiecezją warszawską są organizatorami Dnia Modlitw o Pokój w Warszawie.

*

Polskie Radio i Telewizja nadadzą w swych programach I w dniach 31 bm. oraz 1 września bezpośrednie transmisje z obchodów 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Polskie Radio rozpocznie w czwartek o godz. 16.30 transmisję z inauguracji Międzynarodowego Dnia Modlitw o Pokój odbywającej się w Uniwersytecie Warszawskim, następnie (radio od 19.50, TV — od 20.00) przekazane zostaną bezpośrednie relacje z apelu poległych i uroczystej odprawy wart przez Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Tego samego dnia telewizja nada o godz. 21.00 relację ze spotkania na Uniwersytecie Warszawskim z okazji Międzynarodowego Dnia Modlitw o Pokój.

1 września od godz. 11.45 trwać będą transmisje radiowa i telewizyjna z manifestacji patriotycznej na Westerplatte, a później kilkakrotne relacje z przebiegu Międzynarodowego Dnia Modlitw o Pokój. Obchody te TV przekazywać będzie o godz. 15.55, 18.35 oraz 20.25, zaś radio — ok. godz. 16.00 oraz 19-ej. O godz. 21.15 rozpocznie się telewizyjna transmisja uroczystego koncertu z Teatru Wielkiego w Warszawie.

(PAP)

Posiedzenie Rady Ministrów

Ciąg dalszy ze str. 1

więc w takich dziedzinach, jak oświata i wychowanie, szkolnictwo wyższe, kultura i sztuka, ochrona zdrowia i opieka społeczna, administracja państwowa — z poziomem wynagrodzeń w sferze produkcji materialnej. Zgodnie z postanowieniami ustawy, w 1989 r. wysokość średniego wynagrodzenia w sferze budżetowej ma się kształtować na poziomie nie niższym niż 97 proc. średniego wynagrodzenia w sferze produkcji materialnej. W następstwie wydatnego wzrostu płac w sferze materialnej konieczne jest zwiększenie środków na podwyżki wynagrodzeń w sferze budżetowej.

Wyrównanie średniej płacy w sferze budżetowej za I półrocze br. nastąpi w formie jednorazowej wypłaty na początku września br.

Rada Ministrów wstępnie rozpatrzyła propozycję zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym, która m.in. umożliwiałaby rejestrację Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Zobowiązano właściwych ministrów do opracowania w trybie pilnym odpowiedniej redakcji nowych uregulowań prawnych.

Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie umożliwiające wprowadzenie w województwach olsztyńskim i poznańskim eksperymentów w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Rozwiązania te mają sprzyjać wzrostowi wydajności oraz zahamowaniu odpływu pracowników z budownictwa. (PAP)

Forum Młodych Parlamentarzystów

Ciąg dalszy ze str. 1

cych wojsk na terytoriach krajów europejskich, stopniowe otwieranie granic dla wymiany ludzi i informacji oraz swobodnego przepływu towarów i kapitału, tworzenie wspólnych instytucji międzynarodowych, zainteresowanie krajów rozwiniętych odbudową gospodarczą Europy Środkowej oraz nowe podejście do sprawy praw człowieka.

Przedstawicielka Rady Europy **Carmen Cardeira** nawiązując do rocznicy wybuchu II wojny światowej, podkreśliła jej znaczenie dla współczesnego życia w Europie. Młodzi przedstawiciele Rady pragną przyszłości pokojowej, dostatniej i mają świadomość, że jej kształtowanie zależy także od nich.

Przedstawiciel Rady Najwyższej ZSRR **Jazgieldi Gundogdijew** podkreślił, że nie ma w Europie ani jednego państwa, które nie byłoby dotknięte w wyniku II wojny światowej. Dlatego wszyscy Europejczycy muszą troszczyć się, aby taka tragedia nie powtórzyła się. Są możliwości przełamywania barier dzielących Europę. Możliwość utworzenia wspólnego europejskiego domu uwarunkowana jest przede wszystkim kontynuacją procesu helsińskiego.

Po plenarnej części rozpoczęły się obrady w dwóch grupach roboczych. Jedna z nich omawia perspektywy i możliwości powodzenia współpracy europejskiej, a druga rolę i możliwości parlamentów w tworzeniu odpowiednich warunków dla współpracy młodych ludzi. (PAP)

Kara więzienia dla matki-narkomanki

Sąd Okręgowy w Saminol (stan Floryda) skazał 23-letnią narkomankę Jennifer Johnson na 15 lat więzienia z zawieszeniem. Uznano ją winną tego, że przekazała dwojgu swych dzieci, w momencie ich narodzin, wykrytą wcześniej w jej krwi kokainę.

Sądzonej groziło 30 lat pozbawienia wolności, jednakże J. Johnson została zwolniona pod warunkiem, że przez 15 lat nie będzie zażywać narkotyków, zakończy cykl leczenia z narkomanii, który trwa 12—16 miesięcy. Będzie musiała także poddawać się regularnej kontroli na zażywanie narkotyków, zdobyć wykształcenie w zakresie szkoły średniej oraz spełnić wiele innych wymagań, przewidzianych w wyroku.

W sobotę zapraszamy do Augustowa

By nie płonęły lasy

Tegoroczne suche lato spowodowało duże zagrożenie pożarowe obszarów leśnych. Codziennie w ostępach leśnych odzywały się syreny wozów strażackich zdążających do pożarów. Strażacy nie mieli urlopów i tym bardziej czasu na akcje protestacyjne. Musieli gasić płonące lasy.

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Białymstoku jest administratorem terenów leśnych położonych na terenie trzech województw — białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Tereny te zajmują ponad 800 tys. hektarów. Zarząd prowadzi w nich gospodarkę hodowlaną i nasienną, ochronną i łowiecką. Jest poważnym dostawcą surowca drzewnego dla potrzeb gospodarki narodowej.

Ten wspólny majątek narodowy, zielone płuca kraju jest chroniony zarówno przez całą administrację leśną, jak również i straże pożarne. One to w sposób ciągły, szczególnie w ostatnim okresie, prowadzą kontrolę i nadzór nad przestrzeganiem bezpieczeństwa pożarowego przez zbieraczy runa leśnego oraz turystów.

Właśnie ludzie, przebywając w lasach, przyczyniają się przede wszystkim do powstania codziennie kilkunastu pożarów. Jakże częste są przypadki rozniecania i niegaszenia ognisk w miejscach niedozwolonych czy rozrzucania na ściółkę leśną niedopałków papierosów i zapałek. Inną przyczyną jest wyrzucanie przez okna pojazdów samochodowych i pociągów przejeżdżających przez lasy niedopałków papierosów a także palenie słomy po żniwach na polach bezpośrednio stykających się z lasami. Zdarzały się również przypadki umyślnego podpalania lasów, np. w okolicach Czeremchy, Plosek i zalewu wodnego w Czarnej Białostockiej.

W nadleśnictwach, których tereny są szczególnie często nawiedzane pożarami, utworzone zostały Zakładowe Ochotnicze Straże Pożarne i Pogotowia Przeciwpożarowe wyłącznie o profilu leśnym. Odbiciem i sprawdzianem ich wyszkolenia są organizowane corocznie Zawody Sportowo-Pożarnicze Leśnych Straży Pożarnych.

Polska jest drugim, po Związku Radzieckim, krajem na świecie w którym sport pożarniczy został uznany za pełnoprawną dyscyplinę sportową. Organizatorem Mistrzostw w Sporcie Pożarniczym jest Komenda Straży Pożarnych.

Na początku lat osiemdziesiątych zaczęto organizować również zawody pomiędzy jednostkami pożarniczymi poszczególnych Zarządów Lasów Państwowych. Również w roku bieżącym rozegrane zostaną IV Krajowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Leśnych Straży Pożarnych. Terenem zmagań leśników-pożarników będzie **Stadion Miejski w Augustowie, na którym 2 września 1989 r. o godz. 9** wystartują najlepsze leśne straże pożarne z całego kraju.

Organizatorem IV Krajowych Zawodów jest Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Białymstoku. Główną nagrodą jest Puchar Przechodni i nagroda Naczelnego Dyrektora Lasów Państwowych.

Zawody zostaną rozegrane w następujących konkurencjach: sztafeta pożarnicza 7x50 m; leśny techniczny tor przeszkód; pożarnicze ćwiczenia bojowe.

Nasz region będą reprezentowały — **Nadleśnictwo Drygały i Nadleśnictwo Płaska.**

Zapraszając na stadion miejski w Augustowie prosimy o gorący doping.

HENRYK BUŁAWSKI

Powstają Kluby Porozumienia Obywatelskiego

Na posiedzeniu Prezydium WK SD w **Suwałkach,** z udziałem aktywu Stronnictwa, wyrażono oburzenie co do części treści Stanowiska XIV Plenum KC PZPR jako niezgodnego z dotychczasowym systemem funkcjonowania współpracy między partyjnej. Uczestnicy obrad udzielili szerokiego poparcia działaniom podejmowanym przez Prezydium CK i Klubu Poselskiego SD w ramach nowej koalicji parlamentarnej jako stwarzającej większe szanse realizacji programu nakreślonego przez XIV Kongres Stronnictwa. W przypadku, gdyby utrudniało to wcielanie wspomnianego programu, należy przewidzieć możliwość wyjścia z koalicji.

Wobec istniejącej sytuacji kryzysowej, uznano za niezbędne, w interesie narodu i państwa: likwidację pośrednich struktur gospodarczych służących jedynie podwyższaniu ceny gotowych produktów, rozbicie monopolu prasowego i innych środków masowego przekazu, ujednolicenie systemu podatkowego, poparcie wszystkich form aktywności gospodarczej, podjęcie odpowiednich działań w celu szybkiego rozwiązania wszystkich problemów sfery budżetowej.

W przyjętym dokumencie czytamy m.in. „Realizację naszych zamierzeń zapewni zgodne działanie wszystkich sił postępowych, nie wyłączając zdrowych struktur PZPR". Prezydium WK SD postanowiło także zainicjować **powołanie Klubów Porozumienia Obywatelskiego jako form pracy wszystkich sił postępowych w kraju.** Jednocześnie zaprosiło do współpracy przedstawicieli ugrupowań politycznych i społecznych, które dostrzegają konieczność podjęcia natychmiastowych działań w celu ustabilizowania sytuacji bytowej i politycznej naszego narodu.

Nie 1000 ale 100 zł

Redakcja „Krajobrazów" przeprasza PT Czytelników za błąd popełniony w nr 36 (458). **Nowa cena „Krajobrazów" wynosić będzie oczywiście 100 zł, a nie 1000 zł jak wydrukowano.** Chochlik drukarski zrobił wyjątkowo złośliwy dowcip, z którym żaden kawał primaaprilisowy równać się nie może. Jeszcze raz przepraszamy.

Redakcja tygodnika „KRAJOBRAZY"

Ludzie mówią: *skandal w biały dzień*

Ciąg dalszy ze str. 1

kierowania zboża do analizy — pieniądze może inkasować praktycznie nazajutrz.

— Ale są i tacy, którzy czekają na wypłaty od lipca.

— Niemożliwe.

— Rolnicy otrzymali od was stosowne dokumenty, ale nie ma ich bank, więc nie może wypłacić należności.

— To także jest niemożliwe, bo bank powinien szybciej otrzymać kwity niż rolnik. Więc jeśli rolnik je ma, to musi mieć je także bank.

— Skąd więc skargi rolników?

— Dotyczą zapewne samych kwot za dostarczone zboże. W lipcu była inna cena, od 11 sierpnia jest inna. Rolnicy więc pytają: dlaczego mają tracić. Pragnę wyjaśnić, że pomimo ogromnych kosztów tej operacji, sięgającej 300—400 mln zł, co dla przedsiębiorstwa nie jest sumą nie liczącą się — podjęliśmy decyzję o wyrównaniu wypłat wszystkim rolnikom. Tak więc i ci którzy dostarczyli zboże w lipcu i sierpniu — w sumie otrzymają tyle samo.

Gdzie leży prawda — trudno ustalić. Dyrektor Białkozowicz twierdzi, że przypadki długiego oczekiwania na wypłatę — jeśli w ogóle są — to występują sporadycznie. Prosi tych rolników o kontakt **(tel. 51-20-70, Białystok)** ale ilość przyjmowanych w tej sprawie interwencji w redakcji nie pozwala na wnioskowanie o tym, że są to przypadki jednostkowe.

Zresztą — nawet gdyby tak było, to rolnikowi nie można odmówić słuszności w dochodzeniu swoich praw. Bez łaski oddał zboże, bez żadnej łaski należą mu się pieniądze. Co go może obchodzić, że gdzieś tam jakiś urzędnik „zapomniał" wysłać kwity...

(kłos)

Doniesienia agencyjne

PUCHAR POLSKI

W środę rozegrano kolejne spotkania 1/16 piłkarskiego Pucharu Polski:

Polonia Bytom — Wisła Kraków 0:2, Radomiak Radom — ŁKS Łódź 1:2, Unia Tarnów — Szombierki Bytom 1:4, Mieszko Gniezno — Śląsk Wrocław 2:1, Górnik Knurów — GKS Katowice 1:4, Stilon Gorzów — Ruch Chorzów 0:2, Florian Wrocław — Pogoń Szczecin 2:5, Lublinianka Lublin — Stal Mielec 2:3, Wisła Puławy — Widzew Łódź 0:1, Stal Stalowa Wola — Legia Warszawa 0:1, Arka Gdynia — Górnik Wałbrzych 2:1, Chemik Police — GKS Jastrzębie 4:1. Mecz Stomil Olsztyn — Lech Poznań — prawdopodobnie 6.09.br.

22,18 M W PCHNIĘCIU KULĄ

W środę późnym wieczorem podczas międzynarodowego mityngu lekkoatletycznego w Bernie, padło wiele bardzo dobrych wyników. Brązowy medalista z Seulu w pchnięciu kulą — Szwajcar **Werner Guenthoer** wyrównał najlepszy tegoroczny wynik na świecie — 22,18 m, gdyż takim samym w tym roku legitymuje się Amerykanin **Randy Barnes**. Barnes został jednak pokonany w Bernie, zajął drugie miejsce — 21,28 m.

SZOSAMI OSTROWSKIMI

Już po raz szósty w województwie ostrołęckim odbył się wyścig kolarski „Dookoła Ziemi Ostrowsko-Mazowieckiej". Na starcie czteroetapowej imprezy stanęło 80 juniorów i młodzików z całego kraju.

W klasyfikacji młodzików zwyciężył **Paweł Niedzwiedzki** (Sarmata Warszawa). Drugą lokatę zajął **Mariusz Chrobot** (Zryw Bielsk Podlaski), a trzecią — **Arkadiusz Machnowski** (Spółdzielca Lublin).

DOBRE MIEJSCE POLSKICH ŻEGLARZY

W hiszpańskiej miejscowości Alicante zakończyły się Żeglarskie Mistrzostwa Świata Juniorów w klasie 470. Przyniosły one zwycięstwo Włochom, braciom Ivaldi, ale bardzo dobrze wśród 50 załóg z 9 państw spisali się reprezentanci Polski, żeglarze z Bazy Mrągowo — **Tomasz Flisiak i Grzegorz Baranowski**, którzy sklasyfikowani zostali na 6 miejscu. Fachowcy oceniają to miejsce jako sukces, bowiem mistrzostwa rozegrane zostały w bardzo trudnych i specyficznych warunkach pogodowych, do jakich nie są przyzwyczajeni nasi młodzi zawodnicy.

W czasie mistrzostw odbyło się pięć biegów, a w jednym z nich polska załoga zajęła drugie miejsce.

(opr. nil)

TOTO LOTEK

EXPRESS LOTEK
9—15—26—33—40

SUPER LOTEK
5—8—10—16—29—45—49

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

DYREKCJA OKRĘGOWA PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM „AGROMA" w Czarnej Białostockiej

BARDZO PILNIE ZATRUDNI

- Z-cę Dyrektora ds. techniczno-administracyjnych Pożądane wykształcenie wyższe techniczne oraz znajomość problematyki inwestycyjnej.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia osobiście w siedzibie Dyrekcji w Czarnej Białostockiej po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu spotkania pod nr 754-955.

Z chwilą zatrudnienia Dyrekcja zapewnia spółdzielcze mieszkanie rodzinne oraz samochód do celów służbowych z możliwością wykorzystania do celów prywatnych.

k 4631-1

K A M B E T
ZAKŁAD PRODUKCJI ELEMENTÓW KAMIENIARSKO-BETONIARSKICH
OFERUJE:

— płytki lastrico o wym. 25×25×2,5 cm; 25×12,5 ×2,5 cm,
— podokienniki,
— okładziny schodów.

Dobór frakcji oraz koloru grysu do uzgodnienia. Gwarantujemy konkurencyjne ceny, wysoką jakość wyrobów, szybką obsługę.

ZAPRASZAMY!

Kupiski Stare 164, tel. dom. Łomża 35-00, 23-14.

g 5725-1

WPHW PRZEKAŻE W AGENCJĘ

— Klubokawiarnię w D.H. „Finezja" w Białymstoku przy ul. M.C. Skłodowskiej 16.

Szczegółowych informacji udziela Dział Organizacji Handlu WPHW Aleja 1-ga Maja 13/1, pokój Nr 6, tel. 357-04 w. 247, 254.

k 4634-1

„HOKOMEX" prowadzi sprzedaż części zamiennych do samochodów VW, Passat, Audi 80 i innych, oraz materiałów elektroinstalacyjnych. Białystok Osiedle Zielone Wzgórza, ul. Słonecznikowa 25 (8—16). k 4633-0

SPÓŁKA zatrudni rencistów do lekkiej pracy mechanicznej tel. 293-38. Sprzedamy tarcicę liściastą. k 4632-1

ZATRUDNIĘ tynkarzy, posadzkarzy, pomocników. Żabia 10 m 7. g 5716-1

ODSTĄPIĘ pokoik dla początkującej uczennicy. Smiała 10 (od Plażowej). g 5714-1

DOM, działkę uzbrojoną — sprzedam. Kol. Grabówka, Jałowcowa 3. g 5720-1

CIĄGNIK jumz-Białoruś — sprzedam. Henryk Zajko, Harasimowicze, poczta Różanystok. g 5718-1

WIDEOKAMARĄ „Panasonic" M5 — sprzedam. 210-26. g 5728-1

Serdeczne wyrazy współczucia

Witoldowi Zalewskiemu

z powodu zgonu

SIOSTRY

składają:

Dyrekcja, Związki Zawodowe, POP, Rada Pracownicza i pracownicy Przedsiębiorstwa Produkcji Elementów Budowlanych „Fadom" w Białymstoku

k 4641-1

Plenum KW PZPR w Białymstoku

Bez reform nie będzie nowoczesnej partii

Wczoraj zamieściliśmy relację z odbytego we wtorek, 29 bm. Plenum KW PZPR w Białymstoku. Poświęcone ono było miejscu, roli i przyszłości partii w nowym układzie politycznym. A oto dalsze wypowiedzi w dyskusji.

Odpowiadając na pytania o model partii i socjalizmu, sekretarz KZ w „Unitrze-Biazet" — **Waldemar Sołomianko** zaprezentował stanowisko białostockiego Dyskusyjnego Klubu Partyjnego (drukowaliśmy je w poniedziałkowej „GW"). Stwierdził, iż należy przyspieszyć zwołanie zjazdu, ale pod warunkiem jego należytego przygotowania. Co to oznacza? To między innymi, że zjazd winien być przygotowany oddolnie, w otwartej dyskusji i przy wyborze delegatów w podstawowych organizacjach. Taką potrzebę potwierdziła też sonda przeprowadzona w zakładzie wśród członków partii.

— To, jaka będzie partia — powiedział naczelny redaktor „Gazety Współczesnej" — **Anatol Wakuluk** — jest ważne nie tylko dla jej członków, ale dla całej lewicy i większości społeczeństwa. Świadczą o tym listy wpływające do redakcji. Dlatego należy przyspieszyć zjazd. Sytuacja jest poważna i aczkolwiek nie wynika z niej, że musimy rozdzierać szaty, to jednak dalsze trwanie w stagnacji może doprowadzić do rozkładu.

— Uważam — powiedział — że partia otrzymała szansę weryfikowania siebie. Jest sprawą oczywistą, że trzeba dostosować się do realiów i dążyć do przezwyciężenia kryzysu nie tylko politycznego, ale i gospodarczego. Stąd też trzeba uszanować apel Lecha Wałęsy i włączyć się aktywnie w ogólnonarodową przebudowę.

— Opowiadam się za zwołaniem dobrze przygotowanego zjazdu chociaż nie sądzę, aby trzymać się kadencyjności. Zjazd może odbywać się w różnych przedziałach czasu, w zależności od sytuacji. Jeśli zaś chodzi o przygotowanie się do niego, to moim zdaniem zachodzi konieczność zmodyfikowania zasad i praktyki działalności szczebla lokalnego, egzekutyw, aparatu partyjnego. Nasze programy muszą być akceptowane przez szeroką społeczność, a działania przekonywające. Dlatego tak ważne jest oparcie się w pracy partyjnej na wytrawnych ekspertach.

Mówca polemizował również z wystąpieniami i opiniami poddającymi krytyce linię X Plenum KC.

W następnych wypowiedziach — **Władysława Matowickiego i Szymona Wiluka** przewijał się natomiast nurt rozrachunkowy i krytyczny w stosunku do polityki władz centralnych. Twierdzili oni, że masy członkowskie były często zaskakiwane niezrozumiałymi dla nich decyzjami. Nic dziwnego, że czują się zawiedzione i zagubione. Jeśli chodzi o nazwę partii, jeden z mówców był za jej zmianą, a drugi za utrzymaniem dotychczasowej.

Zdaniem obu dyskutantów muszą ulec zmianie stosunki między kierownictwem, a masami członkowskimi. Szeregowi członkowie partii domagają się liczenia z ich opiniami i postulatami. Niezbędne jest szerokie pojęcie demokracji i równości.

W części polemiczny, w stosunku do powyższych wystąpień, był głos sekretarza KZ z Politechniki — **Edwarda Grygo.** Uznał on za niewskazane powracanie stale do przeszłości, rozdrapywanie ran, rozliczanie z błędów, gdy obok nich były także osiągnięcia. Wskazał na dialektykę i rzeczywistość, na przystosowanie się do zachodzących procesów, co nie oznacza wycofywania się ze wszystkich pozycji. Podstawowym celem partii powinno być dobro ojczyzny i narodu oraz te wartości socjalizmu, które są bliskie wszystkim ludziom. Nowa rzeczywistość wymaga zatem nowej jakości pracy aparatu partyjnego i świadomości podstawowych organizacji partyjnych.

Po wystąpieniu **Mikołaja Mirucia** i **Mikołaja Kusaczuka** zabrał głos wicewojewoda **Julian Ślarzyński.** Skupił on uwagę nie tyle na programie co na systemie działania partii, który by umocnił jej miejsce w kraju. Istotna uwaga odnosiła się nie tylko do rozpoznania bieżącej sytuacji, ale widzenia konsekwensji zachodzących procesów, tak aby nie zaskakiwały fakty tworzone przez opozycję. Na przykład już trzeba przygotować się do wyborów samorządów terytorialnych. Nie można czekać na wytyczne, lecz należy podejmować na miejscu właściwe działania. Aby były one skuteczne, niezbędna jest wydatna pomoc dla członków partii ze strony instancji i aktywu partyjnego.

Jako ostatni w dyskusji wystąpił sekretarz KW — **Mikołaj Kozak.** Odniósł się on do sprawy narodowości białoruskiej, podkreślając jej wkład w umacnianie dorobku PRL i godną postawę w wyborach do Sejmu i Senatu.

Nawiązując do problematyki partyjnej również opowiedział się za zwołaniem XI Zjazdu, który powinien być poprzedzony otwartą, szczerą i krytyczną dyskusją. Broniąc pryncypiów partyjnych — stwierdził — nie możemy jednak nie dostrzegać zmian, jakie zaszły w układzie politycznym. Trzeba nam porozumiewać się, szukać sojuszników, współpracować w szerokiej koalicji. Polityka jest grą kompromisów i winniśmy ją tak widzieć również w naszym województwie, widzieć i stosować dla rozwoju regionu i poprawy życia społeczeństwa.

Plenum przyjęło aż trzy stanowiska. Po raz pierwszy w historii białostocki Komitet Wojewódzki odniósł się do kwestii mniejszości narodowych zamieszkujących województwo. To stanowisko zamieszczamy poniżej.

Z kolei w stanowisku dotyczącym działalności PZPR w nowych warunkach społeczno-politycznych czytamy m.in.:

Komitet Wojewódzki PZPR, potwierdzając nieodwracalność procesów rozpoczętych uchwałami X Plenum KC, opowiada się za:

a) jak najszybszym zwołaniem XI Zjazdu Partii, którego jednym z zadań byłoby zatwierdzenie nowego programu i statutu partii,

b) uznanie dyskusji na posiedzeniu plenarnym KW PZPR jako pierwszej fazy kampanii przedzjazdowej — treści zawarte w wystąpieniach na tym Plenum uznać należy jako materiał pomocniczy dla: Egzekutywy KW w celu sformułowania tez przedzjazdowych.

Komitet Wojewódzki PZPR postanawia włączyć treści zawarte w stanowisku Białostockiego Otwartego Klubu Partyjnego w całości do dokumentów posiedzenia plenarnego.

Komitet Wojewódzki z uznaniem wita fakt powołania tego Klubu, zachęcając do uczestnictwa w jego pracach oraz tworzenia podobnych inicjatyw, które mogą stać się istotnym elementem kampanii przedzjazdowej.

KW opowiada się za tworzeniem, w oparciu o wieloletnie doświadczenia w naszym regionie, lokalnych koalicji w sprawach żywotnych dla danego terenu.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

W sobotnio-niedzielnym wydaniu „GW" opublikujemy natomiast opinię nt. najistotniejszych problemów społeczno-ekonomicznych.

POROZMAWIAJMY

Kilka dni temu wracałem z Siemiatycz do Bielska Podlaskiego. Na tych pięćdziesięciu kilometrach uniknąłem dwukrotnie wypadku — bez mojej winy. Najpierw w Dziadkowicach, jadący przede mną rowerzysta, skręcił nagle w lewo. Tylko dzięki temu, iż jechałem wolno i ostrożnie, zdołałem zatrzymać samochód, w przeciwnym razie — przejechałbym faceta na amen. Później w okolicach Knoryd jakiś pirat prowadzący ciężki samochód z przyczepą wjechał na moją połowę szosy, spychając mnie na pobocze, nad sam rów. Szczęściem nie było w tym miejscu drzewa.

PRZESTĘPCÓW DROGOWYCH, tych najgroźniejszych, nazywamy piratami. Trochę to romantyczne. Pirat napadający na statek zostawia jakąś szansę walki i obrony. Kierowca potężnej ciężarówki, atakujący z przeciwka lekki wóz, zostawia tylko — i to nie zawsze — szansę ucieczki. Może zmienić więc poetyczny przydomek „pirat" na bardziej dosadny?

trzeba być (za przeproszeniem) wielkim tępakiem, aby nie zdawać sobie z tego sprawy. Wystarczy przecie stanąć w jakimś miejscu w Białymstoku czy Łomży, aby zobaczyć — że tylko nieliczni kierowcy przestrzegają obowiązującą w mieście prędkość.

Można mieć za ten stan rzeczy pretensje do naszej milicji. Prawo o ruchu drogowym jest lekceważone i łamane ponieważ nie ma dowych. Czyżby przejechany obywatel, pokaleczone dziecko lub zabity staruszek nie wywoływali już większego wrażenia na sumieniach naszych sędziów, ławników, prokuratorów? Przecież tylko w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy tego roku wydarzyło się na Białostoczczyźnie 458 wypadków (wzrost o ok. 27 proc.), w których śmierć poniosło 58 osób.

A w ogóle — co my robimy, aby na szosach nie panowało prawo dżungli, moralność mocnych a głupich?

*

Rozmawiałem niedawno z mieszkańcem Paszkowszczyzny, wsi oddalonej od Bielska o 10 kilometrów. Pokonanie tej trasy autobusem zajmuje nie więcej niż dwadzieścia minut. Ale syn mojego rozmówcy z kolegą (obaj chodzą jeszcze do podstawówki) spóźnili się na ostatni autobus. Postanowili do domu iść, liczając na tzw. okazję (czytaj życzliwość kierowców przygodnych wozów). Niestety, przeliczyli się. Nikt się nie zatrzymał, choć minęły ich siedemdziesiąt cztery samochody (chłopcy byli skrupulatni), w tym... 24, w których siedzieli sami kierowcy.

— Syn mój z kolegą nie tonęli — powiada ojciec — ani nie płonęli żywcem, choć żar z nieba lał się niesamowity. Ale nie wyglądają też na zbirów, od których trzeba uciekać, gdzie pieprz rośnie. Więc: człowiek — to brzmi dumnie, czy okrutnie?

Nie chciałbym w tym pojedynczym wydarzeniu dopatrywać się znamion typowości. Ale nawet jako nietypowy wypadek jest ono sygnałem niepokojącym. Czy motoryzacja, kult i potrzeba szybkości oraz pośpiechu zabijają w nas do końca poczucie solidarności z drugim człowiekiem? Czy przytulne wnętrze limuzyny lub tylko szoferki w ciężarówce musi ograniczać nasz świat do malutkich ramek własnego bezpieczeństwa? Czy musi tworzyć zasadę: niech każdy sam sobie pomaga?

Czekam na listy w tej sprawie.

STANISŁAW FIEDOROWICZ

NA DRODZE...

Mówimy często o potrzebie kulturalnej jazdy. Jeśli przyjąć, że człowiek kulturalny to także — etyczny, agitacja za kulturą jazdy będzie słuszna i wskazana. Na szosie nie idzie bowiem o jakąś kulturę ogólnikową, lecz przede wszystkim o poczucie odpowiedzialności. A z tym bywa różnie. Jedni starają się jeździć tak, by uniknąć stłuczenia i nie trafić przed Temidę, drudzy — tak, żeby nie tylko sobie, ale także i innym nie uczynić krzywdy; nie zagrozić ich życiu i zdrowiu.

*

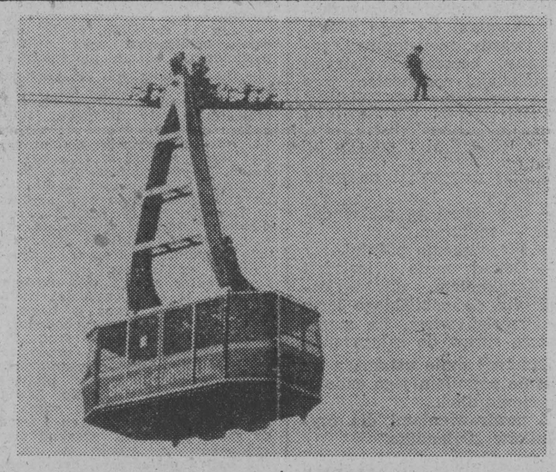
Szef białostockiej „drogówki" w wywiadzie dla „GW" stwiedził, iż „główną przyczyną wypadków jest nieprzestrzeganie przepisów przez pieszych. Także kierowcy powiadają, że ludzie chodzą po jezdniach jak przysłowiowe święte krowy. To prawda. Ale we wszystkich krajach na Zachodzie — które ponoć dla większości Polaków są wzorem — jest podobnie, albo jeszcze gorzej. W Paryżu czy Rzymie piesi pchają się wręcz pod koła samochodów. Jednak statystyka nie wskazuje, aby ginęło tam więcej pieszych niż u nas (w odpowiednim przeliczeniu). Dlaczego?

Kierowca trzymający lejce kilkudziesięciu i więcej koni mechanicznych musi stale mieć pełną świadomość, że porusza się ze znacznie większą prędkością niż pieszy; że znajduje się w metalowym pojemniku ważącym często grubo ponad tonę. Zawsze taki wehikuł jest śmiertelnym niebezpieczeństwem dla dziecka czy człowieka starego i statecznego nadzoru i zdecydowanego ścigania winnych, nawet najdrobniejszych wykroczeń. Nie widziałem, aby w centrum Białegostoku milicjant ukarał kierowcę-chuligana, który szarżując po ulicy osiemdziesiątką, rozpędza przechodniów na pasach.

Angielski socjolog, prof. Wilett, twierdzi, iż na trzech przestępców drogowych — jeden to zdeklarowany przestępca w ogóle. Profesor łączy zachowanie się człowieka na szosie z jego usposobieniem, z predyspozycjami psychicznymi i charakterem.

Ten punkt widzenia mnie przekonuje. Jeśli np. taki drań świadomie łamie przepisy, stwarzając zagrożenie na drogach dla życia ludzi, to przecież z takim samym przekonaniem może on ukraść, obrabować, zamordować, zgwałcić, złożyć fałszywe zeznanie i popełnić każde inne świństwo. Bowiem prawo jest jedno i jeśli się go nie przetrzega w jednym przypadku, to nie ma żadnej pewności, że inaczej będzie w innej sytuacji życiowej.

Zmuszony tu także jestem wrzucić kamyczek na podwórko wymiaru sprawiedliwości. Pobłażliwie traktuje potencjalnych morderców drogo-



Listy DO REDAKCJI

Na stacji...

Do napisania tego listu skłonił mnie systematycznie powtarzający się bałagan na stacji PKP w Bielsku Podlaskim. Irytuje zwłaszcza fakt skandalicznego utrzymania peronów, czego absolutnie nie usprawiedliwia nawet budowa dworca, a właściwie jej zastój. Do tej pory nikt nie pofatygował się do ułożenia choćby prowizorycznej — utwardzonej nawierzchni drogi prowadzącej do wyjścia na miasto. Ludzie dosłownie brną po kostki w piachu, albo w błocie.

Drugim skandalem jest sprzedaż biletów w baraczku, który pełni funkcję poczekalni. Przecież to urąga wszelkiej przyzwoitości. Zamiast trzech kas, czynna jest tylko jedna. W rezultacie wielu pasażerów nie zdąża na czas kupić biletów i czyni to w pociągu u konduktora za odpowiednią dopłatą.

Pytam więc zawiadowcę stacji, czy kogoś tam jeszcze wyżej: Dlaczegóż to pasażerowie mają dotować PKP? Czy tylko dlatego, że komuś nie chce się uruchomić dodatkowej kasy? Albo przejść się do kierownika pociągu i powiadomić go, że będzie wielu niezabiletowanych i żeby nie pobierać dopłaty?

Cóż, jak mówił felietonista „Z automatu": „Tiomna, grustno i niet komu w mordu dat'".

ZDZISŁAW P.
Bielsk Podlaski
(nazwisko do wiadomości red.)

To ci krawiec!

Przed wojną słowo „krawiec" wypowiadało się z szacunkiem, bo też z szacunkiem traktował on klienta. A teraz?

Dwa lata temu powierzyłem monieckiemu krawcowi ob. A. D. (nazwisko znane red.) uszycie garnituru dla syna. Dostarczyłem mu odpowiednią ilość materiału. Był tak „gorliwy", że przez wspomniany okres nie wykonał usługi. Ba, okazało się, że gdzieś zaginęły — włos i podszewka. Nie wykonał także przeróbki marynarki i spodni dla mnie, gdyż na mój widok zamyka warsztat.

Aby było ciekawiej — warsztat krawiecki mieści się w budynku Cechu Rzemiosł Różnych, który zna ów nieład. Sam jestem rzemieślnikiem i nie mogę pogodzić się z taką nieuczciwością w stosunku do klienta.

ALEKSANDER MIŁKOWSKI
Mońki

Brudno!

Czasem odnosimy wrażenie, że brud stał się naszą legitymacją narodową.

Jesteśmy mieszkańcami bloku przy ul. Podleśnej 17, administrowanego przez Białostocki Kombinat Budowlany. Mieści się tu m.in. sklep Pewexu, odwiedzany często przez cudzoziemców. Wypadałoby, aby budynek i jego otoczenie były zadbane. Niestety, widać tu tylko brud, bałagan, szarzejącą (czytaj niszczoną) zieleń. Piwnice i klatki schodowe nigdy nie są sprzątane; ze ścian sypie się tynk i farba.

A ponoć jest dozorca i sprzątaczka. Na etatach!

Mieszkańcy bloku przy ul. Podleśnej 17

OD REDAKCJI: W zasadzie można się zgodzić z mieszkańcami bloku przy ul. Podleśnej 17. Chciałoby się tylko zapytać — kto brudzi i kto niszczy zieleń? Krasnoludki...

Bezinteresowność ...zdarza się rzadko

Mam moralny obowiązek dorzucić dodatkową informację do artykułu red. **Olgi Pacewicz** pt. **„Sztuka z zasadami".** (...)

Jestem jednym z członków Społecznego Komitetu Budowy Pomnika ku czci pilotów Fr. Żwirki i St. Wigury w Czarnej Białostockiej. Pan **Stanisław Wakuliński,** artysta-rzeźbiarz z Białegostoku całkowicie bezpłatnie wykonał projekt pomnika, a po przykrym incydencie kradzieży przygotowanego już kamienia — półfabrykatu, sporządził nowy projekt — miniaturę pomnika i formę odlewu odznaki orła.

O tyle tylko nie mieliśmy szczęścia, że w czasie budowy pan Wakuliński przebywał za granicą. Borykaliśmy się z różnymi trudnościami fachowymi i w wyniku przyczyn obiektywnych wystąpiły pewne odchylenia od projektu, mimo naszych najszczerszych chęci trzymania się oryginału.

Za pośrednictwem tego listu chciałabym złożyć artyście najserdeczniejsze podziękowanie, tym bardziej, że w naszych czasach taka bezinteresowność zdarza się rzadko.

JANINA MYSTKOWSKA
Czarna Białostocka

Stanowisko w sprawach narodowościowych

Obok Polaków najliczniejszą grupę mieszkańców naszego województwa stanowią Białorusini. Ponadto na terenie województwa zamieszkuje ludność pochodzenia ukraińskiego, tatarskiego i inne narodowości. Utrzymują oni swoją odrębność kulturową i narodową.

Rodzący się kształt demokracji parlamentarnej w Polsce będzie oznaczać między innymi wyostrzenie tożsamości nie tylko poszczególnych sił i orientacji politycznych ale i mniejszości narodowych.

W naszej socjalistycznej Ojczyźnie zostały stworzone wszystkim Obywatelom jednakowe prawa bez względu na pochodzenie społeczne, narodowe czy wyznaniowe. Należy jednak stwierdzić, że dotychczasowe formy życia, zwłaszcza społeczno-kulturalnego, nie zaspokajają wielu aspiracji mniejszości narodowych, a w szczególności obywateli pochodzenia białoruskiego.

W odmiennych warunkach społeczno-politycznych, przy poszukiwaniu nowych form porozumienia narodowego Komitet Wojewódzki PZPR nie może nie dostrzegać tych problemów.

Sprowadzenie na Białostocczyźnie problemu społeczności białoruskiej wyłącznie do spraw leżących w sferze działania Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego nie obejmuje wielu kwestii tego złożonego zjawiska.

Komitet Wojewódzki PZPR uważa, że na problemy nurtujące mniejszości narodowe należy spojrzeć nie tylko w aspekcie kulturalno-oświatowym, ale również w aspekcie politycznym i ekonomicznym.

Komitet Wojewódzki uważa, że trzeba tworzyć znacznie korzystniejsze warunki do pielęgnowania i rozwijania odrębności narodowych. Pragniemy, aby wszyscy, którzy żyją na Białostocczyźnie mieli pełną możliwość rozwijania swojej odrębności oraz trwałe miejsce w strukturze współczesnej społeczności.

KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR w Białymstoku



W St. Moritz (Szwajcaria) cyrkowiec przeniósł się z areny w plener. Chodzi mianowicie po linie kolejki.

CAF—Keystone

Czy stać nas?

Mamy puste półki w sklepach. Brakuje mięsa, masło jest drogie, chleb też. Tyle zmian w Polsce następuje, tyle nowych ustaw, czy nie można by sprawić, żeby każdy kawałek ziemi był uprawiany. Od kilku lat mieszkam w gminie Gródek — powiedziała nam **Barbara Brzozowska** — widzę, jak ubywa ludzi na wsi, Ci, co są, starzeją się, przekazują ziemię na skarb państwa. Zostawiają sobie budynki, pozbywają się inwentarza, kupują mleko, chleb, mięso. Czy nie można by w jakiś sposób ich dzieci w mieście zainteresować uprawą przynajmniej niewielkich działek rodzicielskich.

Nie wiem, jak to zrobić, ale nie mogę spokojnie patrzeć na leżące odłogiem kawałki ziemi. Jeśli tak dalej będzie, nie sądzę, żeby w kraju nie brakowało żywności. Jestem prostą kobietą, przez całe życie przyzwyczajoną do pracy i trudno mi się pogodzić z takim marnotrawstwem. Często zastanawiam się, czy ci na „górze", od których zależą decyzje, nie wiedzą, co się dzieje na „dole", czy nie chcą wiedzieć.

Jako uzupełnienie słów Czytelniczki możemy dodać, że w końcu ubiegłego roku stan Państwowego Funduszu Ziemi wynosił na Białostocczyźnie ponad 37,5 tys. ha. W ciągu roku wzbogacił się on o około 2 tys. ha. W większości była to ziemia przekazywana na skarb państwa w zamian za zaopatrzenie emerytalne. Zjawisko to jest szczególnie widoczne w gminach położonych we wschodniej części województwa.

Chociaż nie można powiedzieć, że wszystkie te grunty leżą odłogiem, ponieważ bywają dzierżawione lub uprawiane przez PGR-y, to jednak zawsze znajdą się skrawki, o które można by z pożytkiem zadbać lepiej niż dotychczas. (ib)

Nic tak nie oddala narodów jak ignorancja i nieznajomość własnych dziejów

Pakt Ribbentrop-Mołotow w historiografii polskiej

Przez kilka dziesięcioleci pomijano wiele faktów i zdarzeń z zakresu stosunków polsko-radzieckich w okresie II wojny światowej, a zwłaszcza w latach 1939—41. Konstatacja ta odnosi się m.in. do radziecko-niemieckiego układu o nieagresji z 23 sierpnia 1939 r. wraz z tajnym protokołem dodatkowym. Często określamy go jako pakt Ribbentrop—Mołotow, ale rozumiemy w rozszerzonym znaczeniu, które obejmuje także inne porozumienia, w tym niemiecko-radziecki układ o granicy i przyjaźni z 28 września 1939 r. z tajnymi protokołami dodatkowymi.

W TYCH WYZNACZONO granicę wzajemnych interesów Berlina i Moskwy na terenie Polski. Stosunki niemiecko-radzieckie uległy zasadniczemu ociepleniu, a polsko-radzieckie zaostrzeniu. To wszystko nie mogło pozostać bez wpływu na losy oficerów w Katyniu czy rozmiary masowych deportacji ludności polskiej w głąb ZSRR. Szczelna blokada tej tematyki w oficjalnych publikacjach krajowych była konsekwetnie realizowana od wyzwolenia do 1956 r.

Po przełomie październikowym w istotny sposób uległy polepszeniu warunki dla badań historycznych. W kraju ukazało się wiele publikacji, w których zamieszczono lub omówiono teksty niemiecko-radzieckich układów, ale bez tajnych protokołów dodatkowych. Podnoszono także ich następstwa w polityce radzieckiej wobec Polski i Polaków. Sporo wiedzy o tych sprawach dostarczyły nam zbiory dokumentów przygotowane przez **L. Gelberga i St. Ząbiełłę,** które ukazały się w 1958 r., a także wydane w latach 60. i 70., książkowe opracowania **Henryka Batowskiego, Hanny i Tadeusza Jędruszczaków, M. Pietrzykowskiego, J. Krasuskiego, Marii Turlejskiej** i innych. Ukazały się również artykuły **Ryszarda Bendera** i **W. Daszkiewicza** poświęcone radziecko-niemieckiemu paktowi o nieagresji. W krajowym obiegu naukowym pojawiły się pamiętniki dyplomatów zachodnich. Docierały także, chociaż z dużymi trudnościami pojedyncze egzemplarze książek wydanych przez emigracyjne ośrodki badawcze na Zachodzie.

Zakres materii faktograficznej o wydarzeniach w stosunkach polsko-radzieckich w opracowaniach polskich, podobnie jak emigracyjnych, podawano przede wszystkim w oparciu o źródła zachodnie. **Wielu faktów nie potwierdzała historiografia radziecka, a istnienie tajnych protokołów, o których historycy polscy wspominali, pomijając niekiedy przymiotnik „tajny" — było negowane.**

W literaturze historycznej, która ukazywała się od przełomu październikowego, zawarte były różne poglądy, sugestie, opinie i jednoznaczne stwierdzenia źródłowe, że **układające się w sierpniu—wrześniu 1939 r. strony stanowiły m.in. zagrożenie dla małych państw, że podpisane układy były niczym innym jak podziałem Europy Wschodniej i że w ich wyniku państwo polskie zostało podzielone pomiędzy historycznie tradycyjnych sojuszników na odcinku polityki wobec Polski.**

Jednakże literatura ta była trudno dostępna dla szarego człowieka, dla czytelnika niespecjalisty. Składały się na nią głównie wydawnictwa niskonakładowe, niekiedy opatrzone nadrukiem „na prawach rękopisu" i czasopisma specjalistyczne. Mimo postępu w zakresie operowania faktami i dokumentami, co właściwie umożliwiło pośrednie ukazanie charakteru układów Berlin—Moskwa, literatura krajowa nadal grzeszyła wieloma ułomnościami, a ich charakter miał, jak poprzednio, naturę polityczną. Omawiając na przykład przesłanki zawarcia paktu Ribbentrop — Mołotow eksponowała ówczesne uwarunkowania międzynarodowe, dążenie ZSRR do zapewnienia bezpieczeństwa sobie i zyskania na czasie w celu przygotowania kraju do wojny z Niemcami. Nie widziała problemu suwerenności małych państw, które opłaciły wysokie koszty niemiecko-radzieckiej operacji polityczno-terytorialnej w Europie Wschodniej. Unikała także problematyki zindywidualizowanych losów ludzi, a tajne protokoły i Katyń nadal należały do najbardziej przestrzeganego tabu.

Przegląd literatury i choćby częściowa orientacja w trudnościach na jakie napotykają badacze historii najnowszej, skłaniają ku twierdzeniu — **to nie środowisko historyków, lecz polscy działacze społeczni i państwowi — sądzę, że i radzieccy — wychodzili z błędnego założenia, iż zablokowanie przepływu wiadomości do szerszych kręgów społecznych o wielu faktach z zakresu stosunków polsko-radzieckich, przykrycie kurtyną milczenia wydarzeń tragicznych dla Polski i jej obywateli, a wstydliwych dla drugiej strony, służyło umocnieniu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, na sojuszu z którym Polska oparła swoje bezpieczeństwo narodowe i powojenny rozwój.**

Pogląd ten podlega zasadniczej weryfikacji od 1987 r., kiedy to przywódcy Polski i ZSRR — **Wojciech Jaruzelski** i **Michaił Gorbaczow** podpisali deklarację o współpracy w dziedzinie ideologii, nauki i kultury. Stworzyła ona polityczne warunki do coraz powszechniejszego uznawania zasady, że **nie tak nie oddala narodów jak ignorancja i nieznajomość własnej historii.**

Zasada ta ma szczególny wymiar w odniesieniu do społeczeństw Polski i ZSRR, których dzieje znamionuje także wiele płaszczyzn współzależnych i wątków wspólnych.

Podpisana przez przywódców Polski i ZSRR deklaracja zaowocowała poszerzeniem obszarów badawczych o tematykę pomijaną, bądź zubożoną o określone kwestie, uznawane dawniej za drażliwe. Ukazało się już wiele publikacji o poszerzonym zakresie problemowym. Podjęła pracę polsko-radziecka komisja historyków. Na początku sierpnia br. opublikowano po raz pierwszy w Polsce teksty tajnych protokołów do paktu Ribbentrop — Mołotow. Podjęto także sprawę Katynia, masowych deportacji ludności polskiej w głąb ZSRR, aresztowań członków Armii Krajowej, wywózki górników z Górnego Śląska i Śląska Opolskiego. Dominują materiały publicystyczne, ale nie brak też szybko opracowywanych i równie szybko wydawanych pozycji zwartych z bogatą dokumentacją źródłową. Wiedzę naszą o ukrywanej przeszłości wzbogacają rozbudowywane wydawnictwa tzw. drugiego obiegu oraz napływająca do kraju literatura historyczna emigracyjnych ośrodków badawczych na Zachodzie.

Pogląd, że nie powinno być tematów tabu dziś podziela także wielu radzieckich historyków i działaczy państwowo-społecznych. Kilka tygodni temu strona radziecka potwierdziła istnienie tajnych protokołów. Mówi się tam o mordzie w Katyniu. Stosunek do polsko-radzieckiej przeszłości ilustruje chociażby taka wypowiedź **W. Parsadanowa** — członka AN ZSRR: **„Deportacje ludności z zachodnich rejonów Związku Radzieckiego w latach 1939—1941 oznaczały złamanie zasad konstytucji ZSRR. Była to samowola władzy".**

Jesteśmy coraz bliżej prawdy, chociaż trzeba mieć świadomość dużych jeszcze przeszkód i najprzeróżniejszych trudności, jakie wystąpią w procesie dochodzenia do niej. Nie sądzę, aby historykom — i polskim, i radzieckim — zabrakło woli poznania i tak potrzebnej w tym zawodzie cierpliwości.

Poznanie całej prawdy, nawet gdy jest ona bardzo gorzka, nie służy przecież rozdrapywaniu ran, podsycaniu uprzedzeń czy jątrzeniu. Pomaga bowiem odrzucić — i to po obu stronach — nader płytkie i nieprawdziwe opinie, uproszczenia, mity i stereotypy, pomaga w tworzeniu klimatu dla zrozumienia arcyzagmatwanej i często tragicznej dla jednostek przeszłości. Jej zrozumienie — i to w znacznie szerszym horyzoncie czasowym niż wyznaczał go pakt Ribbentrop — Mołotow — jest podstawowym warunkiem zrozumienia trendów rozwojowych współczesności i trwałego porozumienia sąsiadów w sprawach dla nich najistotniejszych na przełomie XX i XXI wieku.

Sądzę, że rozpoczynająca się 1 września w sali 238 Wydziału Mechaniki Politechniki Białostockiej konferencja naukowa na temat paktu Ribbentrop — Mołotow, z udziałem uczonych radzieckich z Mińska — prof. Aleksandra F. Chackiewicza i doc. Wiktora R. Dawidowa będzie kolejnym ważnym krokiem w żmudnej drodze poznania pełnej prawdy.

MIECZYSŁAW CIECWIERZ



LATO z GAZETĄ

Wirus HIV jest wśród nas

— Czy można zarazić się AIDS podczas akupunktury, tatuażu, przekłuwania uszu?

Dr Stefan Kuroczycki:

— Tak, bowiem wirus HIV przenoszony jest drogą krwi. Jednakże używanie igieł jednorazowego użytku, a także ich odpowiednie, dobre wyjałowienie zapobiega takiej ewentualności. Trzeba wiedzieć, że zgodnie ze współczesnymi wymogami sterylizacji, gotowanie igieł i innych przyrządów medycznych jest metodą niewystarczającą. Wyjaławianie musi polegać na stosowaniu gorącego powietrza lub gorącej pary wodnej, pod zwiększonym ciśnieniem używa się także chemicznych środków dezynfekcyjnych.

— A u fryzjera czy manicurzystki?

— Na takiej samej zasadzie. Brzytwa i przyrządy do manicure muszą być dezynfekowane.

— Czy wirusa wywołującego AIDS mogą przenosić komary lub inne owady?

— Nie opisano jeszcze medycznie takiego przypadku i wydaje się to mało prawdopodobne. (a)

PORA NA UPIORA

ZNIKAMY...

Ciąg dalszy ze str. 1

najgorsi — zżyci, uczynni, wrażliwi na cudzą krzywdę.

Nawiedzała ich plaga za plagą. Zaczęto już nawet mówić, że pewnie ktoś klątwę na wieś rzucił i jakowes czary uczynił. Wszyscy zaczęli podejrzewać o to Anulę, bo każdy wiedział, że wiedźmą była i miała po swojej stronie złe moce.

Zdarzyło się pewnego razu, młody gospodarz wraca do domu z sąsiednich Wyszek... Noc stała głęboka i księżyc jasno oświetlał mu drogę, która wiodła przez uroczysko Derkaczami zwane. Jedzie gospodarz, pohukuje na konia, o odpoczynku marzy... Raptem... koń staje dęba i przeraźliwie rżeć zaczyna. Chłop batem go smaga, a on stoi i tylko uszami strzyże. Pewnie zwierz jakiś w gąszczu siedzi — pomyślał podróżny — odwiązał od kłonicy lichtarz i poszedł przodem, konia za sobą prowadząc. Kiedy tak minęli gęstwinę zwierzak zupełnie się uspokoił. Ale wtedy właśnie jakiś jęk z zarośli doleciał. Chłop zamarł bez ruchu i zaczął nasłuchiwać... — Och, aaach... — ktoś ciągle pojękiwał.

A że człek był z gospodarza młody i odważny, zaraz pomyślał, że pewnie ktoś pomocy potrzebuje. Przywiązał konia, a sam z latarką w ręku zaczął przeciskać się przez gąszcze. Szedł tam, skąd dolatywały jęki. Poświecił sobie, patrzy i widzi — krzak cały z kory odarty a na nim szczur z poderżniętym gardłem głową do dołu zwisa. Krew z niego kapie wprost na kawałek chleba, który na ziemi ktoś porzucił.

Skórka ostaniająca chleb ugina się pod kroplami krwi i jęczy żałośnie. Utamał chłop gałąź i odsunął nim bochenek. Chleb z ulgą westchnął i wszystko nagle ucichło.

Wrócił gospodarz do domu i opowiedział swoją przygodę sąsiadom. Ludzie od razu pomyśleli o Anuli. I zdarzyło się, że Anula już drugiego dnia potem zmarła.

Od tego czasu we wsi zaczęło się wszystkim powodzić. A sam chłop, co to chleb uratował, w niedługim czasie bardzo się wzbogacił.

O O O I sposób drugi, który zaleca sam król **Salomon** (znowu to co lubimy — szamaństwo):

JAK ZROBIĆ SIĘ NIEWIDZIALNYM

● Dziwna to rzecz, że miliony ludzi na całym świecie pragną być zauważonymi a mało jest tych, którzy pragną być niewidzialni. Można to widzieć najlepiej jak się kobiety wystroją.

Niewidzialnymi pragną być najczęściej złodzieje, oszukańcy i nieszczęśliwi. Pierwsi dlatego by ujść sprawiedliwości, ostatni dlatego, że się wstydzą swojej nędzy. Jakkolwiek się zdarza, jesteśmy wdzięczni królowi Salomonowi, że tę sprawę w tak łatwy sposób nam objawił. Policja będzie tylko miała trudności z ujęciem złodziei. Chyba, że sama będzie z tego środka korzystać, przez co wszystko się znów wyrówna.

Król Salomon mówi:

„Trzeba ukraść czarnego kota, kupić nowy kamienny garnek, nowy wóz, kamień agatowy, nowe lustro, wziąć węgli i zapalaczy. Do tego trzeba przynieść wody w chwili, gdy zegar bije północ i to z wodotrysku lub ze źródła. Potem zapala się ogień, kładzie kota, kładzie nań lewą rękę, nie obracając się, ani nie wydając ze siebie głosu, choćby niewiem co poza nami się działo.

Gdy się tak kota przez dwadzieścia cztery godziny gotowało, trzeba go włożyć do miski. Tu trzeba obrać wszystkie mięso i rzucić w tył przez lewe ramię, mówiąc przy tym następujące słowa: „Accipe quod tibi do, et nihil amplius". Potem trzeba wziąć wszystkie kości, jeden po drugim, w zęby po lewej stronie, przy czym trzeba wciąż patrzeć w lustro i jeden gnat po drugim przez lewe ramię rzucać poza siebie, także przy każdym gnacie powyższe słowa się wymawia.

Tylko jeden gnatek z tego jest właściwy i skoro w lustrze gnatek ten zabłyszczy jak metal i zaraz znów się ściemni, że nie można się już w lustrze zobaczyć, trzeba się oddalić idąc wstecz i mówiąc po trzykroć następujące słowa: „Pater in manus tuos commendo spiritum meum."

Skoro się ów gnatek właściwy weźmie w zęby, staje się za każdym razem niewidzialnym dla innych i to tak długo, dopóki się ów gnatek w zębach trzyma."

(eha)

KOBRA

Nie znam takiej ceny

Ciąg dalszy ze str. 1

zaprosiliśmy najlepszych chłopców, uczestników ostatniej spartakiady młodzieży, czyli kandydatów na mistrzów w tej kategorii wiekowej za dwa, trzy lata. Zasadniczym celem naszego pobytu jest integracja tej grupy, stąd np. chrzest z pełnym rytuałem, jaki nie ominął nikogo.

— Dlaczego wybraliście właśnie Giżycko?

— Giżycki COS oferuje dużo więcej niż tylko sztanga. W programie możemy umieścić dużo gier zespołowych, lekkoatletyki, a przede wszystkim sportów wodnych. Wszystko to ma swój głębszy sens, bo jeśli chłopak przełamie strach przed przypięciem nart wodnych, to później nie będzie bał się podejścia do sztangi. Nie brakuje też zajęć w siłowni. 3—4 treningi ze sztangą, lecz z mniejszym obciążeniem. Chciałbym, żeby chłopcy wcześniej dokonywali wyboru: popatrz, jeśli chcesz być dobry, musisz tak pracować. Lepiej rezygnuj już teraz.

— Czy pod koniec zgrupowania pobyt w Giżycku można uznać za udany?

— Oni mnie nie widzieli, ale ja ich słyszałem. Jeden z chłopców mówił do drugiego: „Dobrze, że tu jesteś, bo w domu nikt by mi nie uwierzył, że jeździłem na nartach wodnych."

Tutejszy COS znany już jest ze wspaniałej kuchni. Jedyny mankament to siłownia wymagająca przebudowy. Zostawiam dyrektorowi program jej adaptacji, której można dokonać małym kosztem. Po oddaniu do użytku nowych domków, COS w Giżycku będzie najlepszym ośrodkiem w Polsce.

— Wróćmy na chwilę do przeszłości. Na ile zmienił się ten sport od czasów, gdy Zygmunt Smalcerz stawał na ciężarowym pomoście? Czy doping nie wypaczył rywalizacji?

— W zakresie techniki jest to dyscyplina dość statyczna. Rosły tylko rekordy. Z własnych obserwacji mogę stwierdzić, że w tej chwili doping w podnoszeniu ciężarów nie ma groźniejszego wymiaru niż w innych dyscyplinach sportu. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że na całym świecie podjęto zdecydowaną z nim walkę. Zjawisko to było jedną z przyczyn, dla których zrezygnowałem z zawodniczej kariery. Był zawodnik, z którym w rywalizacji w skoku w dal z miejsca przez 4 lata wygrywałem o stopę. Nagle, po kilku tygodniach przegrałem o pół. Wtedy zrezygnowałem, także dlatego, że w sporcie osiągnąłem już wszystko: mistrzostwo olimpijskie, świata, Europy i Polski, każdy rodzaj doświadczenia łącznie ze smakiem przegranej. Nie porażki — ciągle nie potrafię zrozumieć ludzi, którzy z przegranej piłkarzy robią narodową tragedię.

— Które ze sportowych trofeów ceni pan sobie najbardziej?

— Nie ma większego przeżycia na świecie niż olimpijskie mistrzostwo. Mogę powiedzieć, że urodziłem się w sali sportowej i marzyłem o tym tytule od kolebki. Ilu wybitnym sportowcom nie było ono dane? Oddaliby za nie wszystko!

— Czy łatwo wybitnemu zawodnikowi zostać dobrym trenerem?

— Jest to możliwe, jeśli zapomni, że był mistrzem, jeśli przekształci swą osobowość tak, by służyć zawodnikowi, by schylił się dla założenia mu ciężaru na sztangę. Najgorszy jest jednak gąszcz, przez jaki trzeba się nieraz przebić. Żałuję, że zbyt długo nie dawano mi wykorzystać wiedzy i doświadczenia, a ja czułem się wprost naładowany energią. Kalałem własne gniazdo, byłem za odważny, bo pierwszy otwarcie mówiłem o dopingu przed telewizyjną kamerą. Swoje fachowe przygotowanie musiałem udowadniać mozolną pracą.

— Ile kosztuje miejsce w encyklopedii sportu?

— Nie znam takiej ceny. Mój brat jest górnikiem. Miara pracy podobna — codziennie przerzucałem po 30 ton. On dorobił się zwyrodnienia kręgosłupa, ja zwiedziłem prawie wszystkie kraje świata, byłem rozpieszczany przez tłumy, doznałem fantastycznych przeżyć, jakich może dostarczyć tylko sport. Czy można mówić o kosztach?

Rozmawiał: M. PIOTROWSKI

Dla pań



i dla panów

Wakacyjne hity

PAULA ABDUL nowa gwiazdka muzyki pop znana przede wszystkim z przeboju „Straight Up", który w wakacyjnych dyskotekach cieszy się wielką popularnością.

— Jak to się stało, że ty, nadzieja baletowych scen świata, postanowiłaś zostać piosenkarką?

— Od najmłodszych lat pociągał mnie taniec i dlatego też rodzice zdecydowali się na oddanie mnie do szkoły baletowej. Spędziłam w niej wiele lat i jak twierdzili nauczyciele miałam nawet niezłe wyniki w tym co robiłam. Fajnie jednak było tylko w szkole, gdzie panowała cudowna atmosfera i żyło nam się jak w rodzinie. Kiedy jednak z dyplomem baletnicy w kieszeni zaczęłam szukać jakiegoś przyzwoitego zespołu, w którym mogłabym się zaangażować, okazało się, że wszędzie panują tak okropne warunki, iż coraz bardziej traciłam ochotę do pracy w balecie.

— O jakie warunki chodziło?

— Przede wszystkim środowiska, w których miałam pracować i tworzyć były niesamowicie skłócone. Intrygi, wojny podjazdowe — to nie dla mnie. Kiedy więc zostałam zupełnie sama i nie bardzo wiedziałam co począć ze sobą, poznałam przypadkowo chłopaków z zespołu ZZ TOP. Oni byli zupełnie inni, bezpośredni, na wielkim luzie, nie przejmujący się jakimiś bzdurami. Życie brali takie jakie jest i cieszyli się nawet kiedy powinno być smutno. Zaproponowali mi, żebym opracowała układ choreograficzny do jednego z ich teledysków na co chętnie przystałam. Moja praca spodobała się innym i zaczęto mnie angażować już do poważniejszych zadań. Pracowałam m.in. z Georgem Michaelem, Davidem Coverdalem, zespołami HART i Duran Duran.

— Jak jednak trafiłaś na estradę?

— To też był zwykły przypadek. Pewnego razu Richard Branson szef wytwórni Virgin zapytał mnie czy nie zechciałabym spróbować swoich sił jako piosenkarka. Zdziwiłam się bardzo, bo nigdy nie próbowałam śpiewać, tym bardziej robić tego zawodowo, ale skoro propozycja taka wyszła od samego szefa, to oczywiście zdecydowałam się. W ten sposób powstała moja pierwsza płyta „Konocked Out".

— Czy zamierzasz już na stałe pozostać na estradzie?

— Nie ode mnie to zależy lecz od publiczności, jeśli mnie zaakceptuje to pozostanę, bo akurat ta praca bardzo mi się podoba. Przygotowuję kolejny album, myślę że będzie o wiele lepszy niż krążek debiutancki.

KRZYSZTOF KURIANIUK

Dziennik Marty

Ciąg dalszy ze str. 1

spokojny, dostojny wygląd. Dogonił mnie. Zaczął mówić, że rozumie, lecz nie do końca zgadza się ze mną. Rozmowa zupełnie się nie kleiła. Byłam tak rozpalona w pożądaniu, że nie mogłam wykrztusić słowa. Objął mnie i odwrócił do siebie. Po moim ciele dreszcze przebiegały jak błyskawice. Wpijaliśmy się w siebie wzrokiem niesamowitego pożądania. I nagle usta, usta wszędzie, we włosach, na szyi, na futrze, na rękach. Wyłam, wyłam z rozkoszy. „Boże czy ja krzyczę?" — pytałam. „Nie, nie, cicho maleńka" — szeptał i dalej obsypywał mnie lawiną pocałunków. Mdlałam, czułam jak rzeczywistość przestaje być realna. Tylko to uniesienie szarpało mną we wszystkie strony.

Już w ciepłej ciszy nocnego nastroju rozdmuchiwał i całował mój meszek.

— Gdzie nauczyłaś się tak cudownie kochać? — pytał i pieścił mnie nadal.

— Gdzie? — pytałam sama siebie. — To tkwi we mnie, jest od początku mego istnienia. Ta namiętność, zmysłowość, żarliwość miłości — to ja.

— Cudowna, cudowna — szeptał i czerpał w zachłannej rozkoszy to wszystko co oddawało mu moje ciało i dusza.

A potem stałam się wierną uczennicą mego mistrza i męża. Raczej wyczuwałam niż uczyłam się werbalnie tego, czego ode mnie oczekiwał. Wreszcie zaczęłam go wyprzedzać w pomysłach, w ataku. Łamaliśmy wszelkie konwenanse. Kochał mnie tak jak sobie wymyślił, a ja podsycałam jeszcze jego chęć poszukiwania zupełnie nowych doznań. W zależności od nastroju raz stawałam się zupełnym niewiniątkiem, na które musiał chuchać i dmuchać bym pokonała swoje zażenowanie i otworzyła się przed nim, to znów wyzywającą samicą oczekującą na spełnienie przez swego kochanka.

Jeśli mnie pragnął nic mogło mu przeszkodzić w zaspokojeniu swego pożądania. Najniebezpieczniejsze momenty pojawiły się rano, gdy wyrywałam z jego gorących objęć, by zdążyć ze śniadaniem dla wychodzących do szkoły dzieci i nie spóźnić się do pracy.

Kuchnia świeciła już czystością, dzieci opuściły dom, a ja kończyłam cudownie gorącą kąpiel.

— Co robisz? — zapytał stojąc pod drzwiami łazienki.

— Kąpię się — odpowiedziałam sucho i zdecydowanie, by nie sugerować mu żadnych nadziei. Spieszyłam się, lecz gorąca wanna pobudziła moją krew znowu w tym samym kierunku.

— Czy mogę wejść?

— Nie, wiesz, że się spieszę — przeczyłam sama sobie. Otworzył drzwi. Spojrzeliśmy na siebie. Oboje pragnęliśmy znowu. Stałam w wannie wycierając swoje ramiona. Zabrał mi ręcznik i odłożył na bok. Wziął przysznic i powoli krople wody mieszając się z jego ustami oplatały moją szyję, piersi, brzuch. I jeszcze delikatniej i mocniej, coraz śmielej. Nie śpiesząc się, powoli doprowadzał mnie do ekstazy. Drżałam w najwyższym uniesieniu.

— Zrobić ci kawę? — zapytał.

— Tak, proszę — odpowiedziałam jak zażenowana kochanka złapana na gorącym uczynku.

Starannie upięłam swoje włosy, a czarny, obcisły kostium gustownie schował moje ciało. Zeszłam na dół elegancka, wyniosła, spokojna. Dopijaliśmy kawę. Nie mówiliśmy nic. Nie patrzyłam na niego. Czułam jak mnie znowu osacza, jak w tej porannej ciszy rozsadza go orgia zmysłów.

Wstałam. Byłam gotowa do wyjścia. Podszedł do mnie. Spojrzałam mu w oczy. Patrzył przebijającym wzrokiem pożądającego samca, który rozkazuje poddać się swemu panu. Wiedziałam, że nie mam szans i jednocześnie z rozkoszą stawałam się jego ofiarą. Był twardy, nieustępliwy, zachłanny, bezczelny. Ostrymi paznokciami rozrywałam jego ciało rozpalając do białości (...) Nie miałam już czasu na ponowną kąpiel. Poprawiłam włosy, garderobę i wybiegłam.

Dzisiaj przyjechał po mnie do pracy.

— Czy dzieci są już w domu? — spytałam.

— Nie, wracają później.

— Dokąd mnie wieziesz?!

— Krzyknęłam, gdy wyjeżdżaliśmy do pobliskiego lasu.

— Przecież wiesz, ile mamy jeszcze spraw do załatwienia!

Zamknął mnie ustami, a na kolanie poczułam jego cudowną, ciepłą dłoń...

Z pozdrowieniami dla czytelników „Dziennika"

MARTA

WAYDYKI

URAWNIŁOWKA EROTYCZNA
Dziewczę święte i dziewczę, co fika
Do wspólnego sprowadzać mianownika
PIETA
Prawdziwa pieta,
Gdy dziewczyna nie ta
KATZENJAMMER EROSA
Nic dziwnego, że boli głowa:
Dziewczyna była gatunkowa
O NAIWNYCH GĄSKACH
Rozebrane do rosołu
Z lisami szaleją pospołu
SFINKS KOBIECY
Bóstewko
Przed rozgrzewką

DZIEWCZYNA W ŚLUBNEJ SUKNI

Kupon nr 44

132

PETER JANEES



— Nie powinieneś należeć do tej grupy — poradziłem. — I to z kilku względów. Gdybyś chciał mnie posłuchać wczoraj wieczorem, uniknęlibyśmy tego zamieszania.

— Wczoraj wieczorem? Chcesz powiedzieć, że miałeś coś do powiedzenia? Musiało cię nieźle przypilić, że byłeś gotów sam cokolwiek powiedzieć. Zdaje się, że zupełnie nie pamiętasz, jak się umawialiśmy z Irvingiem.

— Jestem tu dlatego właśnie, że pamiętam. I chciałem cię zapytać, co u niego? To znaczy, czy ciągle masz do niego zaufanie.

Zamarł ze szklanką podniesioną do ust. Patrzył na mnie uważnie. Nigdy nie oszukałem go naprawdę i wiedział o tym. Moje pytanie musiało mu dać do myślenia.

— Zaufanie do Irvinga? — zapytał przeciągle. — Co tak mniej więcej chcesz przez to powiedzieć?

— A nie możesz wprost odpowiedzieć na pytanie? To jest przecież prywatna rozmowa.

— Zawsze jestem policjantem — przypomniał mi. — Czasem po trzydzieści godzin na dobę, na swoje nieszczęście. Więc o co chodzi konkretnie?

— Zdziwiłbyś się, gdybym ci powiedział, że są w komendzie ludzie, którzy znajdują się na liście płac gangu handlarzy narkotyków?

Odstawił szklankę i wstał. Podszedł do okna, wyjrzał na zewnątrz, a potem zaczął chodzić po pokoju.

— To nie są rewelacje — powiedział. — Kupa ludzi bierze forsę od mafii, dotyczy to także policji. Możesz o tym poczytać w gazetach. Tylko że nikt ze stawiających takie zarzuty, nie chce wyjść poza ogólniki. Masz coś bardziej konkretnego? — zatrzymał się i wycelował we mnie palcem. — Czy może jest to kolejna z twoich zagrywek?

133

— Czasem czytam gazety — odpowiedziałem. — Czytałem na przykład, że w ostatnim okresie policja dla podreperowania swojej opinii podjęła szereg różnych akcji przeciwko handlarzom. Czy nie było tak, że większość z nich rozwalała się przed sfinalizowaniem?

— Było — przyznał niechętnie. — Sugerujesz, że Irving...

— Przeciwnie — zaprzeczyłem. — Sugeruję, że na niego można liczyć.

Mrugnąłem do niego, a potem wskazałem wzrokiem aparat telefoniczny. Podszedł do stolika, ale nie wykręcił numeru, tylko odwrócił się do mnie ze słuchawką przy uchu.

— Chcesz mnie nabrać? — upewniał się. Żebym ci pomógł wykręcić się z oskarżenia o morderstwo?

— Myślisz, że gdybym popełnił morderstwo, przyszedłbym tutaj i prosił o pomoc?

— Nie — odrzekł bez wahania. — Tak nie myślę.

Wykręcił numer i po chwili powiedział do mikrofonu:

— Cześć. Obudziłem cię? To ładnie. Włóż tyłek do spodni i przyjedź do mojego mieszkania. Tak, nie mylisz się, zaraz. Tylko się postaraj, żeby o tym wiedziało co najwyżej pięć tysięcy osób.

Słuchał przez moment, a potem dodał zniecierpliwiony:

— Obudź się stary. Chyba mamy potwierdzenie. Lepiej się pospiesz.

Kiedy odłożył słuchawkę, powiedział do mnie:

— Wycisnęliśmy trochę informacji z tego bandziora, którego nam dostarczyłeś. Bardzo ciekawy typ. Trudno jednak było nam uwierzyć we wszystko, co nagadał. Znajduje się w dość skomplikowanej sytuacji, a to mogło mu podsunąć różne pomysły. Słowem, zapamiętaliśmy wszystko, choć nie wszystko zostało zapisane w protokole.

Usiadł naprzeciw i dorzucił:

— Teraz trzeba, żebyś ty przedstawił swoją wersję, jak ma to w zwyczaju powiadać Irving. Zacznij od razu, bo to zdaje się dłuższa historyjka.

W pół godziny później zadzwonił dzwonek przy drzwiach i Cedrus poszedł otworzyć. Po chwili do salonu zamaszystym krokiem wszedł porucznik Irving, w swojej kraciastej marynarce. Był niewyspany, a zaciekawienie malowało się na jego szerokiej twarzy. Na mój widok zatrzymał się gwałtownie i szybko włożył rękę do kieszeni.

— Daj spokój — powiedział mu Cedrus. — Sam zareagowałem w taki sposób. Siadaj, trzeba się zastanowić. Sherman potwierdza, że mamy dużego kreta w komendzie, który kopie z dużym powodzeniem.

— O ile Sherman nie oszukuje — mruknął Irving.

Zajął miejsce, wypił drinka i słuchał uważnie streszczenia mojej opowieści, jakie przedstawił mu Cedrus.

— Pewne rzeczy wiemy od dawna — stwierdził później.

134

— Sherman wspomniał o początku tej historii, reszta jest jednak dla mnie trochę zaskakująca. Domyślaliśmy się, że następują przecieki, bo nie ma w komendzie ani jednego oficera, który by w ostatnim okresie nie spieprzył jakiejś sprawy z powodów przez siebie niezawinionych. Ale nie było wyraźnego śladu. I nie było prawdziwej, dość oficjalnej informacji. Tylko tyle, że się słyszy we własnym kółku nie? To, o czym on teraz mówi, to też nie nasza działka, a tych z Wydziału Narkotyków.

— I to tam najpewniej jest przeciek — podpowiedziałem. — Z kim się konsultowałeś, kiedy ci przekazałem proszek? — zapytałem Cedrusa.

— Rozmawiałem z Mike'm Appelwoodem, ale dość ogólnie. Myślę, że informacja wyszła wprost z laboratorium. Potem Frago powiedział o wielkim skoku i o tym, że policja na pewno nie będzie w tym przeszkadzać. To mnie zastanowiło. Ale on więcej nie potrafił wyjaśnić.

— To zdaje się jest tak — zauważyłem — że dla bezpieczeństwa przerzutu tylko parę osób zna dokładny termin i miejsce. Reszta dowiaduje się w ostatniej chwili.

— Z tego, co mówiłeś, wynika, że sprawa jest nagrana i trzeba się spodziewać, że transport nadejdzie w najbliższych dniach. Tylko co mamy z tym zrobić?

Popatrzył z zastanowieniem na Irvinga.

— Wahałbym się z zawiadomieniem kapitana — powiedział tamten zaciskając pięść.

— Podejrzewacie go? — zainteresowałem się.

Cedrus wzruszył ramionami.

— Dał nam odczuć, że nas nie lubi i nie potrzebuje naszych umiejętności. Dlatego wolelibyśmy nie prosić go o cokolwiek. To nie oznacza, że masz nam mówić, jak mamy postępować.

— Ale jest nam potrzebny ktoś, kto dałby nam osłonę — wyjaśnił Irving wstając i zaczynając spacer po pokoju.

— Bez solidnego parasola właściwie nie możemy zacząć — powiedział spacerując. — Sami nie damy rady nic zdziałać. Co najwyżej ktoś nam może wpakować po kulce. Albo wcześniej albo już podczas samej akcji. Takie rzeczy się zdarzają. Gdzie trzymasz tę kobietę, Sherman?

— Ukryłem ją. Zarówno przed wami, jak i przed mafią. Póki nie powie wszystkiego, dla obu stron jest równie niebezpieczna i ktoś chciałby się nią posłużyć, to pewne. Strzał, niezależnie z jakiej strony padnie, pozbawi nas szans w tej sprawie. A poza tym, gdybyście ją mieli, to musielibyście ją przekazać, tak? A wtedy mogłoby się zdarzyć że nie powiedziałaby niczego.

Ciąg dalszy w sobotę.

JOLKA

Rozwiązanie JOLKI zamieszczonej w „Gazecie" nr 195 z 23 sierpnia br.

Poziomo: próżniak, obcegi, szwindel, trojak, bałagan, imbecyl, sznurek, ekstaza, krawat, astrolog, pędzel, karnawał;

Pionowo: rózga, żmija, India, kolt, ucho, igła, rebus, jucha, kolja, bosak, Tania, garda, Nike, kuter, Troja, zmowa, rtęć, waza, talk;

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie JOLKI rozlosowaliśmy trzy bony oszczędnościowe PKO wartości po 500 zł. Szczęście uśmiechnęło się do: **Czesławy Czyżyk** z Suwałk, **Barbary Młodzianowskiej** z Mońek oraz **Katarzyny Morozewicz** z Białegostoku.

Nagrody wyślemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (bm)

SZACHY

Redaguje

kandydat na mistrza

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

BEZ NIESPODZIANEK

Już tylko cztery rundy pozostały do zakończenia ostatniego turnieju o **Puchar Świata** rozgrywanego w szwedzkiej miejscowości Skellestea. W ścisłej czołówce panuje tłok, ale nie ma żadnych niespodzianek.

Po 11 partiach prowadzą dwaj wielcy faworyci, a zarazem wielcy rywale: mistrz świata **Garri Kasparow** i wicemistrz **Anatolij Karpow.** Obydwaj zgromadzili po 7 punktów; wygrali po trzy gry, zremisowali po osiem. Tuż za nimi, ze stratą 0,5 pkt., plasują się **Yasser Seirewan** (USA), **Nigel Short** (Anglia) i **Lajos Portisch** (Węgry). Niespodziankę in minus sprawiają rodacy dwóch panów K. Jaan Ehlvest i Walery Sałow mają po 6 pkt., choć uważano, że stać ich na rywalizację z Kasparowem i Karpowem. A. Michali Tal i Rafael Waganjan nie wygrali jeszcze żadnej partii. W dolnych strefach tabeli plasuje się także weteran **Wiktor Korcznoj.** Wprawdzie odniósł dwa zwycięstwa, ale też aż pięciokrotnie przegrał. Oto jego porażka z mistrzem świata.

G. Kasparow — W. Korcznoj
Skellestea'89
Partia angieska

1. c4 Sf6 2. Sc3 c5 3. Sf3 d5 4. cd5 S:d5 5. e4 Sb4 6. Gb5 S8c6 7. d4 cd4 8. a3 dc3 9. H:d8 K:d8 10. ab4 cb2 11. G:b2 f6 12. e5 Gg4 13. G:c6 bc6 14. Sd4 fe5 15. S:c6 Kc7 16. S:e5 Gh5 17. 0—0 Ge8 18. Wfc1 Kb7 19. Sc4 e5 20. G:e5 h5 21. Sa5 Kb6 22. Gc7 Ka6 23. Sc6 i **czarne poddały się.**

Zwycięzca turnieju o Puchar Świata otrzymuje 20 tysięcy dolarów, drugi — 15 tys., trzeci — 12, czwarty — 10 itd. O wiele wyższe są nagrody za cały cykl. Triumfator Pucharu Świata będzie właścicielem głównego trofeum, a jego konto wzbogaci się o sumę 100 tysięcy dolarów. A oto pozostałe nagrody: II — 75 tys., III — 50 tys., IV — 40 tys., V — 35 tys., VI — 30 tys., VII — 27 tys., VIII — 25 tys., IX — 22 tys., X — 20 tys., XI — 18 tys., XII — 17 tys., XIII — 16 tys., XIV — 15 tys., XV — 14 tys., XVI — 12 tys., XVII — 11 tys., XVIII — 10 tys., XIX — 9 tys. XX—XXV — po 8 tys. Jak widać czołowi arcymistrzowie mają o co walczyć.

PO RAZ DRUGI

W Czerwionce zakończyły się **IV młodzieżowe mistrzostwa Polski kobiet.** Grało w nich 25 zawodniczek. Triumfowała **Czesława Grochot** (KKSz. Kraków) przed Izabelą Siekańską (Stilon Gorzów Wlkp.) i Ewą Wierzbicką (Avia Świdnik). Triumfatorka po raz drugi sięgnęła po tytuł mistrzyni. Uczyniła to wcześniej w Augustowie w 1987 r. Zwycięstwo w Czerwionce przyniosło jej tytuł mistrzyni, a także prawo startu w finale mistrzostw Polski seniorek.

WPADKI JUNIORÓW

Koniec wakacji dla szachowej młodzieży kojarzy się zawsze z turniejami ligowymi. Od wielu lat bowiem właśnie w ostatnich dniach sierpnia odbywają się drużynowe mistrzostwa Polski juniorów. Niestety, tegoroczne nie przyniosły sukcesów reprezentantom naszego regionu.

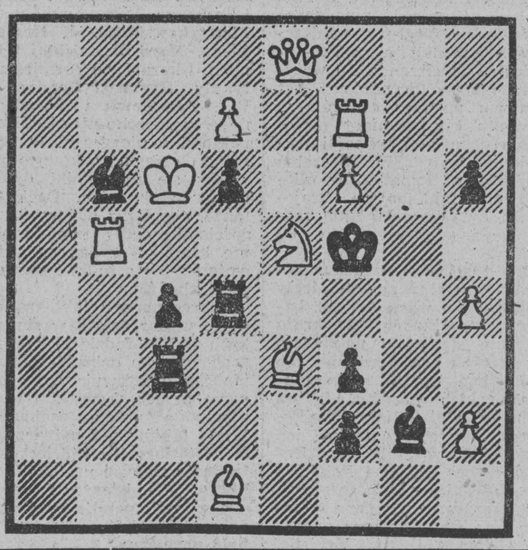
W I lidze zwyciężył **Legion Warszawa** — 40,5 pkt. przed Polonią Warszawa — 37 pkt. (22 pkt. meczowe) i Chrobrym Głogów — 37 pkt. (18 pkt.). Ostatnie, i to zdecydowanie, miejsce zajęła **Jagiellonia** — 26,5 pkt. Tym samym białostoczanie spadli do II ligi.

Nie powiodło się również juniorom **Hańczy Suwałki,** którzy nie obronili się z kolei przed degradacją do klasy okręgowej. Zajęli w II lidze 9 miejsce z 31,5 pkt. Tyle samo punktów miał ósmy w tabeli KKSz. Kraków. Lepsze punkty meczowe pozwoliły krakowianom pozostać w II lidze.

*

Zadanie nr 329
Mat w trzech posunięciach

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadeślą prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.



Wyrazy szczerego współczucia

Kol. Janowi Zalewskiemu

Z-cy Przewodniczącego RW z LZS
z powodu zgonu

OJCA

składają:

członkowie RW Z LZS w Białymstoku, pracownicy WZ LZS oraz Zarząd, trenerzy i zawodnicy LKS „Podlasie"

K 4583-1

Wyrazy szczerego współczucia Kierownikowi Apteki

mgr. Edwardowi Rokickiemu oraz RODZINIE

z powodu zgonu

ŻONY i MATKI

składają:

pracownicy Apteki i Przychodni Rejonowej w Goniądzu

g 5427-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Jolancie Supruniuk

z powodu zgonu

OJCA

składają:

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski, pracownicy administracyjno-obsługowi i uczniowie SP nr 16 w Białymstoku

K 4500-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Barbarze Kucharczyk

z powodu śmierci

MATKI

składają:

Dyrekcja i współpracownicy Zakładu Obrotu Towarowego w Białymstoku

K 4599-1

Wszystkim, którzy okazali pomoc w ciężkich chwilach oraz uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

Anatola Pieniążka

serdeczne podziękowanie

składa

żona z rodziną

g 5431-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Mieczysławowi Jodkowskiemu

z powodu zgonu

OJCA

składają:

współpracownicy z Okręgowej Dyrekcji „CPN" Białystok

K 4584-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. mgr. inż. Krzysztofowi Zbroja

z powodu zgonu

MATKI

składają:

Zarząd i współpracownicy SPiUI „Inwestprojekt" w Białymstoku

K 4587-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Jadwidze Supińskiej

z powodu zgonu

MĘŻA

składają:

Zarząd i współpracownicy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Prostkach

K 4586-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. Teresie Michalczuk

z powodu śmierci

OJCA

składają:

Dyrekcja oraz współpracownicy FD „Agnella"

K 4592-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Zenonowi Hryciuk

z powodu śmierci

OJCA

składają:

Dyrekcja i współpracownicy PRIM BR w Białymstoku

K 4591-1

Wyrazy szczerego współczucia i żalu

Kol. Barbarze Sztachelskiej

z powodu zgonu

MĘŻA

składają:

Dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związki Zawodowe oraz współpracownicy PP „Polmozbyt" w Białymstoku

K 4564-1

Wyrazy szczerego żalu i współczucia

Kol. Grzegorzowi Borżym

z powodu zgonu

MATKI

składają:

Dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związki Zawodowe oraz współpracownicy PP „Polmozbyt" w Białymstoku

K 4565-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci
długoletniego i zasłużonego pracownika resortu łączności

Kol. Edwarda Zołotucho

odznaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia i 40-lecia PRL, Medalem 400-lecia Poczty Polskiej oraz Honorową Odznaką Zasłużony dla Związków Zawodowych Pracowników Łączności

składają:

Dyrekcja i współpracownicy Polskiej Poczty Telegraf i Telefon, Dyrekcji Wojewódzkiej w Białymstoku

K 4598-1

SPORTS TOURIST
Oddział Giżycko
ul. Bohaterów Westerplatte 8, tel. 27-19

organizuje

PRZEJAZDY AUTOKAREM DO RFN

- autokar kursuje co drugi wtorek — począwszy od dnia 19 września 1989 r. Powroty z RFN do Polski w czwartki.
- trasa: Gdynia — Szczecin — Norymberga — Monachium — Augsburg.
- koszt przejazdu: 40 DM + 59.000 zł, przy powrocie 60 DM — bez złotówek.

ZAPRASZAMY.

k 4566-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO
w Białymstoku, ul. Pozioma 4
ZATRUDNI PRACOWNIKÓW:

- garmażer chłodniczy — kobiety i mężczyźni, wymagana ważna książeczka zdrowia, pełnoletni,
- maszynista chłodniczy — wymagania ZSZ, kurs maszynistów chłodniczych
- elektryk samochodowy — wymagania ZSZ,
- mistrz produkcji — wymagania — wykształcenie średnie lub wyższe — książeczka zdrowia,
- Z-ca Kierownika Wydz. Energ.-Mech. — wykształcenie wyższe ze znajomością chłodnictwa.

Informacji udziela Dział ds. Pracowniczych, tel. 410-646 w. 217 lub 226.

k 4096-0

RÓŻNE

INSTALATORSTWO elektryczne, pomiary ochronne wykonuję szybko po cenach konkurencyjnych. Robert Alaszkiewicz, Pragi 22 m 33, tel. 433-449.
g 5393-00

ZAKŁAD Odlewniczy w Krzewie Starym, 18-406 Drozdowo, zatrudni pracowników fizycznych. Praca w systemie akordowym, wynagrodzenie w kwocie od 200 do 300 tys. zł. Zgłoszenia do pracy przyjmuje w poniedziałki i wtorki każdego tygodnia w godz. od 8 do 10.
p 902-0

ZAKŁAD Ogólnobudowlany „ZOB" Sp. z o.o. w Białymstoku zatrudni pracowników w zawodach murarz, tynkarz, cieśla, robotnik budowlany. Zakład zapewnia wysokie zarobki i pracę na terenie miasta. Bliższe informacje w biurze przy ul. Młynowej 51/1 B-stok lub telefonicznie nr 235-01.
k 4538-00

POLONEZA (1986) — sprzedam. Suwałki, Kowalskiego 11/24.
Sg 7208-1

MOSKWICZA 1500 lub nadwozie (najchętniej nowe) kupię. Bielsk Podlaski tel. 34-55 (po 16).
g 5394-0

MIESZKANIE 47,6 m kw. w Zambrowie — sprzedam. Wiadomość: Wysokie Mazowieckie tel. 23-45.
p 921-1

ORGANY B-2, wzmacniacz vermona 60 — sprzedam. Zambrów tel. 23-93.
Łg 5495-1

LUNETĘ myśliwską (prod. NRD) — kupię. Oferty z ceną Tadeusz Pasternak, Matejki 3/3, 19-500 Gołdap.
p 936-1

ZAKŁAD Rzemieślniczy wolno stojący w Rynie przy Świerczewskiego 9 — sprzedam. Wiadomość: Giżycko tel. 41-92.
p 929-1

GOSPODARSTWO 14 ha, nowoczesny dom — sprzedam. Korytkowski, Pluty 24, Jedwabne.
Łg 5505-1

Wszystkim, którzy okazali współczucie i pomoc w ciężkich chwilach oraz towarzyszyli w ostatniej drodze nieodżałowanej pamięci ukochanego męża, ojca i dziadka

Zbigniewa Chalickiego

serdeczne podziękowania
składa
pogrążona w głębokim smutku

rodzina

g 5443-1

„SPOŁEM" PSS
w Ełku

SKUPUJE

- półtusze wieprzowe i
- tusze baranie.

Warunki sprzedaży uzgadniać telefonicznie z Działem Gastronomii PSS w Ełku, tel. 20-76 w dni robocze w godz. 7—15.

k 4539-1

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY
w Węgorzewie
z dniem 1 lipca 1989 r. został połączony z
KOMBINATEM METALURGICZNYM
HUTA KATOWICE
i obecna nazwa brzmi
KOMBINAT METALURGICZNY
HUTA KATOWICE
ZAKŁAD NR 9 W WĘGORZEWIE.

Informujemy zainteresowanych, że zakres świadczeń pozostał bez zmian.

k 4541-1

UWAGA FOTOAMATORZY!
U NAS JUŻ REFORMA

NAJTAŃSZE ODBITKI BARWNE W POLSCE NA PAPIERZE AGFA.

Z filmów wywołanych u nas, przy zamówieniu po 1 sztuce z dobrych:

— małoobrazkowych, format 7×10 — idealny format do albumu — cena tylko — 300 zł

— małoobrazkowych i pocket, format 9×13 — cena tylko — 400 zł

— małoobrazkowych i zwojowych, format 13×18 — cena tylko — 800 zł.

TYLKO DLA BOGATYCH
ODBITKI NA PAPIERZE KODAKA
— BARDZO DROGIE — BARDZO DOBRE

Odbitki ze slajdów wykonywane techniką specjalną na papierze odwracalnym.

STUDIO FOTOGRAFICZNE AFP ZAPRASZA!

ADRES:

03-318 Warszawa-Bródno, ul. Ogińskiego 5a
tel. 11-50-95
00-545 Warszawa-Śródmieście, ul. Marszałkowska 72
tel. 28-32-29.

PRACE MOŻNA NADESŁAĆ POCZTĄ!

k 4511-0

WARSZAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO I ROBÓT CHEMOODPORNYCH „BUDOKOR"

ZATRUDNI

na budowach eksportowych robotników w zawodach budowlanych, w szczególności:

- zbrojarzy,
- cieśli,
- murarzy.

Adres: Warszawa ul. Elbląska 14, telefon: 33-94-83. Dojazd: z dworca W-wa Centralna — tramwaj 19, 29, 33; z dworca W-wa Wileńska, Wschodnia, Gdańska — autobus 103.

k 4236-0



k 4135-00

Rejon Energetyczny Łomża informuje Odbiorców o planowych przerwach w dopływie prądu w miejscowościach:

— Tyszki Łabno, Gromadzyn Wykno, Czernice, Pachuczyn, Świątki Rydzewo, Obiedzino, Wścieklice, Zaskrodzie w dniach 4—8 i 18—22 września br.

— Kossaki, Wiszowate, Koziki, Skroda, Dzierzbia, Poryte, Budziski, Chmielewo w dniach 11—15 września br.

Wyłączenia codzienne w godz. 8—15 z powodu wymiany izolatorów wysokiego napięcia.

k 4571-1

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w Białymstoku

INFORMUJE, ŻE

w miesiącu wrześniu br. rozpoczynają się nw. kursy:

- kierowców kat. A, B, T — dn. 7 września 89 r. (uczniowie i studenci otrzymują 10 proc. zniżki z kat. B, szkolimy również inwalidów z urazami kończyn dolnych)
- kierowców kat. D — dn. 11 września 89 r.
- kierowców kat. C — dn. 13 września 89 r.
- kierowców wózków akumulatorowych i spalinowych — dn. 5 września 89 r.
- metodyczno-dydaktyczny dla instruktorów i wykładowców szkolenia kierowców — dn. 21 września 89 r.
- kierowców przewożących materiały niebezpieczne — dn. 14 września 89 r.

Szkolenie na kursach prowadzone jest w trybie przyspieszonym w oparciu o nowoczesne środki dydaktyczne, pracownię mikrokomputerową oraz video. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Ośrodek Kształcenia Kierowców w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 77, pokój nr 8, tel. 752-484.

k 4344-1

WIELOBRANŻOWE
OGÓLNOKRAJOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
„EKOPOL"
Spółka z o.o. (j.g.u.)
z siedzibą w Warszawie

NAWIĄŻE WSPÓŁPRACĘ

z jednostkami posiadającymi wolne moce produkcyjne będące w trudnej sytuacji ekonomiczno-organizacyjnej.

Oferty: P-287 Biuro Ogłoszeń,
W-wa, ul. Poznańska 38.

k 4377-1

DYREKCJA PGH „KONSUMY"
Oddział w Białymstoku

PRZEKAŻE W AJENCJĘ

— Klubokawiarnię w Suwałkach, ul. Kościuszki 56
— Zakład Krawiecki w Białymstoku, ul. Krakowska 17.

Informacji udziela Sekcja Spraw Pracowniczych w B-stoku, ul. Mickiewicza 9, tel. 418-351.

k 4530-1

PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA OGÓLNEGO
w Suwałkach
DYSPONUJE

- wolną powierzchnią użytkową 600 m² i powierzchnią biurowo-gospodarczą 300 m² w Domu Młodego Robotnika w Suwałkach, ul. A. Czerwonej 19.

Informacji udziela kier. hotelu, tel. 51-01.

k 4532-1

BIAŁOSTOCKA CENTRALA
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 1/1

OFERUJE DO ODSPRZEDAŻY:

- szyny kolejowe typ S-49 z odzysku w ilości 34,5 tony w cenie 80.000 zł za tonę.

Informacje u kierownika Hurtowni B.C.M.B. w Starosielcach, ul. Wł. Gomułki 120, tel. 293-65.

k 4524-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

KINA

„Pokój" — „Niekończąca się opowieść" (RFN, b.o.), godz. 10.30, „Sygnał ostrzegawczy" (USA, l. 12) godz. 12.30, „Kopalnie króla Salomona" (USA, l. 12), godz. 15, „Konsul" (polsk. l. 15), godz. 17 i 19, seans nocny: „Ludzie-koty" (USA, l. 18), godz. 21.

„Ton" — „Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki" (chińsk., l. 15), godz. 15.30, „Chora z miłości" (franc., l. 15), godz. 17.45 i 20.

„Syrena" — „Krótkie spięcie" (USA, l. 12), godz. 10.30 i 13, „Gliniarz z Beverly Hills II" (USA, l. 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Mściciel znad Żółtej Rzeki" (Hongkong, l. 15).
Dąbrowa Białostocka — „Schodami w górę, schodami w dół" (polsk., l. 15).
Hajnówka — „Purpurowa róża z Kairu" (USA, l. 15).
Siemiatycze — „Pluton" (USA, l. 18).
Sokółka — „Piraci" (tunez.-franc., l. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Co lubią tygrysy" (polsk., l. 18), „Anioł stróż" (jug., l. 15).
Grajewo — „Dotknięci" (polsk., l. 18), „Dziewczyna i chłopak" (polsk., b.o.).
Kolno — „Boskie ciała" (USA, l. 12).
Wysokie Mazowieckie — „Droga Jeleno Siergiejewna" (radz., l. 15).
Zambrów — „Żyć i umrzeć w Los Angeles" (USA, l. 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Ostatni cesarz" (ang., l. 15), „Elektroniczny morderca" (USA, l. 15).
Suwałki „Barnaba" — „Cienie śmierci" (jap., l. 18).
Augustów — „Osaczona" (USA, l. 15), „Świat na uboczu" (ang., l. 15).
Banie Mazurskie — „Czarna wdowa" (USA, l. 15).
Biała Piska — „Na całość" (polsk., l. 18), „Pan Kleks w kosmosie" (polsk., b.o.).
Ełk „Zorza" — „Dzika namiętność" (USA, l. 18), „Mała czarownica" (CSRS, b.o.).
Giżycko — „Mój Mio" (radz.-szwedz., b.o.), „Nocny jastrząb" (USA, l. 15).
Gołdap — „Klątwa Doliny Węży" (polsk.-radz., l. 12).
Kowale Oleckie — „Cobra" (USA, l. 15).
Mikołajki — „Pół żartem pół serio" (USA, l. 12), „Trzech ojców" (franc., l. 15).
Olecko — „Przeminęło z wiatrem" (USA, l. 12).
Orzysz — „Malone" (USA, l. 18), „Harry i Hendersonowie" (USA, b.o.).
Pisz — „Kaczor Howard" (USA, l. 15), „Bez litości" (USA, l. 18).
Prostki — „Szczęśliwa trzynastka" (chińsk., l. 12).
Ruciane-Nida — „Dom przy Carroll Street" (USA, l. 15).
Ryn — „Śmiercionośna ślicznotka" (USA, l. 18), „Przygody Robinsona Cruzoe" (radz., b.o.).
Sejny — „Kosmiczne jaja" (USA, l. 12).
Węgorzewo — „Wyznawcy zła" (USA, l. 18), „Piraci" (tunez.-franc., l. 12).
Wydminy — „Obywatel Piszczyk" (polsk., l. 15), „Magiczny warkocz" (chińsk., l. 12).

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny", „Galeria Malarstwa Polskiego". Wystawy czasowe: „Drewno w tradycyjnej kulturze wiejskiej Białostocczyzny — prymitywne techniki".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie oprócz poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny", „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna" E. Majkowskiego

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne w godz. 9—16 (wstęp do 15.30). Wystawa: „Galeria białowieska".

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim".

Muzeum w Tykocinie — czynne w godz. 10—17 Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Wystawy czasowe: „Judaica" — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie. „Nabytki z ostatnich lat"

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w godz. 9—16

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 - czynne w godz. 10—17. Wystawa stała „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—16 Wystawy stałe Monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Ślusarczyka, historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I połowie XX wieku. Wystawa czasowa: „Weterynaria w rysunkach satyrycznych lekarza weterynarii Tomasza Bielawskiego".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny w godz. 9—16. Wystawy stałe: „A. Chętnik — życie i jego dzieła", „Pradzieje Nowogrodu"

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", „A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość". Wystawa czasowa: „Suwalszczyzna w latach 1914—1939"

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny w godz. 10—18. Wystawa jubileuszowa Ludomira Sleńdzińskiego. Pokaz prac ogólnopolskich plenerów młodzieżowych.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne

Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy klubu.

Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna w godz. 10—18. Wystawa malarstwa Stefana Rybiego.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa rysunku i grafiki Moniki Piwowarskiej.

Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami", Pl. Żeglickiego - czynna w godzinach pracy klubu

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa architektoniczna pt. „Projekt" — prace dyplomowe, Politechnika Warszawska, 1989.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: Przegląd plastyki suwalskiej 1989.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Przygoda w Warszawie" — odc. pow.; 11.00 W obiektywie „Lata z radiem"; 11.30 Lato z „Rytmem"; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Belcanto dla wszystkich; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 16.30 Inauguracja międzynarodowego dnia modlitwy o pokój; 18.05 Radiowy Klub Zwolenników Reformy; 18.20 Interstudio '89; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 19.50 Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie; Ok. 21.15 Kronika sportowa; 21.30 Turniej orkiestr radiowych; 22.05 Obserwacje; 22.15 Profesorowie i ich uczniowie; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00 21.15, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Kobiety na tle krajobrazu z rzeką" — odc. pow.; 9.20 Piosenki na lato; 9.50 „Mantykora" — odc. pow.; 10.00 Wakacje melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop, cz. II; 12.40 Muzyczne intermezzo; 13.05 Program lokalny; 13.20 III Ogólnopolskie Warsztaty Perkusyjne; 14.00 Muzyka młodych; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Nowości krajowej fonografii; 16.00 Program lokalny; 17.15 Dzieła, style, epoki; 18.15 „Mantykora" — odc. pow.; 18.30 Wakacyjny klub stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.25 Studio Form Dokumentalnych: K. Radowicz — „Stenogram zbrodni", cz. V; 22.00 Słuchajmy razem — zaprasza J. Jop; 23.00 „Kobiety na tle krajobrazu z rzeką" — odc. pow.; 23.20 Nowe nagrania radiowe; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Perkusista" — odc. pow.; 9.05 Między rockiem a Hitchcockiem; 11.30 Muzyka w dawnym stylu; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Perkusista" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Muzyka pamięci ofiar wojny i faszyzmu; 15.05 Między Taganką a Arbatem — radziecka scena muzyczna; 15.40 Posłuchać warto; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Był taki wrzesień"; 19.30 Złote lata bossa novy; 19.50 „Wystarczy być" — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 20.45 „Białe plamy"; 21.00 Fermata; 21.45 „Białe plamy", cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 „Białe plamy", cz. III; 23.00 Opera tygodnia: G. Rossini — „Wilhelm Tell"; 23.15 Miniatura poetycka; 23.50 „Przypadek Charlesa Dextera Warda"; 24.00—1.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.03, 6.00, 7.00, 11.00, 19.30, 23.30; 5.00—7.00 Muzyczny poranek Czwórki; 7.10 Język francuski; 7.25 Przypominamy Orkiestrę Burta Bacharacha; 7.50 Halo, wakacje; 8.50 Aktualności; 9.00 Miniatury jazzowe; 9.10 Żyją wśród nas — magazyn; 9.35 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 10.00 Wakacyjny Teatr: „Z wakacyjnego plecaka"; 10.30 Przeboje na lato; 11.05 Dom i świat; 11.55 Nowe organy Koszalińskiej Szkoły Muzycznej; 12.30 Wojenne losy Polaków; 13.00 Jest takie miejsce... pod Krzyżem Południa; 13.50 „Między nami" — magazyn; 14.40 Lektury nastolatków; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej; 16.20 Concertante, znaczy koncertować; 17.10 Zapisane w pamięci; 17.40 W ludowych rytmach; 17.50 Widnokrąg; 18.20 Z płytą przez świat; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Kameralistyka jazzowa; 20.00 Opinie; 20.10 Z teki kompozytorskiej Marka Grechuty; 20.25 „Trop" — magazyn; 20.40 Z nagrań J. Śmietany; 20.50 Dagerotyp rodzinny; 21.10 Album płytowy ;22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Śpiewa Piotr Fronczewski; 23.35 Rozważania; 23.50 Muzyka przed północą.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi M. Liberadzki; 6.15 Rozmowa z przewodniczącym Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność" w Białymstoku — aud. J. Weroniczaka; 7.30 „Jutro rocznica" — kom. S. Pulnara; 13.05 Rytmy młodych; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. K. Kurianiuka; 16.15 „Polskie sierpnie" — fel. W. Szymańskiego; 16.25 „Magazyn kresowy" — aud. L. Pilarskiego; 16.55 „Uwertura tragiczna i koncert warszawski" — aud. Z. Gładyszewskiej.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.50 „Domator"
9.00 Kino Teleferii: „Złote pantofelki", cz. 2 — film fab. prod. radz.
10.00 DT — Wiadomości
10.10 „Policjanci z Miami" — serial kryminalny prod. USA
15.30 Rolniczy film oświatowy: „Jak uzyskać jabłka wysokiej jakości"
15.55 Program dnia
16.00 Zielone Teleferie
16.20 Kino Teleferii: „Arabella" — serial filmowy
16.50 „Totentanz in Polen" — widowisko artystyczne
17.15 Teleexpress
17.30 „Daleki dystans" — film prod. TP
18.25 „Stary Sandomierz" — film dokument.
18.50 „Bez granic"
19.00 Dobranoc — „Cypisek, syn rozbójnika Rumcajsa"
19.10 „Teraz" — tygod. gosp.
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Apel poległych i uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie
21.00 Międzynarodowy dzień modlitwy o pokój — relacja ze spotkania na Uniwersytecie Warszawskim
21.40 „Policjanci z Miami" — serial krym. prod. USA
22.25 „Pegaz"
23.05 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w 5-boju mężczyzn
23.25 DT — Echa dnia

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 Program lokalny
18.30 „Wierność" — film dok.
18.45 Śpiewa Agnieszka Fatyga
19.00 „Leonard Berenstein w Warszawie" — konferencja prasowa
20.00 Studio Sport
21.00 „Ekspres reporterów"
21.30 Panorama dnia
21.45 „Echa swobodnych wiatrów" — program poetycko-muzyczny
22.25 „Ucieczka z Sobiboru", cz. II — film fab. prod. ang.
23.40 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 „Szkoła W. Skakuna" — film dok.
6.55 „Michał Łomonosow" — film tv, cz. II, odc. 1
8.05 Film animowany
8.45 „Raduga"
9.15 „Chronione przez państwo" — film dok.
9.45 „Dwa życia, dwa losy" — o artystach L. Sucharewskiej i B. Teninie
13.35 J. Sibelius — koncert skrzypcowy
14.10 „Szansa" — film dok.
14.40 „Zwierzyniec"
15.10 Gra orkiestra dęta
15.30 Filmy animowane
16.00 „Impuls"
16.45 Dziś na świecie
17.00 „...do lat szesnastu i więcej"
17.45 „Michał Łomonosow" — cz. II, odc. 2
19.00 Dziennik
19.40 Z kamerą przez świat
20.35 „Galatea" — balet
21.30 Dziś na świecie
21.50 „Cygan" — film tv, cz. IV
23.25 Wieczór z R. Paulusem

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA
W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7 w niedziele i święta czynne całą dobę:
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego
— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 — ambulatorium ogólne.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

APTEKA
(ostry dyżur)
— ul. Malmeda 12 — tel. 417-529.
Informacja o lekach — tel. 219-04.

PUNKTY KONSULTACYJNE

„Katharsis" Miejski Ośrodek Psychohigieny, ul. Mickiewicza 2, tel. 203-53 — dyżuruje w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 17—20

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570 po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 31 VIII 1989 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999 oraz 33-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01
Apteka nr 45-003 ul. Gielczyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — czynny codziennie w godz. 17—6
Łomża — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19

DYŻURNE TELEFONY WSW

Białystok — tel. 209-03
Giżycko — tel. 24-56

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor naczelny: 209-35, zastępcy redaktora naczelnego: 277-10, sekretarz redakcji: 215-08, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski: 223-77, dział ekonomiczny: 211-30, dział sportowy: 223-17, dział rolny: 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy: 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Telex 75-21-06. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Rachunek rozliczeniowy: I Oddział Państwowego Banku Kredytowego w Białymstoku nr 370406-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul Świerczewskiego 7, tel. 42-43), i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch"; na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadząca numer — Dorota Wysocka
Redaktor dyżurny — Roman Baka
PISSN 0137 9488. Nr indeksu 35013. T-8

Łomżyńska oświata

O krok przed tablicą

Do rozpoczęcia roku szkolnego pozostało już niewiele czasu. Przygotowują się do niego nie tylko dzieci, ale i odpowiedzialni za sprawy związane z działalnością dydaktyczną i wychowawczą. Im wprawdzie — niestety, lub na szczęście — nikt stopni nie wystawia, ale sami są chyba świadomi, że gdyby podobna praktyka się przyjęła, na cenzurkach wcale nie byłoby nadmiaru ocen celujących...

DO PRZEDSZKOLI w Łomżyńskiem nie przyjęto w tym roku 422 dzieci. Najczęściej matki odchodziły z kwitkiem po złożeniu podań o przyjęcie latorośli z placówek przedszkolnych w **Łomży** — 122 odrzucone wnioski, w **Zambrowie** — 107, **Kolnie** — 80 i **Stawiskach** — 50. Tylko dla niewielu znajdzie się być może miejsce po rozpatrzeniu odwołań. Jedynie w 20 miejscowościach wszystkie zgłoszone maluchy otrzymały odpowiedź na „tak".

W sumie w województwie funkcjonować będzie 335 placówek przedszkolnych w 31 miejscowościach. Trafi do nich 13 tys. dzieciaków w wieku od 3 do 6 lat. Sześciolatki mają pierwszeństwo — żadne nie zostanie bez fachowej opieki jako uczeń obowiązkowej już „zerówki". Dużo gorzej jest z pięciolatkami i młodszymi, szczególnie na wsi.

— ■ —

Ponad 50 tys. małych łomżyniaków będzie natomiast uczęszczać od września br. do 259 szkół w województwie, do prawie 2,5 tys. oddziałów. Łatwo przeliczyć, że średnia klasa będzie liczyć około 20 osób, co jest jednak tylko iluzorycznym powodem do radości, gdyż od kilku lat obserwuje się w regionie wzrost liczby uczniów w szkołach miejskich, a zmniejszenie — w wiejskich.

Co to powoduje? Nadmierne zagęszczenie i konieczność wprowadzenia kilkuzmianowego sytemu nauczania w jednych oraz okresowe pustki w drugich. I tak np. w 184 szkołach będzie się — ze względu na małą liczebność poszczególnych roczników — realizowało program w klasach łączonych. Dotyczy to wcale nie małej, bo ponad dziesięciotysięcznej gromady uczniów. Jest to, podkreślmy, 20 proc. wszystkich, a około 40 proc. uczniów szkół wiejskich.

— ■ —

Kształcić łomżyńskie dzieci będzie w tym roku dokładnie 5605 nauczycieli. Nie jest to, wbrew pozorom, dużo. Brakuje nadal co najmniej 200 pedagogów w szkołach, przedszkolach i innych placówkach oświatowych. Szczególnie potrzebni są w gminach **Zawady, Turośl, Andrzejewo, Grajewo, Czyżew, Zaręby Kościelne, Radziłów.** W ub.r. Kuratorium Oświaty i Wychowania doliczyło się w tym gronie m.in. około 2 tys. nauczycieli z wyższym wykształceniem, ale i 179 w ogóle bez kwalifikacji zawodowych. Jak będzie w tym roku? Na razie trudno przesądzać. Wiadomo jedynie, że obecnie prawie 350 uczących nasze pociechy zdobywa kwalifikacje na studiach magisterskich, ponad 70 — na podyplomowych.

— ■ —

W roku bieżącym kontynuowano wcześniej rozpoczętą budowę 182 pomieszczeń do nauczania w szkołach podstawowych, 19 nowych zyskać ma wkrótce szkolnictwo ponadpodstawowe. Inwestycje prowadzone w przedszkolach powinny zapewnić 420 dodatkowych miejsc, a w internatach winno ich być o 240 więcej.

Jeszcze w tym roku planuje się przekazać do użytku 14 sal lekcyjnych w szkołach podstawowych, 7 — w ponadpodstawowych oraz 180 miejsc dla przedszkolaków. W pierwszym półroczu na inwestycje z tym związane wydano w województwie prawie 1,3 mld zł.

Spory jest wkład ludności w te działania. Włączyli się do realizacji inwestycji w ramach czynów społecznych szczególnie mieszkańcy niektórych miejscowości w gminach **Zawady, Przytuły, Ciechanowiec, Nowogród, Grabowo.**

— ■ —

Wiele obiektów poddano w tym roku remontom kapitalnym. Zakres prac prowadzonych w 51 placówkach był różny, od gruntownej przebudowy, zmiany konstrukcji, jak w LO w **Grajewie** czy internacie w **Zambrowie,** po prace polegające na wymianie pokrycia dachowego, instalacji c.o. Nikogo zbytnio nie dziwiły kłopoty z materiałami, środkami finansowymi na te cele. W wielu przypadkach jednak nie obyło się bez konfliktów i stresów. Mnożyły się, gdy kierownictwo szkół sygnalizowało bezskutecznie dramatyczny często stan techniczny obiektów, nie mogąc sforsować problemów pieniężnych i kłopotów z wykonawstwem. Taką sytuację odnotowano m.in. w **Klimaszewnicy** oraz **Zaskrodziu** (gm. Kolno). Jak zapewnił jednak wicewojewoda **Eugeniusz Mioduszewski,** władze administracyjne zrobią wszystko, aby i tu rok szkolny rozpoczął się bez towarzyszących dotychczas nauczycielom obaw o bezpieczeństwo dzieci wraz z pierwszym szkolnym dzwonkiem.

(nom)

Nierytmicznie i zbyt mało

Na początku sierpnia przed dwoma giżyckimi stacjami benzynowymi ustawiały się długie kolejki. Potem, przez około dwa tygodnie, nastąpiło uspokojenie i nabycie paliwa nie wymagało dwóch, trzech godzin. Jednak od pewnego czasu sznur samochodów od stacji przy ul. 1 Maja biegnie ulicą Daszyńskiego, skręca w Pionierską i kończy się za następnym rogiem przy ul. Kościuszki. Zżymają się unieruchomieni w kolejce kierowcy, pomstują mieszkańcy okolicznych domów, przez cały dzień podtruwani spalinami z włączanych co chwila silników. Nie inaczej przedstawia się sytuacja na ul. Białostockiej, gdzie zlokalizowana jest druga stacja.

Uzyskanie informacji o sytuacji paliwowej w Giżycku jest równie trudne jak napełnienie samochodowego zbiornika. Kierownik placówki przy ul. 1 Maja — Czesław Brzezowski dał się jednak przekonać ustawą „Prawo prasowe"

Jak twierdzi, przyczyn wydłużonych kolejek należy upatrywać w nierytmicznych i zbyt małych dostawach. Od kilku dni nie było etyliny 86. Tego dnia, po kilkudobowej przerwie, dostarczono olej napędowy, natomiast etylina 94 od trzech dni dostarczana jest codziennie, lecz w zbyt małych ilościach i starcza jej na 6—7 godzin sprzedaży. Olei silnikowych nie było od trzech miesięcy. Mimo że stacja przy 1 Maja dysponuje dwoma dystrybutorami etyliny 94, dwóch pracowników nie jest w stanie ich w pełni wykorzystać i jeden z dystrybutorów służy jedynie pojazdom uprzywilejowanym.

Sezon urlopowy ma się ku schyłkowi i gdy wyjadą turyści zdobycie paliwa nie powinno nastręczać takich trudności — tak zapewniano nas przed kilkoma tygodniami w Zakładzie Gospodarki Produktami Naftowymi CPN w Giżycku. Przypominamy, że za rok kolejny sezon na Mazurach i dwa dystrybutory z etyliną 94 na całe miasto to trochę za mało. (pim)

Nie ten adres

W „GW" z dnia 22 bm. w jednej z krytycznych notatek dotyczących Grajewa, poinformowano o niezasypanych wykopach między blokami 24 i 25 na Osiedlu Waltera. Miały to być wykopy pod kable telefoniczne. Pracownicy Urzędu Telekomunikacyjnego przyjęli tę wiadomość z niedowierzaniem. O wyjaśnienie tej sprawy poprosiłem kierownika wieloosobowego stanowiska pracy ds. liniowych — Ryszarda Urbanka.

— Po ukazaniu się notatki osobiście sprawdziłem wykonywane przy tych blokach prace telekomunikacyjne. Nie stwierdziłem żadnych nieprawidłowości. Nasze wykopy zostały zasypane. Adresata cierpkich uwag należy szukać wśród innych firm realizujących prace na osiedlu.

(sar)

Dziurawe chodniki

Stan chodników na wielu gołdapskich ulicach jest zastraszający. Najwięcej zniszczonych i wykrzywionych płytek chodnikowych znajduje się m.in. dookoła **Placu Zwycięstwa** oraz u zbiegu ulic **Wolności** i **Jana Matejki.** Łatwo tu o skręcenie nogi. Wyboiste chodniki — to duża uciążliwość zwłaszcza dla małych dzieci. Remont głównych ciągów pieszych jest więc niezbędny. Gospodarze grodu nad jeziorem Gołdap powinni mieć to także na uwadze. (jc)

Dziś pod nr. 60-67

Paszporty przez telefon

Jakie warunki trzeba spełnić, by uzyskać paszport? Kto ma ten problem „z głowy"? Paszport — tak, ale za ile? Czy nie można ograniczyć „paszportowej" biurokracji? Paszport miałem, ale go zgubiłem — co dalej? Jak organa paszportowe traktują różne wpisy i znaczki zagranicznych kontroli celno-paszportowych?

To pytania, które otrzymaliśmy dotychczas do naczelnika Wydziału Paszportów WUSW w Łomży, płk **Eugeniusza Sadowskiego.** Przypominamy, że **nasz dyżur trwa dzisiaj, 30 sierpnia, pod numerem tel. 60-67, w godz. 10—12.** Wszyscy, którzy mają jakieś problemy z uzyskaniem paszportu, ci którzy mają wątpliwości jak postąpić w określonych sytuacjach oraz ci, którzy już wcześniej informowali nas o — ich zdaniem — utrudnieniu życia petenta przed okienkiem. W Wydziale Paszportów — mają niepowtarzalną okazję do osobistego kontaktu z człowiekiem najbardziej kompetentnym. A więc — nie zwlekaj — dzwoń. Nasz redakcyjny telefon w Łomży nr 60-67 dziś znowu oddajemy do dyspozycji czytelników. O efektach redakcyjnego dyżuru płk **Eugeniusza Sadowskiego** — wkrótce. (kłos)

W rocznicę wybuchu wojny

W 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej odbędzie się na terenie byłego obozu hitlerowskiego w BOGUSZACH uroczystość składania wieńców i wiązanek kwiatów. Zbiórka uczestników 1 września o godz. 16 przy budynku Urzędu Gminy w PROSTKACH.

Serdecznie zapraszamy mieszkańców Prostek i okolic, przedstawicieli zakładów pracy oraz młodzież i kombatantów.

(wj)

Modernizacja dróg i ulic

W gminie Gołdap, kosztem ok. 8 mln zł wyremontuje się w br. kilka odcinków dróg o kiepskiej nawierzchni. 22 bm. dotychczas zakończono modernizację 1,3 km odcinka **Rożyńsk—Nowa Boćwinka.** Obecnie ekipy **Zakładu Leśno-Zadrzewieniowego Rominckiego Kombinatu Rolnego** remontują ulice we wsi **Galwiecie** na 300 m odcinku.

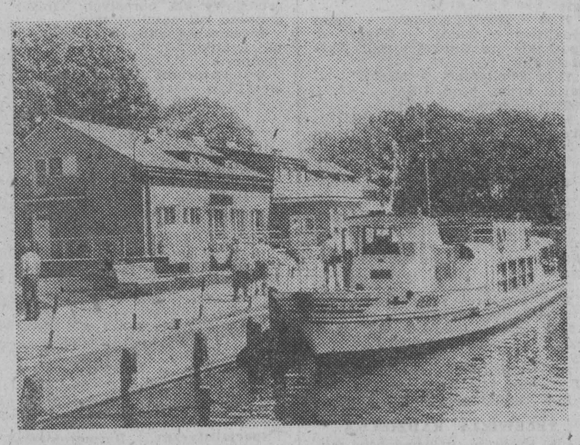
Nawierzchnię żwirową otrzyma droga **Czerwony Dwór — Glówka** (2 km). Zaplanowano również modernizację traktu łączącego wieś **Konikowo** z **Gołdapią** (1,4 km). (jc)

Szansa dla Wielkich Jezior

W **Śniardwach** — największym i cieszącym się ogromnym powodzeniem u żeglarzy jeziorze Krainy Wielkich Jezior Mazurskich — z roku na rok pogarsza się stan wody. Nic więc dziwnego, że właśnie ten akwen zainteresował działaczy Fundacji Ekologicznej „Purea Aquae".

Polska Partia Zielonych, pod której egidą działa fundacja, prowadzi intensywne prace zmierzające do zaprzestania degradacji wód Śniardw. Pierwszym przedsięwzięciem jest budowa ogromnych eko-floxów, które już niebawem mają rozpocząć oczyszczanie dopływających do Śniardw rzek Orzyszy i Wężówki oraz jeziora Tyrkło. W dalszej kolejności prace mają być prowadzone na Jeziorze Mikołajskim.

(rg)



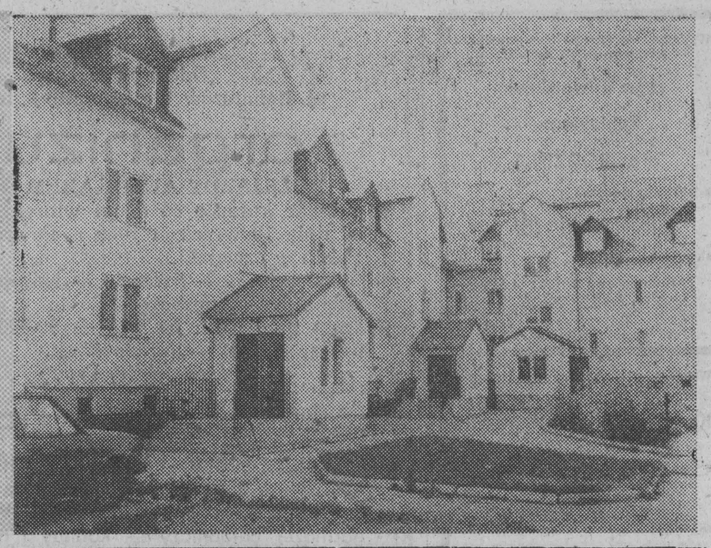
W porcie Żeglugi Mazurskiej w Augustowie.
Fot. J. CIEŁUSZECKI

Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie zawiadamia odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w miejscowościach:

— Chojane Bąki, Podawce, Kulesze Kościelne, Litewka, Litwa Stara, Niziołki Dobki, Stare, Grodzkie Stare, Nowe, Szczepanowięta, Wnory Wypychy, Kuzele, Stare, Wandy, Piszczaty Kończany, Piotrowięta, Stypułki, Święchy w dniu 4.09.89. od godz. 8 do 15.

— Kulesze Litewka kol., Chojane Piecki, Wnory Wiechy, Pażochy, Wykno Nowe kol., Wykno Stare, Wykno Nowe, Chojane, Gorczany od dnia 4.09.89. godz. 8 do dnia 6.09.89 godz. 15.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie tel. 2109.



Eden — takie miano zyskał wśród społeczności BIAŁEJ PISKIEJ niedawno zbudowany i zasiedlony budynek komunalny. Zaważyła ciekawa architektura oraz warunki jakie zaoferował nowym lokatorom, mieszkającym do tej pory w autentycznych nora-slamsach. (tol)
Fot.: Anatol Chomicz

NASZA SONDA

Wrzesień zostanie w pamięci

„Żeby zapomniał las i piach i żeby niebo zapomniało..." — pisał poeta o wrześniu 1939 roku. Ale jest to data, której nie sposób nie zapamiętać. Mówią nasi czytelnicy:

ANTONI JACKIEWICZ: — Najgorzej, gdy człowiek jest sam, gdy się nudzi i nie ma zajęcia. Wracają przed oczy obrazy z tamtych dni i choć upłynęło od nich już pół wieku — człowiek za każdym razem przeżywa je na nowo. To nawet dziwne, bo ileż razy można przeżywać wyjące w uszach, pękające bomby, ból rany w okolicy obojczyka od niemieckiej kuli, czy w konsekwencji, na niespełna rok przed końcem wojny — amputację nogi po jednej z bitew? Ale — okazuje się, że można. Wy, młodzi — róbcie wszystko, by tego nie przeżyć.

KAZIMIERZ ZAJKOWSKI: — Nie chcę wspominać. Ale nie życzę nikomu...

KAZIMIERZ SERWATKO: — Co dzień bardzo wcześnie rano wypędzałem krowy na leśne polany, żeby najadły się trawy. Tak było też 1 września. Nikt niczego nie przeczuwał, choć coraz częściej docierały do nas informacje o niemieckich prowokacjach na Śląsku i w Gdańsku. Rozwidniało się, gdy od strony Łomży do uszu dotarł jakiś huk. Potem na niebie pokazały się samoloty, myślałem że to nasze. Ale na skrzydłach i ogonie widoczne były czarne krzyże. Tego samego dnia z Zambrowa doszły do nas wieści o zbombardowanych koszarach i pierwszych ofiarach.

ZOFIA JASIŃSKA: — Ile razy wracam pamięcią do tamtych dni, tyle razy nie mogę opanować wzruszenia. To były straszne czasy — przeszliśmy wszystko co najgorsze. Trudno było pogodzić się ze świadomością, że człowiek może być tak okrutny dla człowieka.

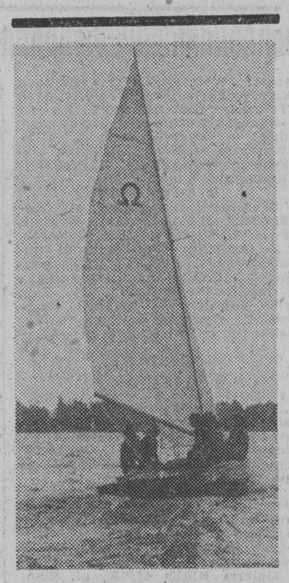
Poznałam smak obozowego chleba w Gross Rosen, wiem co to znaczy stracić na własnych oczach dziecko i matkę, wiem co to głód, poniewierka, wiem co to ból od kolby karabinu. Udało się przeżyć, zawdzięczać to mogę tylko chyba swej wierze. Doczekałam się trojga dzieci, sześciorga wnucząt. Każdego dnia modlę się o to, by żadne z nich nie musiało przeżywać tego, co my.

STEFANIA KOSZYKOWSKA: — To był rzeczywiście tragiczny miesiąc, ale myślę, że nie możemy pamiętać tylko o jego pierwszym dniu, jako że przecież nie tylko hitlerowcy byli wówczas sprawcami naszych łez i przykrości. Dotychczas nie mówiło się nic o dniach z końca drugiej dekady tego miesiąca. Być może nie zawsze da się porównać rozmiary wyrządzonych tragedii, ale był to fakt historyczny, o którym nie wolno nam zapominać, jeśli chcemy być sprawiedliwi wobec przyszłości. To okazja dla otwarcia oczu wielu politykom, którzy nie stygną w swych zimnowojennych zapędach.

MIECZYSŁAWA BACIUCH: — Kiedy tylko mogę — mówię zawsze i wszystkim: nie pozwólcie ludziom kłócić się. Lepiej ustąpić w poczuciu krzywdy, niż doprowadzić do bestialskiego mordowania dzieci, kobiet i niczemu niewinnych ludzi. Nie może być tak, żeby jeden naród wyzyskiwał drugi, żeby jeden człowiek strzelał do drugiego, truł go gazem, palił w piecu. Nikt nie może decydować o ludzkim życiu, tym bardziej jeśli tego życia człowiekowi nie dał. Jak tak dzisiaj patrzę na świat i ludzi — wydaje mi się, że wszystko zależy tylko od młodych. (kłos)

O „Błękitną wstęgę Wigier"

Miłośnicy żeglarstwa doskonale wiedzą — czym były te regaty. Startowali w nich wszyscy, którzy chcieli spróbować swoich sportowych umiejętności, choć na co dzień pływają przede wszystkim turystycznie. Regaty o „Błękitną wstęgę Wigier" mają już swoją tradycję, są sympatycznie wspominane przez wielu ich uczestników. Pierwszym zwycięzcą, a był to 1968 rok, został **Bronisław Wiśniewski.**



Najbardziej pamiętne regaty rozegrano w 1970 roku. Przy huraganowym wietrze regaty ukończyło tylko 5 załóg spośród 18 startujących. Ich zwycięzcą został **Stanisław Mackiewicz,** który otrzymał puchar z rąk obecnego na zawodach ówczesnego ministra Żeglugi — **Jerzego Szopy.**

W tym roku, po czteroletniej przerwie, regaty będą rozegrane ponownie. Już w najbliższą sobotę, 2 września, ruszą „Omegi". Startować w zawodach mogą co prawda tylko załogi „Omeg", taka jest tradycja regat, ale organizatorzy do udziału zapraszają wszystkich innych żeglarzy. Tyle tylko, że będą one płynąć poza konkursem. Od przyszłego roku regulamin ten jednak ma ulec zmianie — do zawodów dopuszczone będą wszystkie jachty. Zapowiada się więc prawdziwe żeglarskie święto.

Organizatorzy tegorocznych zawodów — Klub Wodny PTTK w Starym Folwarku — informują, że start nastąpi o godzinie 11.00, zaś odprawa sterników będzie o godz. 10.00. Załogom zamiejscowym organizatorzy zapewniają nocleg. Wieczorem, po zakończeniu regat, przewidziane jest ognisko.

Informacji udziela **Sławomir Czarniewski,** znany w kręgach żeglarskich doskonale jako „Maciek". (stk)

Dożywocie Piotra Z.

Ciężkie jest życie staruszka, szczególnie takiego, który od wielu już lat walczy o sprawiedliwość. Swoich praw dochodzi głównie w sądach. Ale nie tylko. O nieszczęściu Piotra Z. (rocznik 1906) z gminy SZYPLISZKI wie również minister Sprawiedliwości, rzecznik praw obywatelskich i kilka ważnych instytucji. Bieda zaczęła się w 1978 r., kiedy Piotr Z. razem z żoną postanowił przekazać posiadane gospodarstwo rolne w zamian za dożywocie sąsiadowi Zdzisławowi Ż. Spisano akt notarialny. Miało być dobrze.

AKT TEN traktowałem nie jak jakiś prezent — mówi dziś Piotr Z. — Myślałem, że będzie zobowiązywał do zapewnienia utrzymania i innych świadczeń potrzebnych do życia i dochowania do śmierci.

Po roku, w Państwowym Domu Opieki Społecznej w Suwałkach, umarła żona Piotra Z. Faktyczną opiekę nad nim sprawowała siostra PCK. Natomiast Zdzisław Ż. zniechęcał swojego podopiecznego do pozostawania na starych śmieciach.

— Zorientowałem się, twierdzi staruszek, że mam być odesłany tam, gdzie pożegnała się z życiem moja żona. Postanowiłem więc rozwiązać umowę dożywocia, która i tak nic mi nie dawała. Wystąpiłem z takim wnioskiem do Sądu Rejonowego...

Wyrokiem z maja 1981 r. umowa między Piotrem Z. a Zdzisławem Ż. została unieważniona. Tym samym własność połowy nieruchomości ponownie powróciła do dawnego właściciela, którego życiowe położenie skłoniło do powtórnego małżeństwa. Stało się to we wrześniu tego samego roku. Powstała nowa sytuacja rodzinna. Jeden z wnuków drugiej żony, wyraził zgodę na objęcie gospodarki.

W biurze notarialnym Piotr Z. dowiedział się, że może przekazać tylko połowę gospodarstwa, ponieważ przy rozwiązywaniu umowy dożywocia nie została rozstrzygnięta sprawa współwłasności po byłej żonie. Część ta nadal pozostawała w rękach Zdzisława Ż. Aby to zmienić należało wystąpić do sądu o zniesienie współwłasności, wpłynął wniosek Piotra Z. o „zniesienie współwłasności części nieruchomości nabytej przez Zdzisława Ż. umową dożywocia...".

W tym momencie rozpoczynają się największe kłopoty. Na późniejszej rozprawie sąd całą nieruchomość wraz z zabudowaniami przyznał na wyłączną własność Zdzisławowi Ż. Nie dość, że nie odzyskano drugiej części, to jeszcze utracono tę, do której nabył prawa wnuk. Sąd miał ułatwione zadanie, bowiem wniosek o zniesienie współwłasności złożył Piotr Z., który znacznie ograniczającej możliwości przyszłego następcy. Póki co, w listopadzie 1984 roku Piotr Z. przekazał aktem notarialnym, za symboliczną kwotę, swoją połowę Ryszardowi W.

Natomiast już na początku grudnia tego roku do Sądu Rejonowego w Suwałkach od listopada 1984 roku nie posiadał w niej swojego udziału. Faktycznym współwłaścicielem gospodarstwa był już Ryszard W. Dowiedziawszy się o tym — jak stwierdził sąd — Piotr Z. wystąpił o cofnięcie wniosku i umorzenie postępowania. I tu czekała go kolejna pułapka prawna. Zgodnie z przepisami cofnięcie takie jest skuteczne, jeżeli nie sprzeciwią się temu inni uczestnicy postępowania. Zdzisław Ż. oczywiście nie wyraził na to zgody. Tak więc sąd rozpatrywał sprawę (bo inaczej już być nie mogło) o zniesienie współwłasności między nim, a wnukiem Piotra Z., który przegrał.

Sąd w uzasadnieniu podał, iż Ryszard W. mieszka i pracuje na Śląsku, a Zdzisław Z. jest na miejscu i prowadził gospodarstwo od 1978 r. do 1981 roku. W rzeczywistości różnie z tym było. Ponadto *„pomaga w prowadzeniu gospodarstwa rolnego swoim rodzicom i chociaż pracuje jako kierowca, posiada tytuł mistrza rolnika. Zdaniem sądu tylko on daje gwarancję właściwego prowadzenia gospodarstwa. Gospodarstwo nie nadaje się do podziału...".* Na dodatek sąd wyraził wątpliwość, czy aby *„Ryszard W. pozostawi mieszkanie i pracę w S., przenosząc się do B. Gdyby miał taki zamiar od 1984 r. mógłby już to gospodarstwo prowadzić i tam się przenieść".*

W rewizji do Sądu Wojewódzkiego napisano dość rozsądnie, iż zarzuty te nie mają uzasadnienia, ponieważ uzyskanie pełnej własności pozwalałoby na sprowadzenie się Ryszarda W. do B. Wiązało się to m.in. z budową nowego domu. Jest jeszcze wiele innych wątpliwości podnoszonych przez rodzinę Piotra Z. i jego samego.

Dlaczego między innymi notariusz w roku 1978, kiedy przekazywano gospodarstwo za dożywocie, wpisał byłą żonę, która pozostawała na garnuszku Domu Opieki Społecznej? Dlaczego przy rozwiązywaniu tej umowy w 1981 roku pozostawiono kwestię współwłasności żony? Dlaczego Zdzisław Ż. nie objął właściwą opieką dożywocia Piotra Z., a sąd nie wyciągnął z tego odpowiednich wniosków? Dlaczego notariusz przepisał Ryszardowi W. połowę gospodarstwa, a naczelnik wydał zaświadczenie o jego samowystarczalności? Dlaczego nie uwzględniono także kwalifikacji rolniczych Ryszarda W., a tylko oparto się na jego miejscu zamieszkania? Innym władzom przecież to nie przeszkadzało. Dlaczego przyznając całość gospodarstwa Zdzisławowi Ż. pozostawiono Piotra Z. bez jakiegokolwiek źródła utrzymania? Przy innym obrocie sprawy obowiązek ten miał spaść na wnuka.

W B. mówią, że ziemia, o którą jeszcze walczy Piotr Z. z rodziną jest sprzedawana na działki budowlane.

(m)

SPORT

Mobilizacja przed meczem Jagiellonia-Lech

W niedzielę, w VII serii I ligi piłkarskiej **Jagiellonia** zmierzy się na stadionie na Nowym Mieście z **Lechem Poznań.** Początek spotkania o godz. 11.

Białostoczanie nie mają najlepszych wspomnień z dotychczasowych konfrontacji z jedenastką Lecha. W roku ubiegłym w turnieju o Puchar Wyzwolenia Białegostoku Jagiellonia przegrała 0:6, zaś w wiosennym sparringowym pojedynku uległa aż 1:7. Nie była to wprawdzie walka o punkty, ale w pełnym stopniu stała się miernikiem możliwości. W meczach ligowych Jagiellonia wygrała tylko raz z Lechem na stadionie na Nowym Mieście 1:0.

Tegoroczny sezon lechici rozpoczęli falstartem. Do VI kolejki plasowali się w tabeli na 14 miejscu. Ostatnio pokonali w Poznaniu wrocławski Śląsk 3:0 i awansowali na 11 pozycję z dorobkiem 4 pkt.

— *To zwycięstwo przywróciło wiarę kibicom i piłkarzom* — powiedział po meczu ze Śląskiem trener **Andrzej Strugarek.** — *Myślę że ten pojedynek był pierwszą jaskółką ku lepszej przyszłości.*

Kierownictwo Lecha, sprowokowane miernymi rezultatami piłkarzy, już przed spotkaniem ze Śląskiem podjęło bezprecedensową w polskiej piłce nożnej decyzję o zatrudnieniu menedżera. Został nim **Jerzy Kopa** szkoleniowiec, który prowadził ten zespół w latach 1976—79 i wraz z piłkarzami Lecha wywalczył awans do Pucharu UEFA. Pierwszym trenerem pozostaje nadal Andrzej Strugarek, a decydujący głos w sprawach szkoleniowych, kadrowych i dotyczących taktyki będzie miał menedżer. Jerzy Kopa zgodził się na współpracę, ale na zasadach eksperymentalnych.

Na pytanie na czym ta funkcja polega — Jerzy Kopa odpowiedział: *„Ja będę ustalał program szkoleniowy, będę decydował o ustawieniu zespołu i taktyce. Całą odpowiedzialność biorę na siebie. Uważam, że trener ma obecnie zbyt małe kompetencje i zbyt dużo czasu traci na szkolenie zawodników. Używając terminologii zachodniej najbardziej adekwatnym określeniem dla mojej funkcji jest słowo coach. Rosjanie określają to mianem „starszoj trener".*

Porażka Jagiellonii w 1/16 Pucharu Polski w Sosnowcu z Zagłębiem 1:4 nie stworzyła dobrego nastroju wśród kibiców Białostoczyzny. Wynik jest stanowczo za wysoki zważając nawet, że zespół Zagłębia grał niezwykle ambitnie i za wszelką cenę chciał wygrać z finalistą ostatniej edycji PP. We wtorek oprócz Jagiellonii porażkę poniosły Górnik Zabrze i Olimpia Poznań. Podobno i te drużyny myślały o najbliższych ligowych meczach. Jak pamiętamy, Jagiellonia po porażkach szybko potrafi się „pozbierać" i w następnym meczu gra znacznie lepiej.

Niedzielne spotkanie Jagiellonii z Lechem będzie miało zatem duże znaczenie dla obu drużyn, a takie pojedynki mają najczęściej tendencje typowo remisowe.

Ponadto w VII kolejce zmierzą się: ŁKS — Górnik Zabrze, Ruch — Olimpia, Zagłębie Lubin — Legia, GKS Katowice — Wisła, Śląsk — Stal Mielec, Zawisza — Widzew, Zagłębie Sosnowiec — Motor. (let)

W ŁKS

Stawka na młodzież

Piłka nożna — jak zresztą wszędzie — jest najbardziej popularną dyscypliną w Łomży. Niestety, tylko starsi wiekiem kibice pamiętają dobre, przedwojenne a także tuż po wyzwoleniu dobre czasy łomżyńskiego futbolu. Potem tylko przez parę sezonów piłkarze ŁKS grali z krótkim powodzeniem w III lidze. W poprzedniej edycji spadli z III ligi i znowu znaleźli się w klasie okręgowej (woj. białostockiego, suwalskiego i łomżyńskiego).

Tym razem postawiono w ŁKS na młodzież. Początek jest rewelacyjny. W trzech pierwszych meczach ŁKS zdobył komplet punktów, strzelił 12 bramek i żadnej nie stracił. Najstarszymi zawodnikami w zespole są: bramkarz Janusz Wilczewski (30 lat) i Sławomir Stanisławski (25 lat). Najmłodszym jest Krzysztof Grupa (16 lat). Przede wszystkim w zespole grają zawodnicy urodzeni w latach 1969—1972. Wszyscy z wyjątkiem Wilczewskiego są wychowankami klubu

Aktualnie kadra pierwszego zespołu liczy 23 zawodników, trenerem jest **Hieronim Łada,** a jego asystentem **Janusz Wilczewski.**

Największy kłopot to brak boiska treningowego. Łomża aktualnie posiada tylko jedną płytę na stadionie MOSiR-u. Druga będzie dopiero na wiosnę (naprzeciw LOK). Wprawdzie „Start", który jest mecenasem ŁKS, buduje własny obiekt, ale zaczął od hali sportowej. Boisko piłkarskie będzie realizowane w dalszej kolejności. (let)

Kolejna szansa

W najbliższej kolejce spotkań w **piłkarskiej III lidze** zespoły z woj. suwalskiego staną przed sporą szansą powiększenia swego dorobku punktowego. Pokonanie rywali leży bowiem w strefie możliwości piłkarzy Mazura Ełk i Wigier Suwałki.

Mazur gości na własnym stadionie **Bug Wyszków.** Przeciwnik nie jest łatwy, ale też nie można się go bać. Obie drużyny znakomicie się znają, bo grały ze sobą wielokrotnie. Ostatnie zwycięstwo w Aleksandrowie Łódzkim z pewnością poprawiło humory ełckim piłkarzom. Teraz więc nadszedł czas, aby usatysfakcjonowali swych kibiców. Początek meczu Mazur —. Bug na stadionie 1000-lecia w **sobotę, 2 bm. o godz. 17.**

Wigry Suwałki wyjeżdżają do **Białegostoku.** Także w **sobotę,** ale o **godz. 11** zmierzą się z **Gwardią.** Suwalczanie mają kłopoty ze skompletowaniem najsilniejszego składu (Grzędziński, po kontuzji, nie wrócił jeszcze do pełnej dyspozycji, Kropiwnicki ma nogę w gipsie). W podobnej sytuacji znaleźli się gwardziści, których dodatkowo osłabiły czerwone kartki. Większe doświadczenie przemawia za suwalczanami.

(dk)

Szukają -nie siedzą

Podlaskie Zakłady Spożywcze Spółdzielnia Pracy w Białymstoku są znanym producentem wyrobów cukierniczych i mięsnych nie tylko na rynek krajowy, ale także na eksport do RFN.

W ostatnich dwóch latach dobrze spisują się tam racjonalizatorzy, którzy mają na swoim koncie wiele cennych pomysłów. Na uwagę zasługuje modernizacja linii zasilającej kocioł parowy, co przyniosło niemało oszczędności paliwa. Autorami tego rozwiązania są **Janusz Hordyński** i **Ryszard Grabarek.** Nowatorzy skonstruowali też przewijarkę do etykiet, co pozwoliło zagospodarować odpady. Twórcy opracowali tzw. próżniowy sposób pakowania tuszek króliczych, warunkujący ich eksport. Natomiast wykonana sprężarka do maszyny liczącej umożliwiła pracę ciągłą. Zaoszczędzono również sporo energii elektrycznej, przystosowując rozdzielnię elektryczną do zastosowania baterii kondensatorów. Obok czołowego racjonalizatorstwa, wspomianego J. Hordyńskiego, twórcami tych wartościowych projektów są: **Waldemar Kobyliński, Edward Skorulski, Henryk Frąckiewicz, Sławomir Ciulkin, Janusz Wierciński** i **Eugeniusz Półkośnik.**

W bieżącym roku kilka opracowanych pomysłów wiąże się z produkcją nowych wyrobów, usprawnieniem maszyn i urządzeń technicznych. Wynalazcy pracują obecnie nad poprawą warunków BHP i przeciwpożarowych.

(ges)

Prezenterzy na warsztacie

Miejski Dom Kultury w Białymstoku zaprasza na Ogólnopolskie Warsztaty Prezenterów Dyskotekowych, które odbędą się 9—14 października br. W programie przewidziano zajęcia teoretyczne i praktyczne, prowadzone przez najlepszych polskich specjalistów w tej dziedzinie. Kurs zostanie zakończony egzaminem.

Warunkiem uczestnictwa w warsztatach jest przysłanie imiennego zgłoszenia i wpłacenie na konto MDK w Białymstoku, ul. Dzierżyńskiego 5, Oddziału NBP Białystok 5021-1283 kwoty 40 tys. zł tytułem opłaty za nocleg, wyżywienie i szkolenie. Termin zgłoszeń upływa 25 września br. Ilość miejsc jest ograniczona.

Informacji udziela Klub Rozrywki przy ul. Wierzbowej, tel. 513-216 codziennie w godz. 10—14. (mip)

Ptaki w pułapce

Przykre obrazki można od czasu do czasu obserwować w hali białostockiego dworca autobusowego. Bywa, że dostaną się tutaj pojedyncze wróble, a nawet trafi się i gołąb. Los takiego ptaka jest przesądzony. O ile znajdzie jakieś pożywienie, to może jakiś czas przetrwać zanim zdechnie. Do tego warto wziąć pod uwagę brak wody. Widziałem kiedyś jak na posadzce było rozlane trochę wody, którą łapczywie spijał gołąb. Dlatego warto, aby pracownicy PKS znaleźli sposoby zapobiegające dostawaniu się ptaków do wnętrza dworca lub ułatwiające im wydostanie się z matni. (rp)

Wojenna komedia

50. rocznicę wybuchu II wojny światowej białostocki klub „Promenada" zaakcentuje nieco inaczej niż to będzie tego dnia na wszystkich poważnych imprezach. Jak znamy siebie, jak to pamiętają starsi, nawet w najczarniejszych chwilach Polakom nie brakowało humoru, w różnych okolicznościach — obozowych, powstańczych, w czasie nalotów czy na robotach — potrafili zdobyć się na dowcip, zalewając okupantowi za skórę tęgiego sadła. To już cała legenda, z której wyrósł w naszej powojennej kinematografii nowy gatunek — polska komedia wojenna. Na przegląd tej komedii zapraszamy 1 września w godz. 16—20 właśnie do Klubu „Promenada" (ul. Lipowa 4). (bis)

Zguby

W sobotę, 26 sierpnia br. pasażer jadący taxi nr 292 z ul. Armii Radzieckiej na ul. Witosa pozostawił na tylnym siedzeniu samochodu pewną sumę pieniędzy. Wiadomość pod numerem telefonu 431-570.

Dział Łączności z Czytelnikami redakcji prosi o kontakt **Halinę Szekalską** oraz **Zdzisława Kuchlewskiego** w sprawie odebrania dokumentów. (bk)

Gdy dzwoneczek się odezwie

Kto by się cieszył...

Zadawanie dziecku na dwa dni przed 1 września pytania czy stęskniłeś się za szkolną ławką z góry jest skazane na jedną odpowiedź: „o rany, znów ta buda..."

Na dwa dni przed inauguracją kolejnych dziesięciu miesięcy pracy zajrzeliśmy do szkół, by zapytać dyrektorów i nauczycieli jak przygotowani są na przyjęcie dzieci.

POCZĄTEK NAUKI zaplanowano na piątek, ale wszystkim wiadomo, że prawdziwe zajęcia zaczną się w poniedziałek.

W **Szkole Podstawowej Nr 13** w Białymstoku jeszcze we wtorek i w środę malarz odnawiał przedsionek, malując ściany i sufit.

— Budynek już wyremontowany... sale lekcyjne czekają na uczniów — twierdzi dyrektorka szkoły **Krystyna Kokot.** Również kuchnia i stołówka jest przygotowana do pracy od 1 września.

Przyjęliśmy trzech młodych nauczycieli i w ten sposób mam pełną obsadę. Od lat pracują starzy nauczyciele, a nowo przyjęci będą uczyć muzyki, pracy-techniki i prowadzić zajęcia w świetlicy.

Martwię się jedynie, że moim uczniom może brakować podręczników. Klasy są w tym roku liczniejsze i prawdopodobnie w poniedziałek okaże się, iż nie dla wszystkich starczyło książek. Na szczęście, na naradzie dyrektorów dowiedziałam się, **że w „Dziewiątce" będzie giełda podręczników.** Pełnomocnicy ze wszystkich podstawówek, zrobią rozeznanie i na giełdzie wymienią bądź dokupią potrzebne tytuły.

— W mojej szkole już od tygodnia krzątają się opiekunowie poszczególnych pracowni — informuje nas zastępca dyrektora **Szkoły Podstawowej nr 1 w Łapach, Alicja Kulesza.** A jest co robić, bo szkoła przeszła remont.

Nauczycieli mi nie brakuje. Część przeszła do „czwórki" i jedynie uzupełniliśmy grono o absolwentów Studium Nauczycielskiego i Filii UW. Wbrew temu co mówi MEN, z podręcznikami nie jest tak kolorowo i podejrzewam, że w poniedziałek okaże się, iż nie wszystkie tornistry są pełne. Jesteśmy po radzie pedagogicznej i grono opowiedziało się za pięciodniowym tygodniem pracy. W sobotę zaś skoncentrujemy się na pracy kół zainteresowań.

— Jaki będzie nowy rok zdaniem nauczycieli?

— Od września dostaję nowe klasy, m.in. IV, którą będę uczyła biologii. Starsi koledzy, jak dało się zauważyć na konferencjach — stwierdza **Halina Dziemian** — czują się zagubieni. Tyle razy bowiem próbowano zmieniać programy, iż nie bardzo uwierzyli, iż tym razem mogą jakieś tematy na własną rękę pousuwać z książki. Pracuję krótko, więc jeszcze wierzę, iż można zreformować nauczanie. Natomiast przestałam wierzyć, iż poprawią się nasze warunki materialne. Pieniądze, które dostaliśmy dwa dni temu mogą jedynie zdenerwować.

Inaugurację zajęć z pewnością w jakiś sposób przeżyją i rodzice.

— Obawiam się, że będą to dla mnie wyjątkowo trudne miesiące — stwierdza **Irena Dzięgielewska.** Wszystko jest tak drogie, że nie wiem, skąd brać pieniądze na zakupienie różnych szkolnych drobiazgów. Chciałabym, aby dyrektorzy szkół i nauczyciele liczyli się z obecną sytuacją i nie dawali się nabierać na proponowane stawki ubezpieczeń, aby również zwrócili uwagę na to, ile zażyczy sobie komitet rodzicielski.

Już teraz zapowiedziałam starszej córce, że musi się tak uczyć, abym nie musiała przed maturą dawać jej korepetycje...

Myślę, że trudno byłoby znaleźć ucznia, który powiedziałby, iż cieszy się z pójścia do szkoły. Okazuje się, że i nam dorosłym pierwszy dzwonek inaugurujący rok szkolny Anno Domini 1989 nie sprawia zbytniej radości i częściej kojarzy się z dodatkowymi kłopotami.

KRYSTYNA POŁAKOWSKA

Od piątku

„Czerwoniaki" drożeją

Od 1 września będziemy więcej płacić w **Białymstoku** za przejazdy miejskimi autobusami, zarówno za bilety jednorazowe, jak i miesięczne. Już w najbliższy piątek zatem obowiązują nowe ceny:

- bilet jednorazowy normalny — 60 zł, ulgowy — 30 zł;
- bilet jednorazowy na liniach normalnych poza granicami miasta (linii podmiejskich) i pośpieszny normalny — 120 zł, ulgowy — 60 zł;
- bilet jednorazowy na liniach specjalnych (cmentarze, linie „zielone", stadion Gwardii itp.) do 10 km normalny — 180 zł, ulgowy — 90 zł, natomiast od 10 do 20 km odpowiednio 360 i 180 zł;
- pracowniczy bilet miesięczny na jedną linię (dom — praca) — 2400 zł, na dwie linie (miejsce zamieszkania — miejsce pracy) — 3700 zł, na wszystkie linie (oprócz specjalnych) — 5600 zł, na linie pośpieszne i wychodzące poza granice miasta — 5100 zł. Ceny biletów miesięcznych szkolnych — socjalnych wynoszą 50 proc. wartości biletu pracowniczego, tj. na jedną linię — 1200 zł, na dwie — 1850 zł, na wszystkie linie — 2800 zł i na linie pośpieszne oraz wychodzące poza teren miasta — 2550 zł;
- opłata karna za przejazd bez biletu wynosi 5000 zł;
- opłata za przewóz bagażu, wózków dziecinnych lub psa odpowiada dwukrotnej opłacie normalnej za przewóz jednej osoby na liniach MPK.

Zasady korzystania z ulg w przejazdach, bezpłatne przejazdy oraz zakup biletów miesięcznych i jednorazowych pozostają bez zmian. W wypadku stwierdzenia przez kontrolera braku ważnego biletu na przejazd, legitymacji, odcinka renty itp. należy w ciągu trzech dni przedstawić odpowiedni dowód prawdziwości swych twierdzeń w MPK i uiścić opłatę manipulacyjną w wysokości 250 zł.

Wzrost cen biletów podyktowany jest zwyżką cen paliw, części zamiennych, napraw głównych, energii itp.

Wszelkie informacje w sprawie nowych cen na usługi Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego można uzyskać pod numerami telefonów: 416-010 oraz 236-03 (do 05), wewn. 283. (mip)

Smutne pokłosie



Po pracowitym sezonie bizony wracają do wiejskich zagród i baz remontowych.

◄ Niebezpieczne kombajny ◄ Czy koń poszedł do remontu? ◄ Teraz „pędzi" ktoś inny ◄ Uważajmy na dzieci!

Żniwa zbliżają się ku końcowi. Dobra słoneczna pogoda pozwoliła zebrać w miarę wysokie plony. I z tego należy się cieszyć. Okres żniwny, to jednak nie tylko dorodne kłosy, ale także zwiększona ilość wypadków w rolnictwie i niszczące cały dobytek pożary. Między innymi na skutek braku ostrożności, poszło z dymem już w tym roku kilkadziesiąt zabudowań wiejskich, setki ton siana, zboża i wreszcie zdobywane z takim trudem maszyny rolnicze. Trudno w sytuacji kryzysowej odrobić tego rodzaju straty.

Zacznijmy nasze przykłady od kombajnów. W **Klejnikach** (gmina Czyże) w czasie zbioru jęczmienia 56-letni **Jerzy Z.** usiłując wejść na pracujący kombajn, w pewnym momencie stracił równowagę i dostał się pod przednie koło maszyny, ponosząc śmierć na miejscu.

Z kolei w **gminie Narew,** na drodze polnej, pijany kombajnista nie panując nad żniwnym kolosem zjechał do rowu, „kładąc" bizona na boku. Straty spowodowane tym oszacowano na 3 mln zł, ale i tak nie odzwierciedlają społecznego zmarnotrawienia mocy produkcyjnych. Jesienną plagą na drogach woj. białostockiego są nie oświetlone furmanki. I oto mamy już pierwsze przykłady tego rodzaju nieodpowiedzialnej jazdy rolników. Na trasie Bielsk Podlaski—Brańsk, w pobliżu Łubina Kościelnego, mercedes z Warszawy najechał na nie oświetloną furę. Efekt był taki, że woźnica znalazł się w szpitalu, a wóz konny i samochód poszły do remontu. A koń?!...

Znaczną część zdarzeń, sezonu żniwnego stanowią kradzieże płodów rolnych, maszyn i części zamiennych. W **Dubiczach Cerkiewnych** skradzione zostały dwa koła od młocarni, zaś w **Zbuczu** (gmina Czyże) 33-letni mężczyzna zwędził nawozy sztuczne wartości 10 tys. zł na szkodę RSP. Z kolei RUSW w **Dąbrowie Białostockiej** prowadzi dochodzenie przeciwko pracownicy PGR **Makowlany** podejrzanej o kradzież brojlerów wartości 20 tys. zł.

W województwie odnotowano też kradzieże tuczników, jałówek, zboża i... aparatury do pędzenia bimbru. O tym ostatnim zdarzeniu właściciel jednak nie meldował organom MO i zapewne nigdy tego nie uczyni.

Zbliżają się ziemniaczano-buraczane wykopki. Ubiegłe lata przyniosły w tym okresie wiele tragicznych zdarzeń, o których niejednokrotnie pisaliśmy na łamach „GW". Ofiarami ich — co jest szczególnie niepokojące — były w większości dzieci.

Zachowajmy więc dużą ostrożność i rozsądek, nie dopuszczajmy maluchów w pobliże pracującego sprzętu. Pamiętajmy również o oświetleniu furmanek wracających z pola wieczorem, zarówno w interesie nas samych, jak też innych użytkowników dróg.

(des)

Fot. S. DWORAKOWSKI

Wtorek w województwie

◆ Wtorek z pewnością przejdzie do ksiąg notujących różne rekordy. Rzadko się zdarza, by jednej nocy w jednym mieście udało się złodziejaszkom okraść trzynaście „fiatów 126p". Maluchy stojące na parkingach przy ul. **Rumiankowej, Fabrycznej, Wyszyńskiego i Witosa,** ogołocono z kół zapasowych, radioodbiorników. Niektóre fiaty pozostały w ogóle bez kół. Prawie we wszystkich samochodach kradzież odbywała się w ten sam sposób — po uprzednim wybiciu wywietrznika.

◆ Trwa inwentaryzacja w „Biawarze", bowiem z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy weszli do magazynu i wynieśli elementy ogrzewcze.

◆ Niezłe obłowili się sprawcy kradzieży w białostockiej ciastkarni przy ul. Marchlewskiego. Wymontowali automat do produkcji lodów i skradli ciastka. Właściciel zakładu wycenił straty na 3 miliony.

◆ Pilnujmy torebek i kieszeni! — chciałoby się napisać po raz kolejny. W „Zbyszku i Jagience" kieszonkowiec wyciągnął białostoczance portmonetkę z 100 tys. zł, a inny (albo ten sam) w „Centralu" innej pani z 200 tys. zł i trochę waluty obcej.

◆ Wszystko wskazuje na to, że przyczyną wtorkowego pożaru w gospodarstwie **Czesława G.** z Nowego Aleksandrowa było zaprószenie ognia przez dzieci.

◆ Na szczęście, przedwczoraj nie było tragicznych wypadków. Ofiary dwóch doznały lekkich obrażeń. Na drodze z **Kurian do Białegostoku,** jadący „żukiem" **Kazimierz G.** potrącił 25-letniego rowerzystę **Antoniego K.** W Białymstoku na skrzyżowaniu ul. Sienkiewicza i Ryskiej motorowerzysta potrącił na przejściu 72-letniego **Józefa G.** (kp)

W michałowskiej GS

Dogadali się!

Wczorajsza środa była trzecim z kolei dniem strajku okupacyjnego w **GS** w **Michałowie.** Już od wczesnych godzin rannych rozpoczęły się rozmowy 12-osobowego komitetu strajkowego z Zarządem Spółdzielni. Przed południem odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej, na którym analizowano przyczyny strajku, a także szukano dróg do rozwiązania zaistniałego konfliktu na tle płac. Przypomnijmy, że załoga żąda średnio podwyżki 100 tys. zł na osobę.

W czasie wczorajszych rozmów przełamany został impas w negocjacjach. Doszliśmy do tego — mówi prezes GS **Eugeniusz Matejczuk** — że niektóre grupy pracowników m.in. z Zakładu Usług Wielobranżowych — zgadzają się na dotychczas uzgodnione podwyżki. Uzyskano też zgodność stanowisk, że podwyżki nie mogą być automatycznie takie same dla każdego.

W całej gminie zamknięte były wczoraj sklepy spożywcze i przemysłowe, a chleb, staraniem naczelnika gminy, dowieziono z Narewki i sprzedawano wprost z samochodu. Sprzedawano także — za zgodą komitetu strajkowego — chleb z zapasów miejscowej piekarni, zaś przed sklepami można było dostać mleko.

Z ostatniej chwili. Strajk zakończono. (des)

Po dobrym wypoczynku — uśmiech za ladą

Dyrekcja **Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego** w Białymstoku dba o warunki socjalno-bytowe swej załogi, w większości reprezentowanej przez sprzedawczynie, których praca jest przecież dość uciążliwa. Korzystają one z zakładowej stołówki lub mają zapewnione obiady w restauracjach. Organizowane były wycieczki turystyczne krajowe i zagraniczne do Wilna. Kilkadziesiąt pracownic otrzyma w bieżącym roku pożyczki mieszkaniowe na sumę ponad 17 mln zł.

Najważniejsze, że wszystkim chętnym zapewniono w tym roku urlopowy wypoczynek. Ogółem na wczasach letnich relaksowało się około 1,8 tys. osób. WPHW dysponuje dwoma ośrodkami zakładowymi — w **Kuklach** koło Sejn i **Supraślu.** Około 60 członków załogi wypoczywa w NRD i na Litwie. Z wypoczynku skorzysta łącznie 600 dzieci i uczniów szkół średnich, w tym 78 za granicą.

W przedsiębiorstwie działalność kulturalną prowadzą kluby **„Juventus"** i **„Merkury".** Sprzedawczynie dość często otrzymują bilety na seanse filmowe i teatralne oraz na imprezy artystyczne. Chętne w ramach zajęć rekreacyjno-sportowych korzystają z basenów. Prowadzone są też kursy języków obcych.

W WPHW Klub Seniora liczy około 500 osób, którym również zapewnia się wczasy, wycieczki i rozrywki kulturalne. Znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej udzielono w bieżącym roku zapomogi na sumę 250 tys. zł. (ges)



SPORT

Mobilizacja przed meczem Jagiellonia-Lech

W **niedzielę,** w VII serii I ligi piłkarskiej **Jagiellonia** zmierzy się na stadionie na Nowym Mieście z **Lechem Poznań.** Początek spotkania o **godz. 11.**

Białostoczanie nie mają najlepszych wspomnień z dotychczasowych konfrontacji z jedenastką Lecha. W roku ubiegłym w turnieju o Puchar Wyzwolenia Białegostoku Jagiellonia przegrała 0:6, zaś w wiosennym sparringowym pojedynku uległa aż 1:7. Nie była to wprawdzie walka o punkty, ale w pełnym stopniu stała się miernikiem możliwości. W meczach ligowych Jagiellonia wygrała tylko raz z Lechem na stadionie na Nowym Mieście 1:0.

Tegoroczny sezon lechici rozpoczęli falstartem. Do VI kolejki plasowali się w tabeli na 14 miejscu. Ostatnio pokonali w Poznaniu wrocławski Śląsk 3:0 i awansowali na 11 pozycję z dorobkiem 4 pkt.

— *To zwycięstwo przywróciło wiarę kibicom i piłkarzom* — powiedział po meczu ze Ślązkiem trener **Andrzej Strugarek.** — *Myślę że ten pojedynek był pierwszą jaskółką ku lepszej przyszłości.*

Kierownictwo Lecha, sprowokowane miernymi rezultatami piłkarzy, już przed spotkaniem ze Ślązkiem podjęło bezprecedensową w polskiej piłce nożnej decyzję o zatrudnieniu menedżera. Został nim **Jerzy Kopa,** szkoleniowiec, który prowadził ten zespół w latach 1976—79 i wraz z piłkarzami Lecha wywalczył awans do Pucharu UEFA. Pierwszym trenerem pozostaje nadal Andrzej Strugarek, a decydujący głos w sprawach szkoleniowych, kadrowych i dotyczących taktyki będzie miał menedżer. Jerzy Kopa zgodził się na współpracę, ale na zasadach eksperymentalnych.

Na pytanie na czym ta funkcja polega — Jerzy Kopa odpowiedział: *„Ja będę ustalał program szkoleniowy, będę decydował o ustawieniu zespołu i taktyce. Całą odpowiedzialność biorę na siebie. Uważam, że trener ma obecnie zbyt małe kompetencje i zbyt dużo czasu traci na szkolenie zawodników. Używając terminologii zachodniej najbardziej adekwatnym określeniem dla mojej funkcji jest słowo coach. Rosjanie określają to mianem „starszoj trener".*

Porażka Jagiellonii w 1/16 Pucharu Polski w Sosnowcu z Zagłębiem 1:4 nie stworzyła dobrego nastroju wśród kibiców Białostocczyzny. Wynik jest stanowczo za wysoki zważając nawet, że zespół Zagłębia grał niezwykle ambitnie i za wszelką cenę chciał wygrać z finalistą ostatniej edycji PP. We wtorek oprócz Jagiellonii porażkę poniosły Górnik Zabrze i Olimpia Poznań. Podobno i te drużyny myślały o najbliższych ligowych meczach. Jak pamiętamy, Jagiellonia po porażkach szybko potrafi się „pozbierać" i w następnym meczu gra znacznie lepiej.

Niedzielne spotkanie Jagiellonii z Lechem będzie miało zatem duże znaczenie dla obu drużyn, a takie pojedynki mają najczęściej tendencje typowo remisowe.

Ponadto w VII kolejce zmierzą się: ŁKS — Górnik Zabrze, Ruch — Olimpia, Zagłębie Lubin — Legia, GKS Katowice — Wisła, Śląsk — Stal Mielec, Zawisza — Widzew, Zagłębie Sosnowiec — Motor. (łet)

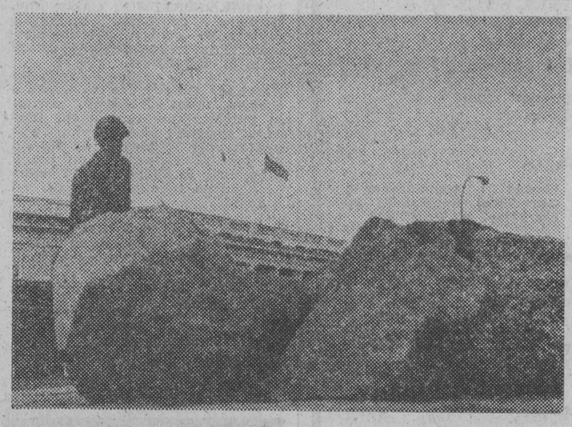
Pamięci Września

W tych dniach w wielu miejscach pamięci żołnierze Wojska Polskiego, kombatanci i harcerze zaciągną warty honorowe. Jest bowiem na Białostocczyźnie wiele rodzin, z których wywodzili się żołnierze Września 1939 roku, obrońcy II Rzeczypospolitej. Oddajmy im hołd za to, że poświęcili swoje życia dla ratowania Ojczyzny.

Wielu z nich przeżyło wrześniową nawałnicę, dostając się następnie z wojskiem do Rumunii, a stamtąd na wszystkie fronty II wojny światowej. Znaczna część mieszkańców województwa wywieziona została — w dalszym etapie działań wojennych — na roboty przymusowe do Prus Wschodnich. Byli i tacy, którzy zostali zakatowani przez oprawców niemieckich w obozach koncentracyjnych lub na przesłuchaniach w gestapo.

Od 45 lat Europa żyje bez wojny. Żyje w nadziei, że już nigdy człowiek nie będzie strzelał do człowieka w tej części kontynentu. (des)

Fot. **Archiwum**



Zgodnie z zapowiedzią podajemy szczegółowy plan uroczystości związanych z obchodami 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej, które odbędą się w Białymstoku 1 września br.

*** Godz. 9—14 — sesja popularnonaukowa na temat: „50 Rocznica Wybuchu II wojny światowej" — Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego.**

*** Godz. 12 — złożenie wieńców i kwiatów pod Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej przez delegacje społeczeństwa, instytucji i zakładów pracy.**

*** Godz. 14 — otwarcie wystawy czasowej „Polska broń pancerna i motorowa w wojnie obronnej 1939 roku", Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7.**

*** Godz. 16 — wręczenie odznaczeń Kombatantom Września 1939 roku, Sala Rycerska Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7.**

*** Godz. 18 — uroczysta Msza św. — za poległych w czasie II wojny światowej, Cmentarz Farny, ul. Raginisa.**

*** Godz. 19 — odsłonięcie odrestaurowanego Pomnika Obrońców Białegostoku połączone z widowiskiem plenerowym na Wysokim Stoczku.**

Różowe perspektywy w szarej rzeczywistości

Kierownik administracji osiedla BSM „Przyjaźń" — **Stanisław Gromada** uważa, że na jego „działce" wakacji raczej nie było. Teraz najważniejsze są — uważa — przygotowania do zimy. Usuwa się różne wady systemu ogrzewczego — to znaczy trwa płukanie kaloryferów, kryzowanie oraz spawanie wszelkich nieszczelności. Staramy się też na bieżąco usuwać wszystkie pozostałe usterki, zgłaszane przez mieszkańców. Mankamentem jest dotkliwy brak materiałów, zwłaszcza hydraulicznych — wanien, muszli klozetowych i innych. Musimy zaopatrywać się w nie we własnym zakresie, co wymaga wielu zabiegów, wyjazdów itp.

Przedzimowe remonty ujawniają, niestety, smutne fakty dewastacji klatek schodowych, placów zabaw i innych urządzeń. Ci, którzy to robią, działają na własną szkodę i nas wszystkich. Usuwanie tych uszkodzeń jest bowiem coraz bardziej kosztowne. Wystarczy powiedzieć, że jedna zwykła deska do ławki kosztuje obecnie nie mniej niż 1500 zł. Ale to jest, niestety, nasza codzienność.

A teraz o naszych osiedlowych nowościach. Powstają dwa społeczne parkingi, przy blokach nr 2 i 8 przy ul. Gagarina. Sami użytkownicy pilnują swoich pojazdów. Liczące obecnie około 8 tys. mieszkańców osiedle będzie rozbudowywane. W przyszłym roku rozpoczęta zostanie nowa inwestycja. U zbiegu ulic Gagarina i Antoniukowskiej powstaną trzy wieżowce. Na parterze wszystkich budynków przewidziano pomieszczenia dla placówek handlowych i usługowych. Znajdzie się tam również miejsce dla osiedlowej biblioteki.

— W ostatnich latach — mówi S. Gromada — odnosiliśmy sukcesy we współzawodnictwie poszczególnych osiedli Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej i w skali miasta. Jest to rezultat m.in. dobrej współpracy z Komitetem Osiedlowym, kierowanym przez pana **Tadeusza Masiewicza** oraz z poszczególnymi komisjami samorządu osiedlowego. Pożyteczne jest również współdziałanie ze Szkołą Podstawową nr 15, której nauczyciele są aktywnymi członkami Komitetu Osiedlowego.

(W-Z)

W niedzielę w Starosielcach

Rozmowa z ANTONIM STRUKIEM — prezesem białostockiego Oddziału Polskiego Związku Kynologicznego

— Zacznijmy od ogólnych informacji o białostockim związku kynologicznym, wrosłym przecież w tutejsze środowisko psich miłośników.

— Oddział Polskiego Związku Kynologicznego w Białymstoku istnieje już kilkanaście lat. Obejmuje województwa białostockie, suwalskie i łomżyńskie. Aktualnie liczy 600 członków, a zarejestrowanych ma około 1000 psów różnych ras.

— Składki członkowskie uiszczają, rzecz jasna, właściciele czworonogów?

— To symboliczna suma — 1200 zł rocznie. Płacą ją nie tylko posiadacze psów, bo członkiem związku może zostać każdy, kto po wypełnieniu odpowiedniej deklaracji wyrazi chęć działania. A takich społeczników bardzo potrzebujemy.

— Tak dużo zaangażowania wymagają pieski?

— I one, i ich właściciele. Oprócz ewidencji ras, organizowania wystaw prowadzimy różnego rodzaju poradnictwo, a do tego potrzebni są fachowcy. W Polsce mamy niewiele specjalistycznych książek, a czasopism po prostu brak. Poza tym jako Oddział PZK należymy do międzynarodowej federacji w Brukseli i musimy znać, przestrzegać ich przepisy. Np. krytyczne oceny rasowości zwierzęcia obowiązują na całym świecie te same.

— Jak więc zostać rasowym pieskiem, oczywiście?

— Trzeba posiadać metryczkę z jego rodowodem. Wydaje ją nasz związek. Najpierw właściciel-hodowca w czasie 3 dni powinien zgłosić do nas miot. My w ciągu około 6 tygodni dokonujemy szczegółowego przeglądu szczeniąt, spisujemy protokół i każdemu szczeniakowi wydajemy metryczkę. W miocie nie może być więcej niż 6 rasowych młodych. Nadliczbowe oddaje się po prostu do uśpienia.

— Czy nie szkoda tego siódmego jamniczka, pudelka?

Od jamnika, pudla ...et settera...

— Proszę pani takie jest prawo natury. Te nadliczbowe pieski są zawsze cherlawe i lichsze rasowo. Ich kosztem gorzej rozwijałyby się pierwsze.

— Wiadomo jednak, że nie wszyscy usypiają nadliczbowe szczenięta. Niektórzy sprzedają je taniej.

— Prawdziwa hodowla polega na tym, aby potomstwo było lepsze od rodziców. My w tym pomagamy. Zanim właściciel psa uzyska prawo do hodowli, jego zwierzę musi uczestniczyć w wielu wystawach, poddawać się fachowym przeglądom, i dopiero po uzyskaniu odpowiednich ocen może zostać zakwalifikowane do reprodukcji. My w kartotekach mamy dane tych rasowych psów, obojga płci i chcąc zachować czystość rasy pomagamy często kojarzyć pary.

— Takie psie biuro matrymonialne?

— Tak. Przykładowo, jeśli ktoś posiada rzadko spotykanego mastino neapolitano, to naszym obowiązkiem jest szukanie nawet na terenie całego kraju odpowiedniego rasowo partnera.

— Czy w Polsce istnieją rasy na wymarciu?

— Były, np. polski owczarek nizinny i polski gończy. W takich wypadkach odnawianie reprodukcji polega na zakładaniu tzw. księgi wstępnej. Po rozmaitych ocenach specjalistów dopiero 4 pokolenie może uzyskać rodowód.

— Jakie rasy lubią białostoczanie najbardziej?

— Jamniki i cocker spaniele. Od pewnego czasu rozwija się też bardzo intensywnie hodowla owczarka kaukaskiego, psa wybitnie stróżującego i bardzo dobrze znoszącego nasz klimat. Mamy też białostockie międzynarodowe gwiazdy — wicemiss świata sznaucerkę i olbrzymiego basseta hunta, który zawojował już całą Europę Zachodnią. Sporo psów z naszych hodowli znajduje się w RFN, Szwajcarii, Belgii. Transakcji, często wymiennych, dokonuje się zwykle na wystawach.

— Podobno na hodowli rasowych psów można nieźle zarobić?

— Pozwoli pani włożyć to między bajki. Owszem są rasy bardzo rzadkie i drogie, np. yorkshire'y, których miot liczy zaledwie 1—2 szczenięta. Ale tylko hodowca wie ile kłopotu jest z wychowaniem, ułożeniem psa, wyżywieniem. Zwierzę trzeba pokazywać na międzynarodowych wystawach, w których uczestnictwo sporo kosztuje. W RFN np. 50—60 marek. Wszystko, podróże, noclegi, jedzenie pokrywa się z własnej kieszeni. Czegóż jednak nie robi się dla swego pupilka. Chociaż... Pewien mój znajomy przyznał się ostatnio, że tylko dzięki psu zjechał całą Europę.

— To dopiero światowe życie — psa i jego pana. Załóżmy więc że i ja chciałabym mieć, no powiedzmy... ratlerka. Nie wiem jednak, gdzie i jak go zdobyć.

— Musi pani skontaktować się z nami, my poszukamy w kartotekach odpowiednich właścicieli, przeprowadzimy z panią rozmowy o upodobaniach, mieszkaniu, przyszłych obowiązkach. Zawsze ostrzegamy, że pies to nie chwilowa zachcianka, że trzeba stworzyć mu odpowiednie warunki, ot, chociażby codziennie wyprowadzać na spacery.

— To ja jeszcze zastanowię się. A jakiego psa Pan posiada?

— Owczarka niemieckiego, żona zaś basseta hunta. Wymarzyła go sobie i czekała na niego pół roku od czasu zamówienia.

— Oba będą z pewnością na najbliższej psiej prezentacji w Białymstoku.

— Odbędzie się ona już 3 września. Mamy zgłoszenia z Polski i zagranicy. Zapraszamy wszystkich miłośników psów na stadion w Starosielcach.

— I oby obyło się bez: „mój pan tak świetnie wytresował mnie, że kiedy zawoła, przychodzę lub nie". Dziękuję za rozmowę.

ANNA BOĆKOWSKA

Szczypiorniści walczą o AMP

Dziś, 31 bm. w sali SP 36 w Białymstoku (ul. Upalna) rozpoczynają się o godz. 10.30 Akademickie Mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Na parkiecie zobaczymy zapowiadane wcześniej zespoły: AZS AWF W-wa, AZS Białystok, AZS Politechnika Wrocław, AZS Bydgoszcz, AZS Zielona Góra i Żeleznicar Indija Jugosławia.

Program czwartkowych spotkań zamieściliśmy w środowym numerze „GW". Natomiast w piątek początek pojedynków o godz. 12. Zmierzą się AZS B-stok — Żeleznicar; godz. 13.15 AZS Wrocław — AZS AWF W-wa; godz. 14.30 AZS Zielona Góra — AZS Bydgoszcz; godz. 17.30 AZS B-stok — AZS Wrocław; godz. 18.45 AZS AWF W-wa — AZS Zielona Góra; godz. 20 Żeleznicar — AZS Bydgoszcz.

Sobota — godz. 9 AZS Wrocław — Żeleznicar; godz. 10.15 AZS Zielona Góra — AZS Białystok; godz. 11.30 AZS Bydgoszcz — AZS AWF W-wa; godz. 12.30 — zakończenie mistrzostw.

Faworyci na czele

Zbliża się do końca **Międzynarodowy Festiwal Szachowy** w **Białymstoku.** Ostatnią rundę jego uczestnicy rozegrają w niedzielę, 3 bm. o godz. 10. Dzisiaj oraz w piątek i sobotę spotkają się o godz. 14.

Turniej główny, z udziałem 11 zawodników, uzyskał ostatecznie II kategorię FIDE. Gra w nim trzech mistrzów międzynarodowych. Są oni faworytami i jak dotychczas nie zawodzą. Prowadzi **Algimantas Butnorius** (Litwa) — 5 pkt. z 6 możliwych przed **Rolando Redżepagiłem** (Jugosławia) — 3,5 pkt z 5. Najlepszy z szachistów Jagiellonii — **Andrzej Olszewski** — 3 pkt. z 5 z trzecim mistrzem międzynarodowym **Andrzejem Maciejewskim** (Spartakus Jelenia Góra) zajmuje 3—4 miejsce.

W turnieju otwartym nadal jest bez porażki mistrz Tatarskiej Autonomicznej RR **Leonid Wołoszyn,** który uzyskał 5,5 pkt. z 6 partii.

Przypominamy, że festiwal odbywa się w auli ZSZ CZSP przy ul. Nowotki 1.

*

W zakończonej I lidze juniorów **Jagiellonia** zajęła ostatnie 12 **miejsce** z 26,5 pkt. i spadła do II ligi. W drużynie zawiedli przede wszystkim juniorzy młodsi. (dk)

Zaproszenie na korty

Ognisko TKKF „Faworyt" w Białymstoku organizuje już ósmy **turniej tenisa ziemnego o swój puchar.** Odbędzie się on na kortach przy stadionie w Starosielcach **od 1 do 3 września.** Początek w piątek, 1 IX o godz. 17. Uczestnicy powinni mieć własny sprzęt.

Zgłoszenia przyjmowane są w **sekretariacie** Ogniska przy ul. Narewskiej (barak), **tel. 511-603.** (dk)